Nr. 44. Piątek, 24 Lutego 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, poczta **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 h 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Baczkowski) 38 Rue de Veronne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej radców sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym we Lwowie: Rudolfa Jackowskiego i Marcelego Fedyńskiego, radcami sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami oficyantów kancelaryjnych: Maksymiliana Szeligiewicza w Starym Sączu dla Muszyny i Stanisława Książka w Krakowie dla Strzyżowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 lutego.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie plenarne Delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym był budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

Na początku posiedzenia odczytano interpelacyę między innemi del. Zazvorki i tow. w sprawie nadużyć przy spisie ludności w armii na korzyść języka niemieckiego; del. Ellenbogena i tow. w sprawie prześladowania robotników austryackich przez władze pruskie i del. Delugana i tow. w sprawie nieszczęśliwego wypadku podczas ćwiczeń żołnierzy na nartach w Tyrolu.

W obradach wzięli udział PP. Ministrowie wspólni hr. Aehrenthal, gen. Schönaich, br. Burian, nadto komendant marynarki hr. Montecuccoli i P. Prezes gabinetu br. Bienerth.

Po sprawozdawcy margr. Bacquehemie zabrał głos w dyskusyi generalnej del. dr. Masaryk i wskazując na gospodarcze położenie w Austryi, dla którego także bierny opór urzędników w Tryeście jest objawem bardzo ważnym, twierdził, że polityka zbrojeń nie odpowiada stosunkom ekonomicznym Państwa. Jest to polityka *prestige'u*, jakkolwiek hr. Aehrenthal oświadczył, iż jest przeciwnikiem takiej polityki. Austrya potrzebuje polityki kulturalnej, a nie polityki dreadnougthów; wydatki na wojsko powinny pozostawać w odpowiednim stosunku do ekonomicznego rozwoju Państwa. Austrya nie posiada kolonij, zdaniem więc mowcy, nie potrzebuje dreadnougthów.

Następnie omawiał dr. Masaryk znów obszernie sprawę fałszerstw dokumentów, przedstawionych w procesie dr. Friedjunga i stwierdził, że Vanč dopuszczał się takich fałszerstw systematycznie. *Attaché* wojskowy austro-węgierski w Belgradzie, mówił, został wprowadzony w błąd przez pewnego strażnika policyjnego, który, jak to wiadomo w całym Belgradzie, za swoje fałszywe wiadomości wojskowe i plany, otrzymał 12.000 franków. Według informacyj mowcy, posła Supilo pewien urzędnik austro-węgierski w Belgradzie, Chorwat, molestował o napisanie artykułu. Następnie zaś doniósł rządowi, że taki artykuł się pojawi. W ten sposób p. Supilo popadł w fałszywe położenie. Także w r. 1905 dokonano fałszerstw dokumentów, celem wywołania napięcia między Serbią a Bułgaryą.

W dalszym ciągu dr. Masaryk omawiał obszernie proces dra Friedjunga i proces Vasicza i twierdził, że także hr. Forgach miał stosunki z Vasiczem. Mowca oświadczył wkońcu, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. dr. Grabmayr sądził, że porozumienie między wszystkiemi mocarstwami lub przynajmniej między Austro-Węgrami a Włochami co do zaniechania albo ograniczenia zbrojeń byłoby ideałem, ale niestety nie można spodziewać się urzeczywistnienia tego ideału. Mowca omawiał stosunek Austryi do Włoch i domagał się polityki wspaniałomyślności wobec Włochów w Austryi. Należy ostro potępić wytaczanie oskarżenia o zdradę stanu i inne nadużycia polityczne, z drugiej strony atoli Włosi powinni powstrzymać od demonstracyj nienawistnych przeciw Austryi. Mowca wspomniał o żalu Włochów z powodu zaniechania przyjazdu Najj. Pana do Włoch i wyraził zdanie, że Włosi uznają ważność powodów etykietalnych, jakie skłoniły Monarchę do zaniechania tej wizyty. Spodziewać się można, że ta kwestya będzie w sposób zadowalający rozwiązana.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal ubolewa nad tem, że pomimo jego oświadczenia, del. Masaryk ponownie wrócił do sprawy Vasicza. Chociaż mowca już od samego początku był przekonany, że zarzuty dra Masaryka były bezpodstawne, mimo to polecił przeprowadzić dochodzenia, aby osobiście przekonać się, czy zachowanie się poselstwa austro-węgierskiego w Belgradzie było w tej sprawie poprawne. Śledztwo nie dało żadnych momentów, któreby przedstawiły zachowanie się poselstwa w Belgradzie jako niepoprawne. Mowca ponownie zapewniał, że żaden członek poselstwa austro-węgierskiego w Belgradzie nie utrzymywał stosunków z Vasiczem, oraz zaznaczył, że dr. Masaryk czerpie swe informacye ze źródła mętnego, od człowieka, który przyznał się do fałszerstwa i został za to zasądzony.

Następnie mowca zbijał zarzuty dr. Masaryka i oświadczył, że cała ta kampania ma na celu poniżenie polityki aneksyjnej i wzbudzenie nieufności u ludów południowo-słowiańskich przeciw Rządom austryackim. — W tem mają głównie interes ci, którzy nie chcą, aby między Austryą a Serbią istniały dobre stosunki. P. Minister zawsze dążył do polepszenia tych stosunków, a także i w przyszłości starać się będzie o to, aby stosunek Monarchii z Serbią był jak najlepszy. W końcu zwrócił się P. Minister do del. Masaryka z radą, aby zaniechał raz już swych awanturniczych obwinień, bo one nie mogą dotknąć ani P. Ministra, ani jego polityki.

Del. Tresić-Paviać oświadczył, że wszystkie wielkie mocarstwa zapewniają o swych chęciach do utrzymania *status quo*, mowca więc nie rozumie, dlaczego i przeciw komu budują się dreadnougthy. Podwyższenie wydatków wojskowych jest — zdaniem mowcy — zbrodnią wobec panującej drożyzny i opłakanego finansowego stanu państwa.

Omawiając następnie stosunki panujące w Turcyi, twierdził delegat, że rząd młodoturecki dowiódł, iż Turcya nie jest zdolna do reformy i gdyby państwa europejskie nie były objęły nad nią opieki, Turcya byłaby dziś już nie istniała. Państwo tureckie zbliża się ku końcowi. Nie może to jednak doprowadzić do wojny światowej.

Jedynem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego — ciągnął dalej — jest ekspansya niemiecka w Europie. Aby ją utrzymać wydajemy miliardy na zbrojenie, a jeżeli mamy wrogów, to jedynie dlatego, że jesteśmy członkiem trójprzymierza. Niech zapanuje sprawiedliwość i równouprawnienie wszystkich narodów, a nie będzie żadnej wojny w Europie i powstanie napowrót silna podpora równowagi europejskiej. Nie potrzebujemy, mniemał mowca, żadnych sojuszów, które są dla nas bardzo kosztowne. Wierność Niemiec dla nas w czasie aneksyjnym nic ich nie kosztowała, natomiast wierność nasza dla Niemiec kosztuje nas miliony. Ogromne ciężary nakładane na masy wskutek zbrojeń muszą, zdaniem mowcy, albo przyczynić się do wybuchu wojny światowej, albo doprowadzić do wybuchu rewolucyi socyalnej w Europie.

Del. Chiari polemizował z wywodami del. Masaryka. Nie uwłaczając dobrej wierze tego delegata, trzeba jednak zaznaczyć, że stał się on ofiarą ludzi, mających na celu obniżenie powagi Monarchii. Mowca z pełnem zaufaniem przyjmuje wywody P. Ministra spraw zagranicznych i dane przez niego wyjaśnienie. Nie będzie też dalej roztrząsał tej sprawy, mając to przed oczyma, że byłoby to szkodliwe dla powagi Monarchii i utrzymania dobrych stosunków z Serbią. Następnie del. Chiari omawiał politykę zagraniczną i wskazał, iż należy dążyć do utrzymania równowagi między trójprzymierzem, a trójporozumieniem.

Del. Soukoup zastrzegł się przeciw temu, by ważne decyzye w sprawach polityki

---

20)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

VI.

(Ciąg dalszy).

Gdy Natalka przywędrowała do willi Buxton'a, zastała tam Fena rozmawiającego z otyłym, schorzałym przyjacielem, który robił mu zarzuty, że, chroniąc Toma „Pijaczynę“ przed więzieniem, źle przysługuje się społeczeństwu. Wmieszała się w dyskusyę i stanęła mocno po stronie Fena, broniącego wymownie swego stanowiska. Niebawem rozmowa rozlała się na pokrewne kwestye, do czytania pism spirytystycznych nie przyszło i wieczór już zapadał, gdy Fen i Natalka powracali do domu.

Szli w milczeniu.

Wreszcie Fen podniósł oczy na nią a ona odwróciła twarz, spłonęła.

— Patrz-no, Fen, na te obłoki! Jakby na purpurze ognistej usłane....

— Śliczny wieczór. Mamy dni niemal upalne. Ogrodnicy cieszą się, zacierają ręce.

— Ty nigdy nie myślisz o sobie, Fen...

Upłynęła chwila, nim Fen odrzekł:

— Kto wie czy myśląc o innych, człowiek nie myśli o sobie.... Od siebie odejść nie można...

— Ale ty bodaj odszedłeś.... i, kochając wszystkich, wszystkich bez wyjątku, nie kochasz ostatecznie nikogo.

— Mylisz się. Są ludzie, których kocham daleko więcej od reszty. Np. ciebie.

— Ach, mnie! W to nie uwierzę. Lubisz mnie trochę więcej, niż naprzykład.... Toma *Thut's all* — wyrzekła z odcieniem goryczy.

— Żartujesz.... — odrzekł Fen i po pauzie dorzucił z cicha: — Coś ci dolega.... Co takiego?

Ujął ją za rękę, która lekko zadrżała, i utopił wzrok w chmurnej jej twarzy.

Przystanęli.

— Dolega mi... — poczęła zarumieniona, jakby zdenerwowana dziewczyna głosem, co nie chciał wydrzeć się z krtani. — Boli mnie, bardzo mnie boli, że taki jesteś dla mnie.... obojętny, chłodny....

Przestrach jakiś uderzył gorącym tchem na czoło komunisty. Twarz jego zmąciła się, źrenice zabłysły brylantowo, ręka jego zadrżała przy jej ręku. Trwało moment, nim oprzytomniał.

— Natalko, dziecko drogie... Nie mów tego. Moje serce jest zawsze przy tobie, moja myśl świeci nad twoją głową...

Łzy zaszkliły się w jej oczach.

— Co ci jest, Natalko?

Jakby złamana, dziewczyna raptem przypadła do jego ręki i przycisnęła do niej usta namiętnie tak, iż czuł, że w tym uścisku przywarła cała do jego piersi, tuliła się do niej jak ptak wylękniony, szukający ochrony — w jego miłości, w miłości zupełnej. Ona mu się oddawała.

— Natalko! — zawołał, próżno starając się uwolnić rękę z pod jej uścisku. — Natalko!...

Ogromnie wzruszony i wzburzony, z huraganem uczuć rozpętanych w piersi, nie mógł długo wymówić nic więcej. Dopiero gdy ona podniosła się z ziemi i, czekając słowa, stała z głową na piersi zwieszoną, nie wypuszczając jego ręki ratunkowej z dłoni — ozwał się bardzo ciepłym, cichym i trochę uroczystym głosem:

— Słuchaj, Natalko... Każesz mi mówić. Wyznam ci więc, że nikogo nie kocham tak, jak ciebie. Aż czasem lęk zdejmuje mnie, bo... chwilami zdaje mi się, że niema na świecie nic okrom ciebie... Obawiam się ciebie...

Szept zamarł. Fen oddychał przez nozdrza, położył dłoń na czole, przymrużył oczy i po długiej pauzie mówił jakby do siebie:

— Gdybyś nie była kwiatem tak cudnym, tak silnie pachnącym, gdybyś nie była kobietą tak kobiecą, lecz człowiekiem żeńskiego rodzaju... gdybym cię nie kochał, wtedy może... Chociaż jam nie godzien ciebie fizycznie... Bądź jak bądź mnie nie wolno sprzeniewierzać się posłannictwu życiowemu, nie wolno mi zbaczać z drogi przez naturę mi wyznaczonej. Przeciwnie, wsłuchiwać się muszę w głos mej duszy i być mu posłusznym. A ty... ty popchnęłabyś mnie niechcąc — przez to, że jesteś potężnem objawieniem kobiecości — na inne tory, w wężowisko żądz, w fermenty zatracenia... samego siebie...

Umilkł, obleczony w eteryczną gazę przecudnego smutku.

— Słuchaj, Natalko.... — począł znowu łagodniejszym jeszcze niż zwykle tonem, patrząc w jej twarz oczyma serca. — Tak jak jest, jest jedynie dobrze i inaczej między nami być nie powinno. I nie będzie. Niema bowiem siły, która uniosłaby mnie prądem w strumień materyalnego życia i wyrzuciła na brzeg padołu niedoli, w męty osobistych trosk, w piekło krwawych walk sercowych. W tym świecie niema szczęścia. Z pewnością niema go dla mnie. A ja muszę być szczęśliwym, aby szczęście dawać innym....

— Przedewszystkiem tobie, Natalko, chciałbym je dać.... Więc mówię ci: uspokój się, dziecko drogie!... Życie uśmiechnęło się do ciebie, wykoleiło cię a przeraziło swą maską. Zbłąkałaś się.... Nie myśl o sobie, idź dalej obok mnie jak szłaś.... Przyjdzie co ma przyjść. Uspokój się!...

I uspokoiło się wszystko na morzu jej duszy. Kilka cichych łez stoczyło się po jej licach. Westchnęła głęboko, jakby kamień spadł jej z serca, i ruszyła dalej bez słowa.

Nadjechało kilka fur z sianem i rozdzieliło ich. Gdy minęły ich, Natalka nie podnosząc oczu, ozwała się:

— Mówiłeś tak, jakbym miała być nieszczęściem dla mężczyzny....

— Dla mnie.... Jesteś owocem z drzewa radości ziemskiej, które zabiłoby mi duszę. Inne twe przeznaczenie życiowe, niż moje. Innego zatem trzeba ci mężczyzny.... — dorzucił Fen z najwyższem zaparciem się swych uczuć.

A ona na to zanurzyła się w jakąś gorącą falę radości, bo było to owo magiczne słowo, którego bezwiednie pragnęła. Pragnęła, aby Fen wyzwolił ją z pod swej władzy. Niewysłowiona szczęśliwość objęła ją, spowiła w tęczę i teraz dopiero pojęła, że kocha Franka i chce być kochaną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zagranicznej nie zapadały w parlamencie, lecz na małym konwentyklu delegacyjnym. Mowca krytykował ostro instytucyę Delegacyi, zarzucając, że Monarchia austro-węgierska uprawia politykę zagraniczną niezgodną z jej misyą. Wystąpił następnie del. Soukoup przeciwko twierdzeniu, jakoby Niemcy ochroniły Austro-Węgry od wojny z Rossyą, gdy francuski minister spraw zagranicznych jasno oświadczył, że aneksya nie przedstawia dla Rossyi *casus belli*. Natomiast Austro-Węgry, wywodził mowca dalej — popierają ekspansyę niemiecką i otwierają Niemcom drogę do Małej Azyi i Mezopotamii.

Mowca prosił, aby ze względu na spóźnioną porę pozwolono mu jutro mowy dokończyć.

Prezydent zgodził się na to i zamknął posiedzenie.

Dziś zebrała się Delegacya na dalsze obrady o godzinie 9 minut 30 przed południem.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia odczytano interpelacyę del. Ellenbogena w sprawie postępowania kapitana-audytora Gastheimba z okazyi śledztwa przeciw kapralowi Pawłowi Jankowskiemu o znęcanie się nad rekrutem.

Z Delegacyi węgierskiej.

Delegacya węgierska przyjęła wczoraj kredyt bośniacki.

Podczas dyskusyi zabrał głos wspólny P. Minister skarbu bar. Burian i zaprzeczył twierdzeniu niektórych mowców, jakoby Rząd popierał system tryjalistyczny.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej i z Sejmu pruskiego.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej podczas drugiego czytania budżetu ministerstwa sprawiedliwości zabrał wczoraj głos p. Seyda i wskazał, iż sprawiedliwość w wielu miejscach została poniżona i uczyniono z niej służkę polityki. Królowie pruscy poręczyli poddanym polskim używanie ich mowy ojczystej przed sądem; od sędziów na wschodzie nie żąda się dziś atoli znajomości języka polskiego, gdy wobec Murzynów postępuje się inaczej i pozwala się im przed sądem przemawiać w ich języku ojczystym. Od lat dziesiątków nie mianuje się Polaków sędziami. Należałoby więc przynajmniej domagać się, aby tłumacze pochodzili z polskich okolic kraju. Tymczasem tak nie jest, gdyż z politycznych względów kształci się młodych ludzi z Prus wschodnich jako tłumaczów. Sędziów nadużywa się do celów germanizacyjnych. Jak może sądzić bezstronnie Polaka ten sędzia, który na zgromadzeniu publicznem nazywa Polaków odwiecznymi wrogami. Nawet najwyższy trybunał nie jest wolny od tendencyj wrogich Polakom. Dowodzi tego rozstrzygnięcie w sprawie interpretacyi noweli do ustawy kolonizacyjnej. Trybunał Rzeszy interpretował tę nowelę tak, że nie zwraca się ona przeciw Polakom jako takim, lecz tylko przeciw tym, którzy nie czują się bezwzględnie Niemcami. To byłoby tak samo. jak gdyby za katolika uznawać się miało tylko tego, kto bewzględnie poczuwa się do protestantyzmu. Gdzie idzie o uchybienia policyi trybunał Rzeszy rozstrzyga zawsze na korzyść policyi. Naród polski, jak dotąd, tak i na przyszłość walczyć będzie wszystkimi ustawowymi środkami, póty, póki nie zdobędzie sprawiedliwości. (Oklaski na ławach polskich).

Sekretarz stanu Lisco wywodzi, iż zarzut. jakoby trybunał Rzeszy rozstrzygał zawsze na korzyść policyi jest bardzo ciężkim zarzutem, uczynionym temu trybunałowi i mowca musi stanowczo odeprzeć podobne obwinienie.

P. Müller-Meiningen (wolnom. partya ludowa) zaatakował ostro rząd z powodu sprawy służącej Ciastonównej i bezprawnego trzymania jej w więzieniu. Sprawa ta dotąd nie jest wyjaśniona. Minister spraw wewnętrznych zwala całą winę na podległe mu władze, czego mowca nie rozumie. Z aktów, które mowca badał, wynika, że prokurator już dnia 5 lipca z. r. zwracał uwagę. iż służąca od pół roku siedzi bez przyczyny w więzieniu. Równocześnie z aktów widać, że obrońca oskarżonej na swój rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wypuszczono Ciastonównę dopiero 28 listopada po ośmiu miesiącach więzienia. Sprawa ta przynosi ujmę sprawiedliwości niemieckiej wobec całego świata. gdyż poruszono ją w Delegacyi austryackiej. Ostateczny już czas, aby Niemcy przestały być państwem policyjnem i aby raz na zawsze zerwały z tem policyjnem ustawodawstwem.

W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu budżet ministerstwa sprawiedliwości.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem ministerstwa kolei zabrał głos p. Korfanty i wykazywał, iż dodatki, udzielane urzędnikom na wschodnich kresach przyczyniają się do wzrostu systemu denuncyacyi wśród urzędników. Zarząd kolejowy stara się wszelkimi środkami wyplenić mowę polską. Rozmaite rozporządzenia zakazują robotnikom kolejowym i urzędnikom rozmawiać po polsku nawet w domu, z własną rodziną (Słuchajcie! słuchajcie!) Zanim robotnicy zostaną stałymi sługami, musza zdawać egzamin, czy władają dobrze językiem niemieckim. Wychodząc z zasady kupieckiej, którą zarząd kolei kierować się powinien. urzędnicy kolejowi w prowincyach wschodnich powinni umieć przedewszystkiem po polsku, aby załatwiać się szybko z publicznością. W Warszawie i Krakowie zarząd kolejowy obchodzi się z publicznością niemiecką o wiele liberalniej. W Galicyi wielu urzędników posługuje się językiem niemieckim. Na urzędnika kolejowego, który śniadanie swe zawinie w gazetę polską, nakłada się 15 marek grzywny. (Głosy: słuchajcie! słuchajcie!) Niegodne jest wielkiego zarządu stosowanie takiego systemu kłucia szpilkami (Bardzo słusznie! na ławach polskich i socyalistycznych).

Minister — wywodził mowca dalej — powiedział na posiedzeniu komisyi: Gdy mamy uczynić wybór między Niemcem a Polakiem, wolimy Niemca. Jest to jaskrawe naruszenie konstytucyi. Każdy Polak, który umie mówić i pisać po niemiecku, ma zupełnie równe prawa z Niemcem. Postępowanie zarządu kolejowego zwraca się również przeciw religii katolickiej. Germanizowanie kresów wschodnich zdaje się nabierać cech protestantyzacyi. Przy budowie domów dla urzędników kolejowych robi się konkurencyę budowniczym polskim, a w domach tych daje się mieszkanie tylko niemieckim urzędnikom i robotnikom. Tak więc i pod tym względem rząd nadaje swej polityce antipolskie zabarwienie.

Minister Breitenbach odpowiedział: Zamiarów, o które nas p. Korfanty posądza, wcale nie mamy. Osiedlenia przeprowadza komisya kolonizacyjna i Towarzystwa kolonizacyjne. Przyczyna tego, iż osiedla się tylko ewangelików, leży w tem, że niema niemieckiego duchowieństwa katolickiego, brak z jego strony opieki. Musimy żądać od urzędników. aby władali językiem niemieckim. Naturalnie, iż używanie języka polskiego w domu, w gronie rodziny, nie jest zakazane. Nie jestem w stanie zmienić zasad pruskiej administracyi państwowej przy rozdziale funduszów przeznaczonych dla krajów wschodnich. (Oklaski na prawicy).

Na tem obrady przerwano.

KRONIKA.

Lwów, 23 lutego.

— **Kalendarz.**

Piątek (24 lutego): Macieja. — Bogusza. — Własya Mucz.

Wschód słońca o godzinie 6·19 rano, zachód słońca o godzinie 4·55 po południu.

— **JE. P. Prezydent Sądu krajowego wyższego** dr. Tchorznicki wyjechał do Wiednia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wilhelm Berlstein kandydat adwokatury rodem ze Lwowa otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Najbliższe postoje Wystawy Ruchomej** Ligi Pomocy przemysłowej połączone z wykładami o przemyśle krajowym, illustrowanymi obrazami świetlnymi, odbędą się w lutym i marcu r. b. w powiatach Jarosław i Przemyśl w następujących miejscowościach: W lutym: Jarosław 24, 25 (wiec 25), Wiązownica 26 i 27 (wiec 26). W marcu: Laszki k. Bobr. 28 2 i 1 3 (wiec 1/3), Radymno 2, 23 marca (wiec 3), Łowce 4, 5 marca (wiec 5), Kokietnica 6, 7 marca (wiec 7), Pruchnik 8, 9 marca (wiec 9), Bachórzec 10, 11 marca (wiec 11), Dubiecko 12, 13 marca (wiec 13), Babice 14, 15 marca (wiec 14), Krzywcza 16, 17 marca (wiec 17), Krasiczyn 18, 19 marca (wiec 19), Niżankowce 20, 21 marca (wiec 21), Miżyniec 22 marca (wiec 22), Przemyśl 23, 24, 25, 26 marca (wiec 26), Ujkowice 27, 28 marca (wiec 28), Żurawica 29, 20 marca (wiec 30), Wyszatyce 31/3, 1 4, Stubno 2, 3 kwietnia (wiec 2 kwietnia) Medyka 4, 5 kwietnia (wiec 5 kwietnia), zaś wykłady o przemyśle z obrazami świetlnymi (bez wystawy), 26 lutego Manasterz p. Wiązownica, 5 marca Kaszyce p. Kosienice, 12 marca Dylągowa p. Dynów, 19 marca Burcza, 25 marca Bolestraszyce, 26 marca Kosienice, 2 kwietnia Krakowiec.

— **Bezpośrednią linię telefoniczną** nr. 3955 z Krakowa do Katowic oddano do użytku dnia 7 b. m.

Ponieważ linia ta skraca drogę połączeń telefonicznych pomiędzy Galicyą a Prusami i zbudowana jest z drutu bronzowego o przekroju 4 mm., jakiego się używa do rozmów telefonicznych na wielkie odległości, spodziewać się należy, że odtąd wszystkie relacye telefoniczne, zaprowadzone pomiędzy Galicyą a Prusami, przeprowadzić się dadzą szybciej i z większą precyzyą, aniżeli to się działo dotychczas, zwłaszcza o ile chodzić będzie o rozmowy na dalsze odległości. Linia ta umożliwi także zaprowadzenie nowych relacyj, które nie mogły dotychczas wejść w życie

— **Szkoła im. św. Józefa** urządza w niedzielę 26 i we wtorek 28 b. m. o godzinie 5 wieczorem w swej sali Lelewela l. 9 „Przedstawienie karnawałowe“. Bilety można nabyć w kancelaryi szkolnej. Czysty dochód na szkołę ludową.

— **Towarzystwo »Muzyki kolejowej« we Lwowie** urządza wieczorek z tańcami w ostatnią sobotę karnawału dnia 25 lutego b. m. przy dźwiękach orkiestry własnej w nowo wybudowanej sali obok szkoły kolejowej. Początek o godz. 9 wieczorem.

— **Z kolei.** Z dniem dzisiejszym pociągiem nr. 5511 podjęto znowu ruch osobowy na szlaku Radziechów-Stojanów kolei lokalnej Lwów-Stojanów, w obec czego cała przestrzeń Lwów Stojanów jest otwarta dla ruchu osobowego.

— **Z poczty.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa skarbu i handlu z dnia 3 stycznia 1911 (dz. pr. p. Nr. 7 z roku 1911) znosi się z dniem 1 marca 1911 zapowiedcze postępowanie cłowe przesyłek przez pocztę

---

12)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

VII.

(Ciąg dalszy).

Piastunka spojrzała na Martę zdziwiona i zaniepokojona.

— Nie zrozumiałam dobrze, Marto, coś mi powiedziała!

— Powiedziałam ci, moja dobra mamko, że odjeżdżam i może już nie wrócę.

— Ale! ale! chcesz sobie żartować, kochanko!

— Nie, nie żartuję wcale.

— Nie wierzę ci.... A przecież, twój ślub!...

— To już skończone. Nie idę zamąż.

— Ale, ale! co też mi opowiadasz?

— Mówię ci: tak jest.

Wieśniaczka pozostała chwilę nieruchoma, z szeroko rozwartemi oczyma, jak ogłupiała; potem wydała okrzyk i rzuciwszy się ku młodej dziewczynie objęła ją ramionami.

— Ach! rozumiem, rozumiem! — zawołała — odjeżdżasz, opuszczasz kraj, bo.... nie wychodzisz zamąż z powodu.... nie potrzebuję więcej mówić. Wczoraj, jak się ciebie zapytałam: „Marto, co zrobisz?“ odpowiedziałaś: „Wkrótce się dowiesz!“ Oto coś sobie w głowie motała i to ja, ja jestem winna temu wszystkiemu! Ach! Marto, jestem szkaradną babą, starą nędznicą!

Zaczęła rzewnie płakać.

— Ależ mamko, nie płacz — rzekła młoda dziewczyna — a przedewszystkiem o nic się nie oskarżaj; potwierdziłaś tylko wczoraj to, o czem już wiedziałam i zanim przyszłam do ciebie, moje postanowienie już było powzięte. Ale jeżeli kochasz twoją małą Martę, mamko, jeżeli nie chcesz jej sprawić wielkiego zmartwienia, nie powiesz nikomu o tem co zaszło między nami. Nie chcę, aby wiedziano, że jestem powiadomiona o postępowaniu mego ojca, nie chcę, aby wiedziano, dlaczego Marta Raclot nie wyszła za Jerzego de Santonay. Może będą mówić, że rodzina Santonay dowiedziała się, w jaki sposób mój ojciec się wzbogacił i że Jerzy nie chciał już Marty Raclot. A więc, gdyby tak powiedziano, nianiu, pozwól im mówić; nie chcę, zabraniam ci, żebyś mnie broniła.

— A co powiedziałaś, Marto twemu ojcu?

— Że chcę pracować, zarabiać na życie...

— A o tem coś się dowiedziała?

— Nic wcale.

— I pozwolił ci odjechać?

— Nie byłby potrafił mnie zatrzymać; zresztą, przyzwyczajony jest do samotności, a jego przywiązanie do mnie nie jest tak silne. żeby aż miał cierpieć z powodu mojej nieobecności.

— A jemu, panu Jerzemu de Santonay, co powiedziałaś?

— Tylko te słowa: Nie chcę wychodzić za mąż.

— I on się tem zadowolił?

— Musiał.

— A więc ty go nie kochasz, Marto?

— Przestań, mamko! — odrzekła młoda dziewczyna głuchym głosem. Słuchaj. ubóstwiam Jerzego de Santonay; miłość, którą czuję dla niego, udziela mi nieznanej siły i czyni, że wszystkie ofiary łatwo mi przychodzą.

— Nieszczęsne dziecko!

— Błagam Boga tylko o jedno...

— O co?

— Żebym mogła umrzeć...

Stara piastunka ręce złożyła i wpatrując się w młodą dziewczynę z pełnym poszanowania zachwytem:

— Ach! Marto — zawołała — jakaż ty jesteś wzniosła i szlachetna! mogłaś być tutaj opatrznością ubogich a odjeżdżasz!... Lecz co z sobą zrobisz, drogie dziecko?

— Nie mogę ci tego powiedzieć.

— Gdzie pojedziesz?

— Nie wiem; pójdę, gdzie Bóg mnie poprowadzi.

W tej chwili dał się słyszeć na ulicy turkot powozu i odgłos dzwonków przy uprzęży.

Piastunka i Marta rzuciły się sobie w ramiona całując się serdecznie. Po chwili Marta wyszła:

— Bądź zdrowa! bądź zdrowa! wołała.

— Bądź zdrowa! — powtórzyła mamka.

Marta już była daleko, gdy stara wieśniaczka stała jeszcze w progu swoich drzwi, trzymając chustkę przy oczach.

Płakała biedna, dobra staruszka. Zdawało jej się, że to cząstka jej własnej istoty ją opuściła, i że jej własna dusza ulatuje ku nieznanym krainom. Przyszło jej na myśl, że wiek siły jej już podkopał i że może wkrótce śmierć przyjdzie po nią. W głębokiej boleści szepnęła:

— Dziecko mojego serca odeszło i już go nie zobaczę!

Kilka kobiet było świadkami pożegnania młodej dziewczyny z mamką. Zdziwione, spojrzały po sobie i pogoniły wzrokiem za Martą aż do powozu.

Jedna z nich, śmielsza od innych, zbliżyła się do starej mamki.

— Cóż to się stało? — spytała — panna Marta wyglądała jakaś bardzo smutna, gdzie pojechała?

— Nie wiem.

— Słyszałam, jak się z wami żegnała, jakby na długo.

— Bardzo być może, niby w tem nie było dziwnego.

— Dlaczegoż była taka smutna?

— Nie uważałam tego.

— Ale, ale! Nie chcecie mówić, matko Laugier. Ale przecież macie jeszcze łzy w oczach.

Wtedy, przerywając rozmowę, stara wieśniaczka szybko wróciła do siebie.

VIII.

Gdy Marta, przybyła do klasztoru ubrana w jedną ze swoich starych sukień pensyonarki, prosząc, aby się natychmiast mogła rozmówić z matką przełożoną, zrobiło się wielkie poruszenie pomiędzy zakonnicami.

Bezwątpienia zaszło coś nowego.

Siostry Angela i Leokadya pomyślały w tej chwili, że jakieś nieszczęście dotknęło ich kochaną uczenicę.

Tymczasem już uprzedzono przełożoną, która bardzo zdziwiona, odrzekła, że panna Raclot może przyjść do jej pokoju. Za chwilę młoda dziewczyna znalazła się wobec przełożonej, która tak samo, jak inne siostry, spostrzegła natychmiast mało wytworny strój córki bogatego wieśniaka. Zdziwiło ją to i zaniepokoiło.

Marta się zbliżyła i podała swoje czoło, na którem zakonnica złożyła macierzyński pocałunek.

— Usiądź, moje dziecko — rzekła, wskazując krzesło młodej dziewczynie — i powiedz mi prędko, co znaczy twoje tu przybycie. Nie taję, kochana córko, że twoja wizyta bardzo mnie zdziwiła i zaniepokoiła. Widzę po tobie, że zaszło coś ważnego. Powiedz, dziecko, słucham ciebie.

— Moja matko, — odrzekła Marta głosem drżącym ze wzruszenia — opuściłam dziś rano mego ojca i Aubécourt na bardzo długi czas i przychodzę prosić ciebie o przytułek.

— Co też mi mówisz! — zawołała zakonnica.

— Matko, dla powodów, które ci wyjaśnię, bo powinnam zwrócić się do ciebie z całem zaufaniem i całą szczerością, nic nie ukrywając, oświadczyłam wczoraj panu Jerzemu de Santonay, że nie chcę wychodzić za mąż.

— Czy podobna! — szepnęła przełożona, coraz bardziej żdziwiona.

transportowanych w ich wchodzie-wyjściu i przejściu, tudzież w wewnętrznym transporcie.

Z tą chwilą ograniczy się czynność urzędów cłowych wyłącznie na odprawie cłowej dostarczonych do oclenia, względnie zwolnienia od cła przesyłek cłowych, — natomiast przejdzie na zakład pocztowy obowiązek wszystkie z zagranicy wchodzące przesyłki pocztowe utrzymywać w ewidencyi, o ile według obowiązujących przepisów muszą być poddane traktowaniu cłowemu. dostawić je przed ich wydaniem adresatowi, urzędowi cłowemu do oclenia względnie od uwolnienia od cła wchodowego.

Równocześnie zmienione zostało tem samem rozporządzeniem postępowanie z przesyłkami, co do których zastrzegli sobie odbiorcy osobistą interwencyę w urzędzie cłowym.

Naczelnicy urzędów pocztowych, pośredniczących przy oclewanin przesyłek pocztowych obowiązani są udzielać stronom wszelkich wyjaśnień w tym kierunku, a nadto wydane zostanie osobne pouczenie, które na żądanie wydadzą stronom bezpłatnie odnośne urzędy pocztowe. Przez zniesienie cłowego postępowania zapowiedczego odpadną liczne formalności, przez co się umożliwi, że przesyłki z zagranicy dochodzić będą rąk odbiorców znacznie prędzej aniżeli dotychczas.

— **Bal »Corcordii«,** stowarzyszenia dziennikarzy austryackich, odbył się w ubiegły poniedziałek w salach Zofii w Wiedniu i jak co roku zdobył palmę pierwszeństwa wśród karnawałowych zabaw naddunajskiej stolicy.

Bal zgromadził niezmiernie licznych przedstawicieli różnych sfer towarzystwa wiedeńskiego. Między innymi przybyli na ów wieczór PP. Ministrowie: br. Bienerth, dr. Głąbiński, Zaleski, br. Wickenburg, hr. Stürgkh, dr. Weiskirchner, dr. Meyer, br. Widmann. Bardzo licznie było reprezentowane ciało dyplomatyczne, a także arystokracya miejscowa, członkowie Izby panów, posłowie Rady państwa, świat urzędniczy, sfery naukowe, literackie i artystyczne. W podanym przez pisma wiedeńskie spisie wybitniejszych uczestników balu, spotykamy między innemi nazwisko szefa sekcyjnego dr. Roży, radcy ministeryalnego dr. Łopuszańskiego, sekretarza ministeryalnego Komorzyńskiego, b. dyrektora magistratu we Lwowie E. Lukasa i i.

— **Wykłady W. Lutosławskiego.** W pierwszej połowie marca wygłosi Wincenty Lutosławski na zaproszenie polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie sześć wykładów „O filozofii współczesnej“. Tytuły wykładów: 1. Surogaty filozofii. 2. Organizacya pracy filozoficznej. 3. Charakter filozofii współczesnej. 4. Zadania filozofii współczesnej. 5. Zagadnienia metafizyczne. 6. Zagadnienia etyczne.

— **Będzie niedługo wiosna!** Z okolic Woronieuki donoszą do jednego z pism lwowskich, że d. 20 b. m. po południu przy silnej śnieżycy słychać było przeciągłe grzmoty.

△ **Znikła bez śladu.** Tutejszej policyi doniesiono, że 17 letnia Sisla Schreiberówna, która przybyła onegdaj do Lwowa z Rawy ruskiej, znikła od tego czasu bez śladu.

Schreiberówna jest niskiego wzrostu, o bladej twarzy, szatyka. Ubrana była w czarne palto i czarną chustkę.

— Zechciej mnie wysłuchać, matko, a jak się dowiesz dla czego powzięłam tak ważne postanowienie, osądzisz moje postępowanie i powiesz, czy miałam słuszność lub nie.

Młoda dziewczyna opowiedziała wtedy wielebnej matce rozmowę dwóch ludzi w dyliżansie pełniącym służbę pomiędzy miastem a Aubécourt, bytność swoją u mamki i wyjaśnienia dane przez starą wieśniaczkę, które były tylko potwierdzeniem okropnych rzeczy, o których wczoraj się dowiedziała w podróży.

Dalej, przedstaw ła, o ile to było możliwe, wszystko, co wycierpiała jej dnsza i serce na myśl o nieszczęsliwych ofiarach chciwość ojca, o boleści, jaką sprawić musiała Jerzemu de Santonay i o własnym, opłakanym losie. — Ostatecznie, matko — dodała — miałam siłę wytrwać w mojem postanowieniu. W obec Jerzego, jednakże, miałam chwilę słabości, serce mi z bolu pękało; lecz Bóg natchnął mnie siłą, podtrzymywał moją odwagę i uczyniłam ofiarę ze szczęścia, które było mi obiecane, aby usłuchać głosu sumienia, które mi wołało: oto twój obowiązek!

Przełożona długi czas milczała, wpatrując się w piękną młodą dziewczynę z wyrazem nieopisanej dobroci i serdeczności.

— Drogie moje dziecko, — rzekła w końcu — jestem całkiem zgnębiona tem, coś mi powiedziała. Nie ganię wcale twego postąpienia; lecz drogie dziecko, czy nie byłaś nadto surowa dla siebie samej? Ach! Marto, byłaś nie tylko silną i odważną, ale nawet bohaterską! Bezwątpienia, że czyny twego nieszczęśliwego ojca są niegodne; wobec Boga są to po prostu zbrodnie; ale ty, moje dziecko, jesteś niewinna i nie możesz, pod żadnym względem być odpowiedzialną za niegodziwości pana Raclot.

(Ciąg dalszy nastąpi).

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą galic. Banku hipotecznego na zastawiony tam złoty zegarek.

△ **Szukajcie zbiegłej żony!** Anna Iwachowa, żona stolarza z Czerniowa Nowego (pow. rohatyńskiego), zbiegła onegdaj z domu męża, pozostawiając na łasce Opatrzności troje drobnych dzieci.

Iwachowa liczy 31 lat, jest blondyna, o niebieskich oczach.

△ **Ogień piwniczny.** W piwnicy realności przy ul. Polnej l. 7 wybuchł wczoraj pożar, wskutek zajęcia się z niezbadanej na razie przyczyny działów piwnicznych. Straż pożarna miejska zlokalizowała wkrótce pożar.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy Łyczakowskiej spłoszyły się wczoraj konie, którymi powoził Jan Jednorak. Woźnica chcąc zatrzymać pędzące na oślep konie, pochylił się tak nieostrożnie z wozu, że spadł z niego i złamał prawą nogę.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek przy pracy.** Robotnikowi Franciszkowi Pawłowskiemu, zajętemu przy przenoszeniu szyn tramwayowych, spadła jedna szyna na lewą nogę i zdruzgotała palce. Stacya ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. L. Lewickiej, zamieszkałej przy ul. 29 Listopada l. 33 skradziono bieliznę, znaczoną literami „A. L.“

Policya aresztowała wczoraj Maryę Wybranowską, za kradzież sztuki płótna ze schodów w hotelu „Reunion“.

Na strych realności przy ul. Szajnochy l. 3 włamał się złodziej i skradł p. Müllerowi kilka sztuk garderoby.

Na placu Halickim skradziono wczoraj p. Annie Horowitzowej z torebki pulares, zawierający 220 kor.

Krawiec F. Beer oskarżył wczoraj w policyi czeladnika krawieckiego Józefa Urzuta o sprzeniewierzenie 18 bluzek studenckich, wartości przeszło 200 kor. Urzut miał zbiedz już ze Lwowa w kierunku do Ameryki.

(△) **Kradzieże smakołyków.** Ubiegłej nocy dobrali się złodzieje do sklepu Maurycego Kleina przy ul. Leona Sapiehy l. 71 i zabrali dużą ilość rozmaitych wiktuałów, jak n. p. marynat rybich, czekolady, kakao, cukru i gotówką 39 kor. — W sklepie masarskim Stanisława Obalewicza przy ul. Żółkiewskiej l. 83 skradli złodzieje tej samej nocy rozmaite wędliny, wartości około 600 koron. — Ze strychu domu przy ul. Kazimierzowskiej l. 43 skradziono na szkodę J. Altenberga kilkunastolitrowy garnek gęsiego smalcu. — Do piwnicy domu przy u. Polnej l. 4 dostali się w nocy złodzieje i zabrali znaczniejszą ilość konfitur, wiśniaku i soku malinowego.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Sanoku, Bronisław Rylski, profesor tamtejszego gimnazyum, w 34 r. życia.

— **Wielka awantura z powodu wiarołomstwa.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj na Kazimierzu przyszło do wielkiego zbiegowiska, które zdołano rozproszyć dopiero przy pomocy bardzo silnego oddziału policyi pieszej i konnej, oraz kilku komisarzy policyi. Przyczyną zbiegowiska był fakt następujący: Pięćdziesięcioletni kupiec Dawid Hollender, żonaty od lat 32, chciał opuścić swą żonę, a przenieść się do swej znajomej, dla której wynajął przy ul. Karmelickiej mieszkanie, złożone z pięciu pokoi. Żona nie chcąc puścić męża, narobiła hałasu, wezwała policyę, a gdy wieść o tem rozeszła się po Kazimierzu, w jednej chwili zebrały się nieprzebrane tłumy Żydów, które przemocą chciały wedrzeć się do mieszkania, aby zlynchować niewiernego męża. Musiano wezwać 50 policyantów pieszych, 6 konnych, kilku agentów i komisarzy policyi i tym dopiero udało się tłum rozproszyć. O godzinie 5 po południu zapanował spokój.

— **Katastrofa kolejowa.** W poniedziałek na stacyi kolei wiedeńskiej Rudniki pod Częstochową zdarzył się poważny wypadek kolejowy. Na stacyi tej o godz. 2 m. 40 po południu stał pociąg towarowy nr. 168. Podczas silnej zamieci śnieżnej wpadł na niego idący od Częstochowy pociąg towarowy nr. 178. Zderzenie było tak silne, że 10 wagonów z pociągu stojącego uległo zupełnemu rozbiciu, z pociągu zaś nadjeżdżającego 5 zostało uszkodzonych. Lokomotywa pociągu stojącego wykoleiła się.

Ofiar w ludziach jest pięć. Ranni są wszyscy ze służby ruchu: maszynista, pomocnik maszynisty, konduktor, starszy konduktor i hamulcowy.

— **Bierny opór** urzędników pocztowych i personalu kolei państwowych w Tryeście trwa dalej. Sytuacya niezmieniona.

— **Powodzie.** Z Sosnowca donoszą do *Nowej Reformy*, że wielka powódź nawiedziła Zagłębie. Cały obszar Zagłębia stoi pod wodą. Najgorzej przedstawia się położenie w Będzinie, którego część dolna stoi pod wodą zalana przez Przemszę. Poziom Przemszy podniósł się o 2 metry. Most był poważnie zagrożony, gdyż woda zniosła skład drzewa budulcowego Pachtera i zabrawszy cały stos belek zaniosła pod most, tworząc zator. Straż ogniowa ochotnicza zator usunęła.

Zator na Wiśle od Słupca do Otawęży na kilometrze 207 do 216 stoi nadal. — Stan wody pod Szczucinem wynosi 3·12 m. nad zero, pod Otawężą 7·45 m., normalny stan wody w Otawęży 2 metry. Wczoraj woda w Otawęży była 7·30 m., zatem jeszcze wzbiera, niebezpieczeństwa na razie po stronie galicyjskiej niema, po stronie Królestwa powódź.

Z Nadbrzezia donoszą: Zator pod Nadbrzeziem na klm. 269 bardzo groźny, woda bardzo spiętrzona, całe koryto lodem założone, woda płynie szybko kępami po za korytem rzeki. Wał wchodowy koło portu Nadbrzezia nieco podmyty, ubezpiecza się faszynami. Po stronie Królestwa wał przerwany, zalew ogromny.

— **Bandytyzm.** W Kielcach zastrzelono onegdaj na ulicy jednego z przechodniów. Podczas ścigania morderców ostrzeliwano policyantów z dachu jednego domu. Jeden policyant odniósł rany, jeden ze sprawców morderstwa poniósł śmierć, dwaj inni zaś uciekli.

— **Straszny bandyta w hotelu.** Onegdaj do hotelu niemieckiego przy ul. Średniej w Łodzi przybył pewien jegomość z przyjaciółką i zajął numer na pierwszem piętrze. Portyer zażądał od przybysza pokazania paszportu, Ten zarekomendował się: „Jestem Edward Dłużniewski, znany bandyta“. Portyer zanotował na kartce imię i nazwisko i szybko zbiegł ze schodów, jegomość zaś zatrzasnął drzwi i zamknął numer na klucz.

Tymczasem portyer dał znać policyi, że w hotelu znajduje się Dłużniewski. Wkrótce 6 strażników policyjnych, uzbrojonych w mauzery i browningi, znalazło się pode drzwiami numeru hotelowego. Zaczęto pukać do drzwi, żądając, ażeby otworzono i grożąc w przeciwnym razie, jeżeli Dłużniewski nie poda się dobrowolnie. Strażnicy już skierowali lufy broni do drzwi, gdy nagle im otworzono.

Jeden ze strażników, znający doskonale oblicze rozespanego jegomościa, uspokoił swoich towarzyszów, że to mistyfikacya. Schowano broń palną, a mistyfikatora pod strażą odprowadzono do aresztu policyjnego. Sprawa skierowana będzie do władzy odnośnej, gdyż ów jegomość jest urzędnikiem jednej z instytucyj rządowych.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres hygieniczny. Z inicyatywy Towarzystwa gimnastycznego ma odbyć się w lipcu br. w Odensee międzynarodowy kongres hygieniczny.

* Brak już soboli!... Handlarze futer w Irbit (gubernia permska) uchwalili prosić telegraficznie prezesa gabinetu o zakazanie polowań na sobole przez dwa lata, gdyż inaczej sobole zupełnie zostaną wyniszczone.

* Straszny wypadek kolejowy. Koło stacyi Wozneseńca wybuchł wczoraj w nocy pożar w wagonie III. klasy. Siedmiu podróżnych spaliło się, trzech odniosło ciężkie rany.

* Dżuma. W ciągu ostatniej doby zmarło w Charbinie 9 ludzi na dżumę.

Wiadomość, że w mieście chińskiem Sachalian wybuchła dżuma, nie jest prawdziwa. Granica okręgu amurskiego jest zamknięta. W kilku wsiach chińskich i w okręgu Trungari panuje zaraza.

* Masowe aresztowania rossyjskich wojskowych. Do *B. Wolfa* donoszą z Moskwy: Na podstawie rewizyi Garina oddano na rozkaz cara pod sąd wojskowy: 2 generałów, 67 oficerów i 8 urzędników intendentury.

* Marka Dickensa. Dzieła wielkiego powieściopisarza angielskiego, stały się oddawna własnością publiczną, i corocznie wydawane w tysiącach egzemplarzy powieści Dickensa nie przynoszą jego rodzinie żadnego dochodu. Trzej spadkobiercy Dickensa zdołali wydostać jedynie od rządu skromną pensyjkę 25 funtów rocznie. Obecnie jeden z wielbicieli najpopularniejszego klasyka prozy angielskiej, wystąpił z projektem marki Dickensa. Kosztować ma 1 penny, czyli 10 hal., a suma zebrana w ten sposób przeznaczoną będzie dla rodziny Dickensa. Propozycya, która wyszła od wielbiciela Dickensa, jest tego rodzaju, że każdy posiadacz dzieł Dickensa ma nalepić po jednej marce takiej na każdym tomie. Król i królowa odnieśli się do tego projektu z całą sympatyą i pierwsi dali w tem przykład. Także wydawca dzieł Dickensa, Mac Millan, postanowił każdy tom Dickensa, przez nich wypuszczony, zaopatrywać w dobrowolną markę, aż do r. 1912 — setnej urodzin autora. Gdy każdy z czytelników Dickensa zechce nałożyć na siebie ten nieznaczny a szlachetny podatek, suma ogólna zapomogi dla rodziny wielkiego pisarza będzie znaczna, bo dziś około 50 milionów egzemplarzy dzieł jego, jak obliczają, rozrzuconych jest po świecie.

U nas wydał niedawno *Tygodnik Ilustrowany* Dickensa „Klub Pickwika“.

* Zupełnie w stylu XX. wieku. Jeden z milionerów amerykańskich, Karol Gates, jadąc automobilem w okolicy miasta Jumy w Arizonie, doznał nieszczęśliwego wypadku, przyczem okaleczył się. Ponieważ groziło mu zakażenie krwi, więc Gates osobnym pociągiem udał się do Nowego Jorku, ażeby tam zasięgnąć porady lekarskiej. Pociąg jechał z szybkością, która przewyższyła wszystkie dotychczasowe rekordy. Drogę, wynoszącą 4900 kilometrów, przejechał pociąg w przeciągu 74 godzin. Na pewnej przestrzeni, gdzie były szczególniej pomyślne warunki techniczne, pociąg przebiegł w 96 minutach 165 kilometrów. Jazda odbyła się bez przeszkód dla normalnego ruchu.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie.

Akademia Umiejętności w Krakowie przypomina dawniejsze, względnie ogłasza nowe konkursy.

1. Konkurs z zapisu ś. p. generała Oktawiusza Augustynowicza:

„Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej Polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawnej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy“.

Temat powyższy rozdziela się na następujących pięć części:

1) Dzieje ludności włościańskiej w dawnej Polsce Piastowskiej, mianowicie w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu, Kujawach i na Szląsku.

2) Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie;

3) Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeczypospolitej, przyłączonych do cesarstwa rossyjskiego z uwzględnieniem także Inflant i Kurlandyi;

4) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do Królestwa pruskiego, mianowicie w Prusach Królewskich i w W. Ks. Poznańskiem; wreszcie

5) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do Cesarstwa austryackiego.

W części czwartej i piątej należy uwzględnić także Szląsk jako integralną część Polski Piastowskiej.

W części pierwszej i drugiej, obejmującej historyę ludności wieśniaczej w dawnej Polsce, winny być dokładnie wyjaśnione fakty, z których wywiązała się zależność poddańcza, oraz stosunek wieśniaka do gruntu przezeń posiadanego, jaki istniał pierwiastkowo. Literaturę, odnoszącą się do kwestyi rozwiązania i uregulowania stosunków włościańskich, należy uwzględnić w trzech ostatnich częściach.

Temat powyższy może być opracowany bądź w całości, bądź też każda część osobno. Jednolite opracowania, bądź całego tematu, bądź też pierwszych dwóch lub trzech ostatnich części razem, przedewszystkiem zaś pierwszych dwóch razem, będą mieć pierwszeństwo do nagrody przed równie dobremi opracowaniami osobnemi pojedynczych części.

Za najlepsze opracowania uznane będą tylko takie, które nie tylko celować będą między innymi pracami nadesłanemi, ale nadto będą odpowiadać dzisiejszym wymaganiom nauki.

Nagrody ustanawia się, jak następuje:

a) za część 1 i 2-gą po 2000 koron;
b) za część 3-cią 3200 koron;
c) za część 4-tą 2400 koron;
d) za część 5-tą 2800 koron.

Nagrodzone opracowania winny być ogłoszone drukiem. Na ten cel przeznacza się fundusz 2600 koron; gdyby ten fundusz nie wystarczał na pokrycie kosztów druku, autorowie winni pokryć nadwyżkę ze swego, w stosunku do objętości swoich prac.

Opracowania należy nadsyłać do Akademii Umiejętności najdalej do końca grudnia 1911. (Nr. Dz. pod. 60/10). (Dok. nast.)

Z muzyki. (Koncert skrzypka Kreislera. — Śliwiński. — W sprawie gal. Towarzystwa muzycznego).

Starego znajomego powitaliśmy znów w poniedziałek na estradzie koncertowej. Wówczas, gdy u nas przed kilkunastu laty grał, nie był jeszcze tak sławnym jak teraz. Od tego czasu przybył i przybrał wygląd człowieka, któremu się bardzo dobrze powodzi — natura jednak cygańska i temperament pozostały te same. Fryderyk Kreisler, urodzony 2 lutego 1875 w Wiedniu, jest potroszę galicyaninem, gdyż część życia spędził w Krakowie i tam się ożenił. Jest on uczniem Hellmesbergera i Massarta — wyszedł więc z dwóch szkół skrzypcowych, różniących się między sobą pod wielu względami, paryskiej i wiedeńskiej. Główną cechą jego gry jest wybujały indywidualizm, przechodzący często w samowolę, nieuznającą ani intencyi kompozytora, ani stylu, lecz przerabiającą wszystko na swój własny sposób. Niepotrzebnie zatem

pisze Kreisler na programach n. p. Dworzak-Kreisler, gdyż rozumie się samo przez się, że cokolwiek on gra, jest grane w jego opracowaniu, że zatem u niego jest Händel-Kreisler, Bach-Kreisler, Paganini-Kreisler, Tartini-Kreisler i t. d. Nie, żeby to były jakieś przeróbki, broń Boże, gdyż nawet w Dworzaka Humoresce zmiana poczyniona przez niego, jest minimalna, ale znaczy to, że każdego kompozytora gra on po swojemu t. j. trochę po cygańsku a trochę po wiedeńsku. Ztąd Händel (sonata D-dur) wyglądał zupełnie modern tak, że publiczność nasza, przyzwyczajona do całkiem innego pojmowania i wykonywania klasyków, nie mogła się z tem oswoić. Tak samo było z Bachem, (Prelud i Gavot) granym z akompaniamentem fortepianu w układzie Schumana, a nieinaczej z Martinim), Jan Chrzciciel M. ur. 1706 um. 1781 zwany „Padre Martini" sławny kontrapunkcista), którego Andantino było swoją drogą wyśpiewane bardzo pięknie — z Pugnaninem (Kajetan P. sławny skrzypek, nauczyciel Viottiego, ur. 1731 um. 1798), którego niewolniczo na Bachu wzorowane Preludyum i Allegro grał Kreisler z kolosalnym temperamentem i techniczną maestryą — z Dittersdorfem (Karol Ditters v. Dittersdorf ur. 1739 um. 1799 twórca sławnych oper komicznych „Doktor i aptekarz" „Czerwony kapturek" i i.) — delikatnem Scherzem Ludwika Bouperina (1630 do 1665 nadworny skrzypek Ludwika XIII., nie należy go mieniać ze sławnym Franciszkiem C.) — piosenką Ludwika XIII. i Pavaną (taniec włoski z Paduy (Paduana) i waryacyami Tartiniego na temat Corellego. Za to Kreislera Caprice Viennois, Tamburin Chinois tudzież dodane nad program jego 2 tańce starowiedeńskie były zagrane stylowo, bo to był niefałszowany Kreisler. Ślicznie zagrał Kreisler Dworzaka znaną humoreskę, którą musiał powtarzać, a nieskazitelność jego techniki wyszła na jaw w całej pełni w Paganiniego 24 kaprysie. Wprost cudowne są Kreislera flażeolety, zawsze był w nich mistrzem, a obecnie doprowadził je do szczytu doskonałości.

Publiczność, którą raziła z początku niestylowość gry Kreislera rozgrzała się przy jego własnych kompozycyach, a na natarczywe żądania naddatków dodał artysta, który wczoraj był w doskonałym humorze i wybornie dysponowany — dwa swoje tańce starowiedeńskie i Schuberta „Moment musical", o północy zaś odjechał, gdyż zaraz nazajutrz wieczorem grał już na dworze saskim w Dreźnie koncert Beethovena (z orkiestrą pod Schuchem). Każdy ze słuchaczy odniósł, zdaje się, wrażenie, że słyszał skrzypka niepospolitego, z którego interpretacyą można się zgadzać lub nie, ale któremu nie można odmówić oryginalności i wielkiego mistrzowstwa skrzypcowego.

Niespodziewanie mamy w tym tygodniu (w piątek) koncert Śliwińskiego. Nazwisko Śliwińskiego powinno zapełnić salę koncertową, pomimo niezbyt korzystnej pory ostatków karnawału. Program jego jest bardzo zajmujący — 6 utworów Chopina, między nimi sonata z marszem pogrzebowym — 4 transkrypcye Liszta, pieśni Schuberta i t. d. Ostatni jego koncert Chopinowski u nas udowodnił, że Śliwiński jest jednym z najlepszych interpretatorów naszego geniusza.

Uwaga moja z okazyi koncertu gal. Towarzystwa muzycznego, o niezdrowych stosunkach w tem Towarzystwie panujących, znalazła oddźwięk, swoją drogą nie taki, jakiego się spodziewałem. Myślałem, że wywoła ona oficyalne jakieś sprostowanie wydziału. Zamiast tego redakcya otrzymała list prof. dr. Tilla, wiceprezesa G. T. M. Wszakże już odrazu zapowiedziałem, że o stosunkach tych będę pisał— list wiceprezesa G. T. M. przyspieszył zatem tylko dyskusyę publiczną, której sobie tak szan. wiceprezes, jak i ja, a zapewne wielu jeszcze innych, bardzo życzy. Szanowny wiceprezes zechce jednak zrozumieć, że będę mógł to uczynić dopiero wtedy, gdy minie trochę nawał materyału do pisania, a więc premiera operowa i koncerty najbliższe, że zatem na interpelacyę jego odpowiem później, w każdym razie jednak jeszcze przed walnem zgromadzeniem członków G. T. M., o co szanownemu wiceprezesowi zapewne głównie chodziło.

*

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Galic. Towarzystwa Muzycznego, na którem prof. Siemiradzki referował sprawę rozdzielenia funkcyi dyrekcyi Konserwatoryum i dyrekcyi koncertów Galic. Tow. Muz. i postawił wniosek o utworzenie osobnej posady dyrektora G. T. M., na którą wydział G. T. M. upatrzył jednego z najmłodszych a najtęższych kompozytorów polskich, mieszkającego w naszem mieście. Dyr. Sołtys zatrzymałby dyrekcyę Konserwatoryum na tych samych warunkach co dotychczas. Wydział G. T. M. wyszedł z całkiem słusznego stanowiska, że wobec ogromnego rozwoju Konserwatoryum (600 uczniów) jeden człowiek nie może sprostać dobrze obu zadaniom, jakie dotychczas ciężą na jednym tylko dyrektorze Sołtysie. Ostatecznie wybrano komisyę, która ma z konkretnie opracowanymi wnioskami przyjść przed wydział, a następnie przed walne zgromadzenie członków G. T. M. Spodziewamy się, że ten krok (w Krakowie od dawna tak jest zaprowadzone) przyczyni się już w znacznej mierze do naprawy stosunków w G. T. M. i cieszy nas to, że choć w części przyczyniliśmy się do przyspieszenia tego, co dawno należało zrobić.

E. Walter.

Macierz Polska wydała jako numer 59 swej Biblioteki opowieść p. t. „Perekińczyk". Jest to „obrazek z ziemi chełmskiej" Autor obrazka, Andrzej Powała (pseudonim), zna doskonale teren, na którym akcya się rozgrywa, a nie mniej dobrze znani mu ludzie, prawosławni i unici, jak też sposoby „nawracania" na „prawdziwą" wiarę. Fabuła obrazka oparta na zdarzeniu prawdziwem. Książka liczy 4 arkuszy druku, cena 30 hal.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość), „Quo vadis?", opera w 5 aktach (6 odsłonach). Słowa podług powieści Henryka Sienkiewicza, opracował Henryk Cain; tłumaczył Adolf Kitschman, muzyka Jana Nouguesa. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Jadwigi Lachowskiej, Tadeusza Łowczyńskiego, Bronisława Romaniego, Adama Okońskiego, Władysława Paszkowskiego, Józefa Szymańskiego, Czesława Zaremby i i. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

W piątek, po raz drugi, „Quo vadis?".

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Przyjaciele", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę o godz. 7 wieczorem, po raz trzeci, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Madame Sans Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou; z Fel. Stachowicz w roli tytułowej i F. Feldmannem w roli Napoleona.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Piękna Helena, operetka w 3 aktach J. Offenbacha; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, piąte przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry, „Ożenić się nie mogę", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. Rozpocznie „Dwie blizny", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz czwarty, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz pierwszy (nowość), „Car Paweł I.", dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek, po raz piąty, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz drugi, „Car Paweł I.", dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III.", dramat w 5 aktach Szekspira; z R. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 24 lutego, „Książę małżonek", krotochwila w 3 aktach Leona Xanrofa i Juliana Chancel'a.

W sobotę, 25 lutego, „Co tu kłopotu", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry. „Pan Benet", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W niedzielę, 5 lutego, po południu, „Karykatury", studyum sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 26 lutego, wieczorem, „Noblesse oblige", krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

Pobyt P. Ministra kolei żelaznych dr. Stanisława Głąbińskiego w Krakowie.

Z Krakowa donoszą: P. Minister kolei żelaznych dr. Stanisław Głąbiński przybył wczoraj do Krakowa o godzinie 2 minut 30. Na dworcu powitali go: delegat Namiestnika radca Dworu Fedorowicz, wiceprezydent miasta dr. Szarski, prezydent dr. Flattau, dyrektor kolei radca Dworu Zborowski z wicedyrektorami dr. Hołyńskim i Szlachtowskim, oraz naczelnikami wydziałów. P. Minister przybył w towarzystwie dyrektora kolei Północnej, szefa sekcyi Banhansa, szefa biura prezydyalnego w Ministerstwie kolei żelaznych dr. Pesty, wicesekretarza w tem biurze dr. Leopolda Starzewskiego i starszego radcy budownictwa Bartaka. Wysiadłszy z wagonu przywitał się P. Minister z obecnymi na dworcu i rozmawiał z nimi, — a następnie odjechał do Grandhotelu, gdzie zamieszkał.

O godzinie 4 po południu udzielał P. Minister audyencyj w gmachu dyrekcyi kolei. Poczekalnie i kurytarze gmachu dyrekcyi były przepełnione urzędnikami i deputacyami, które czekały na swą kolej. Przedewszystkiem przedstawił się P. Ministrowi dyrektor kolei radca Dworu Zborowski z wicedyrektorami i szefami wydziałów. Posłuchanie to trwało przeszło trzy kwadranse. P. Minister rozmawiał o rozmaitych sprawach kolejowych.

Następnie przybył delegat Namiestnika radca Dworu Fedorowicz. potem wiceprezydenci miasta dr. Szarski i Sare (prezydenta dr. Leo niema w Krakowie). Prosili o przyspieszenie budowy dworca i o to, aby Ministerstwo przyjęło ofertę miejskiej elektrowni na oświetlenie dworca. Następnie wskazali, że obowiązek rewersów demolacyjnych, ciążący na gruntach położonych w pobliżu dworca, uniemożliwia powstawanie tam budynków handlowych i przemysłowych. P. Minister dał obszerne wyjaśnienia i zaznaczył, że niektóre z poruszonych spraw są już załatwione, inne zaś będą rozpatrzone.

Dalej byli u P. Ministra: radca Dworu Riehl starosta górniczy, dyrektor policyi dr. Flatau; poseł Walenty Staniszewski, deputacya Rady powiatowej krakowskiej, deputacya krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, deputacya Rady m. Podgórza, deputacya Rady powiatowej wielickiej, deputacya powiatu myślenickiego i wielickiego i miasta Dobczyc z Kazimierzem ks. Lubomirskim na czele, z posłami Skołyczewskim i Średniawskim, burmistrzem m. Dobczyc Wallasem, m. Myślenic Klakurką i i.; deputacya Rady m. w Wieliczce, Rądy m. w Tarnowie z burmistrzem dr. Tertilem na czele, Rady m. w Jaśle z burmistrzem Baranowskim.

Z kolei przybyła deputacya urzędników i służby kolejowej z Podgórza z prośbą o budowę tanich domów mieszkalnych. W deputacyi tej brały udział także żony funkcyonaryuszów kolejowych. P. Minister zapewnił deputacyę, że gorąco zajmuje się sprawą budowy mieszkań dla urzędników i służby kolejowej, aby zapewnić im tanie mieszkania i ulżyć nieco w wydatkach, które dotkliwie odczuwać się dają z powodu nadzwyczajnej panującej dziś drożyzny. Dodał, że pojedzie do Podgórza i obejrzy plac przeznaczony pod budowę tych domów. Będzie się starał, aby już w najbliższym czasie wybudowano domy na pomieszczenie 200 rodzin.

Dalej przybyła deputacya urzędników kolejowych w sprawie zniżenia z 4 na 3 procent od pożyczki danej przez Ministerstwo kolejowe, a przeznaczonej na budowę tanich mieszkań.

Z kolei przybyła deputacya Towarzystwa tatrzańskiego w sprawie zniżek kolejowych do Zakopanego dla publiczności i członków Towarzystwa tatrzańskiego i lepszego połączenia kolejowego z Zakopanem, oraz zaprowadzenie osobnego pociągu bezpośredniego z Warszawy do Zakopanego.

W końcu deputacya urzędników i służby kolejowej przedstawiła szereg próśb, odnoszących się do wewnętrznych spraw służbowych.

Po ukończeniu posłuchań odbył się o godzinie pół do 8 wieczorem na cześć P. Ministra obiad u dyrektora kolei radcy Dworu Zborowskiego, na 18 nakryć. W obiedzie wzięli udział oprócz P. Ministra, gospodarza i jego żony, szef sekcyi Banhans, szef biura prezydyalnego w Ministerstwie kolei dr. Pesta, wicesekretarz ministeryalny dr. Leopold Starzewski, starszy radca budownictwa Bartak, delegat Fedorowicz, wiceprezydenci miasta: dr. Szarski i Sare, prezydent Izby handlowej i przemysłowej Dattner, zastępcy dyrektora kolei dr. Hołyński i Szlachtowski, naczelnicy wydziałów: Maywald, Gorzecki, Bielański, Stolfa, starszy inspektor kolejowy dr. Maryan Starczewski i sekretarz dr. Spitzer.

Podczas obiadu dyrektor Zborowski wzniósł toast na cześć P. Ministra. Za toast ten P. Minister serdecznie podziękował.

Dodać należy, że deputacye z prowincyi, które były wczoraj u P. Ministra przedstawiły Mu życzenia co do budowy nowych kolei lokalnych oraz co do ugodnień i inwestycyj kolejowych.

Na dzień dzisiejszy program pobytu P. Ministra jest następujący: Rano zwiedzi P. Minister budujący się nowy dworzec towarowy. dalej domy mieszkalne urzędników na Błichu i przy ul. Bosackiej, następnie uda się do Podgórza, zwiedzi tamtejszy dworzec, warsztaty, ogrzewalnię, oraz place przeznaczone na budowę domów dla podurzędników i służby kolejowej. Obiad spożyje na dworcu, a po południu uda się z powrotem do Wiednia.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 23 lutego.

(Ósmy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu podsądnych.

Osk. Julian Kołcuniak,

słuchacz II. roku praw, Mieszka stale w Kołomyi. Do winy się nie poczuwa. O wiecu w „Sokole" dowiedział się od swoich kolegów. Do Lwowa przybył d. 30 czerwca i zamieszkał w bursie pedagogicznej przy ulicy Ormiańskiej.

Przew.: Był pan na wiecu w „Sokole"?

Osk.: Tak.

Przew.: Ilu ludzi było na wiecu?

Osk.: Do 200 osób.

Przew.: Co mówiono na tym wiecu?

Osk. podaje przebieg obrad tego wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy na wiecu byli także nie-akademicy?

Osk.: Widziałem tylko kilku abituryentów, których znam z Kołomyi.

Przew.: A innych nie-akademików nie było?

Osk.: Z Kołomyi nie było, lwowskich zaś nie znam.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła"?

Osk.: Na Uniwersytet, celem wzięcia udziału w wiecu.

Przew.: Co było na tym wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy uczestnicy wiecu mieli grube laski, pałki?

Osk.: Widziałem zwykłe laski, wiśniówki.

Przew.: Czy były okrzyki?

Osk.: Tak.... wołano i „sławno" i „hańba!", jak zwykle na wiecach.

Przew.: Czy nie było innego jeszcze okrzyku?

Osk.: Ktoś w środku wiecu zawołał: „Polacy budują barykady!"

Przew.: Kiedy wyszedł pan z sali III.?

Osk.: Wraz z innymi.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Na główny kurytarz.

Przew.: Co pan widział, wychodząc z sali III.?

Osk.: Widziałem kilku akademików ruskich, wysuwających z sali III. ławki.

Przew.: Co pan zobaczył na głównym kurytarzu?

Osk.: Widziałem ludzi na podwyższeniu z podniesionemi laskami z jednej i drugiej strony i odniosłem wrażenie, że biją się.

Przew.: Barykady pan nie widział?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: A rzucanych polan?

Osk.: Również nie widziałem. Słyszałem tylko wystrzały, które padły z pobliża barykady. Na odgłos tych strzałów cofnąłem się wraz z innymi nazad do bocznego kurytarza.

Przew.: Czy był najpierw jeden strzał, a potem inne?

Osk.: Mnie się zdawało, że to była salwa.

Przew.: Co było potem?

Osk.: Pod naporem z tyłu posunąłem się znowu.

Przew.: A może posunął się pan z innej przyczyny?

Osk.: Ktoś zawołał, że dane strzały, to ślepe naboje....

Przew.: Gdzie się pan zatrzymał?

Osk.: Koło wchodu do ustępu i schowałem się zaraz we framugę okna, gdyż zaczęły padać najpierw polana, a następnie gęste strzały.

Przew.: Co pan widział stojąc we framudze?

Osk.: Akademików polskich, którzy ze schodów I. piętra i z kurytarza rektorskiego rzucali na nas polanami.

Przew.. Czy nie zna pan tych, którzy rzucali polanami?

Osk.: Wpadł mi tylko w oko starszy mężczyzna w wieku 30 i kilku lat, który zawzięcie rzucał polanami.

Przew.: Czy strzelano także z waszej strony?

Osk.: Huk był później na całym kurytarzu. Z tego wnioskuję, że strzelano także z naszej strony.

Przew.: Czy widział pan Kockę?

Osk.: Widziałem go na wiecu, potem zobaczyłem go dopiero, gdy leżał na ziemi, z krwawiącą raną na czole.

Przew.: Czy Kocko miał kapelusz?

Osk.: Czarny.... miękki.

Przew.: Czy upadł w kapeluszu na głowie?

Osk.: Zdaje mi się, że upadł na kapelusz.

Przew.: Czy Kockę zaraz ratowano?

Osk.: Widząc go leżącego na ziemi, wyszedłem z framugi i zwróciłem się do jednego z akademików ruskich, który obok niego siedział, z wezwaniem, byśmy Kockę wynieśli z kurytarza. Akademik ów jednak oświadczył mi, że sam jest ranny. Nadeszli jednak inni akademicy ruscy i wraz z nimi zaniosłem Kockę na kurytarz, prowadzący do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy długo był pan koło Kocki?

Osk.: Kilka minut, gdyż później przyszli dwaj akademicy polscy, słuchacze medycyny, którzy zajęli się Kocką.

Przew.: Czy Kocko miał browning koło siebie?

Osk.: Słyszałem tylko jak ktoś się pytał, czy Kocko ma browning.

Przew.: Jaka była odpowiedź?

Osk.: Kocko nie ma broni.

Przew.: Czy nie widział pan u niego browninga w kieszeni?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Dokąd poszedł pan, opuściwszy Kockę?

Osk.: Na kurytarz główny i tam przytrzymała mnie policya.

Obr. dr. Ewyn: Jak pańscy koledzy cofali się, tyłem, czy odwróciwszy się?

Osk.: Nie zauważyłem tego.

Osk. Tymoteusz Krochmalny,

słuchacz I. roku medycyny. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwowie przy ul. Domsa l. 15.

Przew.: W śledztwie odmówił pan zeznań?

Osk.: Tak.

Przew.: Proszę nam teraz powiedzieć, czy wiedział pan o wiecu w „Sokole"?

Osk.: Słyszałem, że ma się odbyć wiec dnia 1 lipca o godzinie 7 rano.

Przew.: Kto zwoływał wiec?

Osk.: Komitet ukraińskiej młodzieży.

Przew.: Kto należał do tego komitetu?

Osk.: Wiem, ale powiedzieć nie mogę.

Następnie przyznaje podsądny, iż brał udział w wiecu w „Sokole", a przebieg wiecu kreśli zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Nie-akademików na wiecu nie zauważył; nie widział też grubych lasek.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Zwykły toporek. Odebrano mi go później na Uniwersytecie.

Przew.: Kiedy przyszedł pan na Uniwersytet?

Osk.: Przed godziną 9, gdyż przedtem poszedłem na śniadanie.

Przew.: Czy widział pan polskich studentów?

Osk.: Czy to byli polscy, czy ruscy, tego nie wiem. Słyszałem tylko mówiących po polsku. Tych było ośmiu. Stali oni przy wchodzie na I. piętro i żywo rozmawiali z sobą.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. opowiada przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami poprzednich podsądnych.

Przew.: Czy były jakie okrzyki?

Osk.: „Sławno" i „hańba".

Przew.: Czy nie zawołał ktoś: „Polacy budnją barykady?"

Osk.: Był taki okrzyk. Wskutek tego okrzyku powstało pewne zamieszanie wśród wiecujących. Na wezwanie Kocki uspokoiło się jednak w sali i wiec dobiegł do końca.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Wyszliśmy z sali, śpiewając. Widziałem, jak niektórzy akademicy ruscy zabarykadowali boczny kurytarz.

Przew.: Dlaczego akademicy ruscy postawili barykadę?

Osk.: Ktoś zawołał, że Polacy chcą do nas dostać się z dołu.

Osk.: Pozostałem na bocznym kurytarzu.

Przew.: Co pan słyszał?

Osk.: Najpierw jeden strzał, a potem kilka dalszych.

Przew.: A co zrobił pan potem?

Osk.: Gdy się uciszyło, poszedłem wraz z innymi na główny kurytarz. Zaledwie tam się znalazłem, padły strzały z grupki, złożonej z 6 polskich akademików. Na odgłos strzałów zacząłem się cofać i spostrzegłem, jak jeden z akademików ruskich padał na ziemię.

Przew.: Czy ten akademik, który padał na ziemię, miał kapelusz na głowie?

Osk.: Tak.... czarny kapelusz.

Przew.: Czy wiedział pan, kto to był?

Osk.: Później dopiero dowiedziałem się, że był to Kocko.

Przew.: Czy widział pan ogień i dym?

Osk.: Tak.

Przew.: Dokąd pan udał się po tych strzałach?

Osk.: Uciekłem do sali I. i wraz z innymi wysunałem ławkę dla własnej obrony, aby polscy akademicy na nas nie napadli. Gdy zaczęliśmy wysuwać trzecią ławkę, nadeszła policya.

Przew.: Czy będąc w sali I. słyszał pan dalsze strzały?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy z sali I. rzucano na policyę polanami?

Osk.. W sali tej polan nawet nie było.

Przew: Zkąd się wzięły w tej sali rewolwery i boksery?

Osk.: Nie wiem.

Osk. Jarosław Kyrcziw,

słuchacz II. roku praw. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale w Brodkach pode Lwowem. Do Lwowa przybył d. 30 czerwca i tutaj dopiero dowiedział się o odbyć się mającym wiecu w „Sokole". Na wiec w „Sokole" przybył w chwili, gdy wiec się już kończył. Dowiedział się wtedy, że wiec uchwalono odbyć na Uniwersytecie. Nie-akademików na wiecu nie widział, nie zauważył też nadto grubych lasek.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła"?

Osk.: Na Uniwersytet.

Przew.: Czy wchodząc na Uniwersytet, widział pan polskich studentów?

Osk.: Tak.... było ich na kurytarzu kilkunastu.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. opowiada przebieg wiecu na Uniwersytecie zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Przyznaje, że były okrzyki: „sławno" i „hańba". Wiec był przerwany także okrzykiem: „Polacy budują barykady". Na okrzyk ten część uczestników wyszła z sali. Po wiecu wyszedł wraz z innymi z sali III. na kurytarz boczny i usłyszał strzały.

Przew.: Zkąd dochodziły pana te strzały, czy z sali III., czy też z kurytarza głównego?

Osk.: Tego nie mogę powiedzieć.

Przew.: Co się stało potem?

Osk.: Na odgłos strzałów zaczęli nasi uciekać. Wkrótce usłyszałem, że Kocko padł.

Przew.: Ile padło strzałów? Kilka, czy kilkanaście?

Osk: Kilka....

Przew.: A gdy pańscy koledzy zaczęli uciekać, były dalsze strzały?

Osk.: Tak.... było jeszcze kilka dalszych.

Przew.: Czy poszedł pan na miejsce, gdzie padł Kocko?

Osk.: Tak.... widziałem, jak go niesiono do kurytarzyka, prowadzącego do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy było wtedy dużo ludzi w kurytarzu głównym?

Osk.: Niewielu.

Przew.: Jak długo pan zabawił koło Kocki.

Osk.: Bardzo krótko. Kocko oparty był o jakiś twardy kapelusz.... Habig.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Osk.: Znowu na kurytarz boczny. Oglądnąwszy się zobaczyłem koło sali I. jedną ławkę, za którą stali akademicy polacy i służba. Z pośród nich padły dwa strzały.

Przew.: Czy widział pan błysk?

Osk.: Tak...

:Przew.: Może za tą ławką byli studenci ruscy?

Osk.: Nie przypuszczam tego.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Osk.: Z za węgła widziałem Ochrymowicza z wyciągniętą ręką ku górze. Ochrymowicz dał wtedy do góry 2 lub 3 strzały.

Przew.: Nie widział pan, zkąd Ochrymowicz wziął rewolwer?

Osk.: Zobaczyłem Ochrymowicza w chwili, gdy już strzelał.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Osk.: Niebawem przyszła policya i przeszła koło mnie.

Przew.: Dlaczego pan nie zeznał w śledztwie, że Ochrymowicz strzelał z rewolweru?

Osk.: Bo mniemałem, że pan radca Rybicki przesłuchuje mnie jako oskarżonego.

Przew.: Powiedział pan, że Kocko oparty był głową o twardy kapelusz. Jaki miał kapelusz Kocko w sali?

Osk.: Czarny, miękki...

Na tem o godzinie 11·15 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową pauzę.

Po przerwie zeznawał dalszy podsądny

Hilary Lewicki,

słuchacz II. roku Politechniki, na wydziale inżynieryi. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwowie. O wiecu w „Sokole" dowiedział się dnia 30 czerwca.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole"?

Osk.: Byłem.

Następnie skreślił podsądny przebieg tego wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Uczestników wiecu było przeszło 100. Czy byli na wiecu nieakademicy, tego nie wie. Nie zauważył też u uczestników wiecu, ani grubych pałek, ani też broni. Z „Sokoła" poszedł na miasto, a przed godziną 9 rano udał się na Uniwersytet.

Z kolei skreślił podsądny przebieg wiecu na Uniwersytecie również zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. W czasie wiecu jeden z akademików ruskich zawołał: „Polacy budują barykady". Na wezwanie Kocki uczestnicy wiecu, którzy byli tym okrzykiem skonsternowani, uspokoili się po chwili i wiec odbywał się w dalszym ciągu. Aby Zaliznjak, lub kto inny wzywał do gwałtów, udaremniania wykładów, podsądny nie słyszał. Z wiecu wyszedł dopiero później. Nie widział również na Uniwersytecie, pałek ani rewolwerów. Przeszedłszy kurytarz boczny, znalazł się pod naporem idących z tyłu na kurytarzu głównym i doszedł do drzwi, prowadzących do miejsca ustępowego.

Przew.: Co zobaczył pan, będąc na kurytarzu?

Osk.: Latające polana i błyski dwu strzałów, danych ukośnie, w moją stronę, ze schodów prowadzących na I. piętro.

Przew.: Czy polana latały z jednej i drugiej strony?

Osk.: Tak....

Przew.. Czy te strzały dane były rzeczywiście ze schodów?

Osk.: Miałem tylko takie wrażenie...

Przew.: Czy został kto tymi strzałami trafiony?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Co się stało po tych strzałach?

Osk.: Ruscy akademicy zaczęli się cofać tak nagle, że ja potrącony, upadłem na ziemię. Gdy się podniosłem, uciekłem do sali III. i tam przekonałem się, że ręka moja była cała skrwawiona. Sądzę, że odniosłem ranę, upadając. Wkrótce potem nadeszła policya.

Przew.: Czynnego udziału w zajściach pan nie brałeś?

Osk.: Nie....

Przew.: Dlaczego pan nie powiedziałeś w śledztwie, że byłeś na wiecu w „Sokole"?

Osk.: Bałem się aresztowania.

Przew.: W śledztwie powiedziałeś pan, że na Uniwersytet przyszedłeś dlatego, aby dowiedzieć się o warunkach, pod jakimi mógłbyś być przyjęty z Politechniki na wydział filozoficzny Uniwersytetu.

Osk.: Powiedziałem dlatego, aby mnie nie aresztowano.

Prok.: Dlaczego pan poszedł na Uniwersytet, na wiec?

Osk.: Technicy chodzili zawsze na wiece słuchaczów Uniwersytetu i odwrotnie. Zresztą sprawa Uniwersytetu ukraińskiego wielce mię obchodzi.

Prok.: Czy miał pan rzeczywiście zamiar przejścia z Politechniki na Uniwersytet?

Osk.: Miałem poważny zamiar, gdyż kazali mi nawet lekarze.

Prok.: Co pan mówił na wiecu w Suchowoli?

Osk.: Mówiłem, że zostałem zraniony z powodu Polaków.

Prok.: Pan powiedział na wiecu, że czterech zostało postrzelonych.

Osk.: Ja mówiłem tylko, że zostało czterech zranionych, a także i postrzelonych.

Osk. Eugeniusz Michaliczko,

słuchacz I. roku praw. Do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwowie. O wiecu mówiono mu tylko ogólnikowo. Nie wiedział ani o dniu, ani o miejscu zapowiedzianego wiecu. Dopiero dnia 1 lipca na samym Uniwersytecie dowiedział się, że ma się odbyć tam wiec w sali III. w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego.

Przew.: Dokąd pan poszedł, przyszedłszy na Uniwersytet?

Osk.: Najpierw na II. piętro, aby się popatrzyć przez okno, czy nie czeka na mnie niejaki Gutkowski, który miał mi pożyczyć pieniędzy.

Przew.: Co mówiono na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Po wiecu wyszedł na główny kurytarz i spostrzegł stojącą tam barykadę. Za barykadą byli ludzie w liczbie 20. Między obecnymi za barykadą widział także służbę uniwersytecką.

Przew.: Co pan widział jeszcze?

Osk.: Gdy znajdowałem się na kurytarzu głównym, nadeszli z sali III. inni akademicy ruscy. Z pośród nich odezwał się głos: „Rozebrać barykadę!" Na to hasło posunęli się obecni w tym kurytarzu akademicy ruscy aż do barykady. W tej chwili padły na nas z za barykady polana, które nasi odrzucali.

Przew.: Czy widział pan sekretarza Jordana przy barykadzie?

Osk.: Widziałem, lecz nie słyszałem, by coś mówił.

Przew.: Czy wasi starali się rozsunąć ławki, tworzące barykadę?

Osk.: Tak.... Wskutek tego przyszło na barykadzie do bójki na laski i polana. Nasi cofnęli się zrazu wtył, potem pod naporem jednak z tyłu, posunęliśmy się znowu naprzód. Zobaczyłem wtedy rozsuniętą barykadę, a z za barykady spostrzegłem dany w naszą stronę strzał, widziałem bowiem błysk i dym.

Przew.: Ile strzałów padło?

Osk.: Pięć do sześciu.

Przew: Zkąd błysk pan widział?

Osk.: Zdaje mi się, że strzelono ze schodów, prowadzących na II. piętro.

Przew.: Dokąd się pan cofnął?

Osk.: Do miejsca ustępowego i tam się zamknąłem. Będąc tam słyszałem początkowo kilka pojedyńczych strzałów, później dopiero zaczęły padać gęste strzały.

Przew.: Czy nie wychodził pan z miejsca ustępowego?

Osk.: Gdy nastąpiła przerwa w strzelaninie, wyszedłem ztamtąd. Idąc na kurytarz główny, zobaczyłem z ganku biegnącego kurytarzem rektorskim mężczyznę, w jasnem, popielatem ubraniu, w słomkowym kapeluszu, z rewolwerem w ręku.

Przew.: A może to był bokser?

Osk.: Na mnie zrobił ten przedmiot wrażenie, że jestto rewolwer.

Przew.: Czy mężczyzna ów strzelał?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Usłyszawszy nowe strzały, cofnął się pan znowu do miejsca ustępowego. Kiedy pan ztamtąd wyszedł?

Osk.: Wyszedłem ztamtąd, gdy już była policya.

Przew.: Czy widział pan Kockę?

Osk.: Widziałem go dopiero, gdy leżał na ganku, prowadzącym do miejsca ustępowego.

R. Zakrzewski: Wszyscy podsądni mówią, że nikt nie miał grubych pałek, ani browningów, ani też nie widzieli ich u nikogo? Zkąd się wzięły przeto te kostury i laski w salach, gdzie internowani byli akademicy ruscy?

Osk.: Nie wiem... Przypuszczam, że mogły być pałki i browningi podrzucone, gdyż wstęp do tych sal był dla wszystkich dostępny.

Obr. dr. Ewyn: Czy Kocko, gdy leżał, miał swój kapelusz obok siebie?

Osk.: Nie... Kapelusz ten znalazłem w sali II. Był on przedziurawiony kulą i cały mokry w środku od krwi. Kapelusz ten dałem Michałowi Jurkiwowi.

Przew. (okazując kapelusz Kocki): Czy był to ten kapelusz?

Osk.: Tak...

Obr. dr. Ochrymowicz: Dlaczego pan udał się do ustępu? Wprawdzie to pytanie drażliwe, ale ja chciałbym wiedzieć...

Osk.: Ze strachu przed Polakami.

Osk. Iwan Mosiak,

b. uczeń gimnazyalny. Do winy się nie poczuwa. Nie był ani na wiecu w „Sokole", ani też na Uniwersytecie. Na Uniwersytet poszedł jednak w tym celu, aby widzieć się z akad. Drobeńką, który miał mu pożyczyć podręczniki do fizyki i niemieckiego. Drobeńki jednak nie zobaczył. Stojąc koło sali III., widział jak akademicy ruscy wysuwali ławki, słyszał także strzały.

Przew.: Czy był pan także na głównym kurytarzu?

Osk.: Tak...

Przew.: Co pan tam widział?

Osk.: Usłyszałem strzały, widziałem dym, a niebawem Kocko padł na mnie plecami.

Przew.: Czy więcej ludzi było wtedy w kurytarzu?

Osk.: Ilu nie wiem, ale było dość osób.

Przew.: Zkąd padły strzały?

Osk.: Przypuszczam, że albo od schodów, albo od drzwi wahadłowych, gdyż ztamtąd widziałem idący dym.

Przew.: Czy Kocko mówił co, jak padał na ziemię?

Osk.: Widziałem tylko, że jak padał, zleciał mu z głowy czarny miękki kapelusz.

Przew.: Co się potem stało?

Osk.: Wpadła na kurytarz policya i zapędziła nas do sali III.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Miałem... pożyczyłem ją od Służewskiego. Laska ta była własnością redaktora *Gazety Codziennej*, Towarnickiego.

Przew.: Dlaczego mówił pan inaczej w śledztwie?

Osk.: Chciałem jak najprędzej wydostać się z więzienia. Zresztą byłem zdenerwowany.

Przew.: Dziś powiedział pan, żeś widział dym, w śledztwie zaś na pytanie sędziego śledczego zeznałeś pan, że dymu nie widziałeś.

Osk.: Byłem zdenerwowany. Pan sędzia Paklikowski zadawał pytania, ja odpowiadałem, aby tylko wydostać się z więzienia, a protokolant pisał, co chciał.

Prok.: Czy po upadku Kocki były dalsze jeszcze strzały?

Osk.: Tak... z obydwu stron. Z ruskiej były częstsze, bo Rusini byli już „rozjadli".

Po kilku drobnych pytaniach, zadanych podsądnemu przez obrońców, odroczył przewodniczący o godzinie 1·45 po południu dalszy ciąg rozprawy do jutra, godz. 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Związek kółek ziemian rozpoczął wczoraj obrady w sali krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Po nabożeństwie zgromadziło się około 100 delegatów z całego kraju. Obrady zagaił prezes Witold ks. Czartoryski, omówił obecne stanowisko i działalność Towarzystwa, powitał delegatów innych Towarzystw, oraz gości, między którymi był Jan Floryan hr. Zamoyski z Królestwa Polskiego. Następnie

prof. Nowak witał zebranych imieniem krakowskiego Towarz. rolniczego. P. Rogoyski omówił sprawę odbywania praktyk rolniczych, poczem uchwalono rezolucyę, aby utworzyć fundusz na stypendya dla praktykantów rolniczych.

Fundusz może powstać przez opodatkowanie się członków w stosunku do posiadanego lub dzierżawionego obszaru ziemi po 4 halerze od morga właściciela, po 2 halerze od morga dzierżawcy. Suma, w ten sposób zebrana, wyniesie miesięcznie kilka tysięcy. Przyjęto również zasadę solidarności co do przyjmowania praktykantów na warunkach regulaminu, uchwalonego przez komisyę praktyk kółek ziemian.

Dyrektor Pomorski omawiał następnie sprawę doświadczeń rolniczych.

Po wspólnym obiedzie w Grandhotelu rozpoczęły się o godzinie 3 po południu dalsze obrady nad wygłoszonym rano referatem dyr. Pomorskiego.

Następnie prof. dr. Mieczyński wygłosił odczyt o nowym systemie uprawy rolnika rossyjskiego Demczyńskiego przy bardzo skąpym wysiewie przy podsypywaniu zbóż. Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusya, wszyscy mowcy atoli zgadzali się na to, że tego systemu nie można jeszcze uważać za wypróbowany i nie można go stosować na szeroką skalę, bo dotychczasowe sprawozdania o nim są bardzo rozbieżne.

Sekretarz Jerzy Turnau przedłożył projekt w sprawie pośrednictwa w wydzierżawianiu majątków członkom Kółek. Projekt w zasadzie przyjęto i przekazano go komisyi.

Następnie dokonano wyboru komitetu Towarzystwa; skład jego pozostał niezmieniony, a mianowicie weszli do niego pp.: Witold ks. Czartoryski, Aleksander Dąmbski, Jan hr Mycielski, Adolf Turnau, dr. Maryan Lisowiecki, dr. Feliks Drużbacki, Stanisław Jędrzejowicz i Jerzy Turnau.

Wkońcu omawiano sprawy, które uznano za poufne. O godzinie 7 wieczorem zakończono obrady.

OSTATNIA POCZTA.

= Subkomitet komisyi wyborczej Izby posłów obradował wczoraj w dalszym ciągu nad pragmatyką i załatwił §§ 21—30 włącznie z rozmaitemi zmianami. Następnie rozpoczął dyskusyę nad § 31, której nie ukończył. Następne posiedzenie dziś.

= Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi socyalno-politycznej Izby posłów załatwiono resztę paragrafów trzeciego, głównego oddziału ustawy, z wyjątkiem kilku kwestyj, które nie są jeszcze załatwione.

= Zwołane na dziś posiedzenie komisyi prasowej Izby posłów odwołano.

= Rada miejska w Bernie morawskiem uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu rezolucyę, zwracającą się przeciw ponownemu podnoszeniu kwestyi utworzenia Uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskiem i wzywającą Rząd, aby sprawy tej nie załatwiał bez porozumienia się z obu narodowościami.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejm węgierski prowadził w dalszym ciągu dyskusyę nad przedłożeniem bankowem. Po przemówieniu szeregu mowców, którzy stawiali rozmaite poprawki, obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

= Z Londynu donoszą: Partya irlandzka uchwaliła rezolucyę, w której członkowie jej oświadczają, że ubolewają nad tem, iż jeszcze nie nadeszła ta chwila, w której mogliby się zdecydować na obchodzenie razem z innymi reprezentantami poddanych króla uroczystości koronacyi. Na razie członkowie partyi składają królowi serdeczne życzenia i zapewniają go, że naród irlandzki przyjaźnie króla w Irlandyi z największą serdecznością.

= W angielskiej Izbie gmin wniósł szef gabinetu Asquit bill w sprawie veta, zupełnie taki sam jak w poprzedniej sesyi.

= Wiadomościom o poważnem zachorowaniu króla czarnogórskiego przeczą w Cetynii stanowczo. Król odbywa codziennie przechadzki i załatwia bieżące sprawy państwowe.

= *Nowoje Wremia* twierdzi, że podana przez dzienniki treść odpowiedzi Chin na notę rossyjską jest raczej szyderczą niż poważną odpowiedzią na poważną notę.

Także *Riecz* nie jest zadowolona z odpowiedzi Chin.

Birżewyja Wiedomosti natomiast stwierdzają, że odpowiedź chińska jest wielkim sukcesem dyplomacyi rossyjskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 23 lutego. Delegacya austryacka zebrała się dziś o godz. 10 przed południem na dalsze narady nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Soukoup dokończył rozpoczętej wczoraj mowy: W sprawie rozbrojenia najbardziej interesowaną jest, mówił, Austrya. Przed 100 laty mieliśmy w Austryi bankructwo państwowe, dziś Monarchia może znów jest w przededniu katastrofy. Położenie skarbu Państwa jest, zdaniem mowcy, rozpaczliwe. Brak szkół, kolei, kanałów, regulacyi rzek, finanse krajów koronnych, bliskie katastrofy, oto wynik gospodarki. Co do możliwości zawikłań wojennych w Europie, powiada del. Soukoup, nie uważa ich za prawdopodobne, ponieważ przyszła europejska wojna nie byłaby niczem innem, jak europejską rewolucyą. Mowca występuje przeciw polityce zagranicznej Austryi, nazywając ją polityką głodu, bankructwa państwowego, niszczenia handlu na Bałkanach, braku pracy i drożyzny. Socyalni demokraci nie mogą tego popierać. Mowca przypomniał słowa ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, że człowiek jest najwyższem dobrem Państwa i zakończył oświadczeniem, że nie dreadnoughty, lecz człowiek pracujący i produkujący nowe wartości jest motorem kultury, klejnotem gospodarki państwowej i najwyższem dobrem Państwa, czego też bronić należy.

Po del. Soukoupie zabrał głos del. Delugan. Oświadczył on, że skoro P. Minister spraw zagranicznych stwierdził przyjazne stosunki z wszystkiemi mocarstwami, w szczególności z Niemcami i Włochami, to nic innego nie pozostaje do pożądania, jak tylko, aby stosunki te, a zwłaszcza trójprzymierze, w interesie pokoju utrzymano nadal. Mowca zaznaczył, że rozsądna polityka wewnętrzna, wykonywana sprawiedliwie i sumiennie względem wszystkich narodowych mniejszości, jest silną podporą polityki zagranicznej. Dlatego zwraca uwagę P. Ministra spraw zagranicznych na to, aby włoską mniejszość w Tyrolu traktowano na równi z innemi narodowościami. Ludność południowego Tyrolu jest spokojna, szanująca władze, daleka od myśli naruszenia praw.

Mowca omawiał następnie agitacyę germanizacyjną i stwierdził, że z pewnością umiarkowane koła niemieckie tej agitacyi nie pochwalają, bo przyczynia się to jedynie do zamącenia stosunków międzynarodowych.

Z kolei gorąco przemawiał del. Delugan za akcyą, poruszoną w Delegacyach już w r. 1906 co do ograniczenia zbrojeń i wyraził przekonanie, że podobna inicyatywa Austryi, Niemiec i Włoch w sprawie międzynarodowej konferencyi z pewnością znalazłaby wszędzie silne poparcie.

Mowca postawił wkońcu rezolucyę w tym duchu i wyraził nadzieję, że Delegacya ją przyjmie.

Zabrał głos del. Klofacz.

Pobyt P. Ministra dr. Głąbińskiego w Krakowie.

Kraków, 23 lutego. P. Minister kolei żelaznych dr. Głąbiński dziś po godzinie 9 rano przybył na dworzec w towarzystwie naczelnika stacyi kolei Północnej, starszego inspektora Potuczka i starszego inspektora Peltza, naczelnika wydziału technicznego kolei Północnej. Na dworcu oczekiwał dyrektor kolei Półn. szef sekcyi br. Banhans i przybyli z Wiednia urzędnicy. W ich towarzystwie P. Minister udał się ku ul. Bosackiej i tam obejrzał szczegółowo 6 dużych domów, zbudowanych przez dyrekcyę kolei Północnej dla urzędników, podurzędników i służby. Oglądał szczegółowo mieszkania i ich urządzenie pod względem sanitarnym.

Następnie przez dworzec manipulacyjny towarowy wrócił P. Minister na peron, gdzie go oczekiwał dyrektor kolei państw. radca Dworu Zborowski z wyższymi urzędnikami. Tu odłączyli się br. Banhans i urzędnicy kolei Półn., a P. Minister w towarzystwie urzędników kolei państw. udał się osobnym pociągiem o godz. 10 m. 45 do Podgórza. W Podgórzu obejrzy stacyę, warstaty i przeznaczone pod budowę domów dla podurzędników i służby place.

Po powrocie z Podgórza P. Minister będzie na obiedzie, wydanym na jego cześć w restauracyi nowego dworca przez br. Banhansa, poczem odjedzie z powrotem do Wiednia.

Kraków, 23 lutego. Kierownictwo regulacyi Wisły ogłasza: Stan wody na Wiśle pod Krakowem bardzo znacznie się obniżył i wynosi 2 m. ponad zwykły nizki stan wody, czyli 20 cm. ponad 0, gdy onegdaj najwyższy stan wody wynosił 2 m. ponad 0.

Z dołu rzeki telegrafują, że zator pod Otałężą stoi do dziś dnia i że we wsi Surowa zalała woda 7 domów do wysokości okien. W Nadbrzeziu utrzymuje się także zator.

Wypadek kolejowy.

Kraków, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Z Bronowic donoszą o wypadku kolejowym, który przebieg był następujący: W poniedziałek wieczorem wóz włościański, na którym siedziało 4 włościan zbliżał się do toru kolejowego w Bronowicach. Budnik spostrzegłszy wóz, a posłyszawszy świst lokomotywy zbliżającej się od strony Krakowa, próbował powstrzymać włościan, ci jednak nie zastosowali się do jego ostrzeżenia, lecz podciąwszy konie usiłowali przejechać przez tor przed nadejściem lokomotywy. Przejazd się nie udał. Lokomotywa uderzyła o tylną część wozu. Jeden z włościan zginął na miejsu, trzech doznało potłuczeń. Na miejsce przybyły komisye sądowa i kolejowa i zbadały szczegóły wypadku.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 lutego. Prognoza na 24 lutego 1911. W Galicyi wschodniej: Pięknie, ożywione wiatr, ciepłota spada, stan niepewny utrzymuje się nadal.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie pochmurno, ożywiony wiatr, najpierw pięknie potem pochmurno.

Wiedeń, 23 lutego. P. Minister kolei żelaznych dr. Głąbiński udzielił na 1 rok Piotrowi Szczepańskiemu wł. dóbr i dyrektorowi Banku Związkowego dla stowarzyszeń zarob. we Lwowie, oraz właśc. dóbr Kazimierzowi Przybysławskiemu w Uniżu, po zwolenia na podjęcie przedwstępnych technicznych robót około kolei lokalnej z Tłumacza do Obertyna, a ztąd do Winogradu, albo do Horodenki.

Wiedeń, 23 lutego. P. Minister oświaty hr. Stürgkh nadał starszej nauczycielce w szkole żeńskiej w Tłumaczu, Maryi Kwiatkowskiej, tytuł dyrektorki.

Budapeszt, 23 lutego. Przybył tu prezydent Izby posłów dr. Pattai.

Budapeszt, 23 lutego. Bar. Bienerth był przed południem u Najj. Pana na dłuższem osobnem posłuchaniu.

Berlin, 23 lutego. Do *Biura Wolfa* donoszą z Kiszyniewa: Na gubernialnem zgromadzeniu szlachty potępiono postępowanie Puryszkiewicza, który marszałkowi szlachty i posłowi Krupeńskiemu podczas ponownego wyboru zarzucił niehonorowe czyny; uznano postępowanie Puryszkiewicza jako nieuczciwe i postanowiono na walnym zjeździe szlachty postawić wniosek wykluczenia Puryszkiewicza ze szlachty besarabskiej.

Paryż, 23 lutego. Inspektor sanitarny telegrafuje z Domilliers, że nie zaszedł tam żaden wypadek choroby zakaźnej i że niema żadnych obaw ani przed cholerą, ani przed tyfusem.

Londyn, 23 lutego. Izba gmin przyjęła bil parlamentarny w pierwszem czytaniu 351 głosami przeciw 227. Po uchwaleniu billu rozlegly się oklaski na ławach stronnictwa ministeryalnego. Premierowi Asquithowi urządzono owacyę.

Ku końcowi dyskusyi oświadczył minister spraw wewnętrznych, że odpiera twierdzenie, jakoby możliwy był kompromis. Gdyby rząd przyjął zaproszenie opozycyi na konferencyę w sprawie reformy i w ten sposób załatwienie sprawy veta odroczyć chciał do roku następnego, to nieznalazłby w Izbie gmin nawet 50 głosów. Rząd nie zaniedba niczego, aby bill parlamentarny jak najszybciej stał się ustawą.

Londyn, 23 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów Lansdowne oznajmił, że niebawem przedłoży wniosek o zmianę składu Izby lordów.

Konstantynopol, 23 lutego. Izba deputowanych rozpoczęła obrady budżetowe. Ubiegły rok w nadzwyczajnych kredytach wykazuje deficyt około 9 milionów funtów.

Waszyngton, 23 lutego. Prezydent Taft przedłożył senatowi projekt nowego traktatu handlowego z Japonią. Nowy projekt znosi wszelkie ograniczenia co do imigracyi japońskiej.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Sąd okręgowy rozpoznawał onegdaj sprawę redaktora *Myśli niepodległej* p. Andrzeja Niemojewskiego, oskarżonego o bluźnierstwo z powodu napisania i rozpowszechniania dzieła „Bóg Jezus w świetle badań cudzych i własnych". Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony bronił się sam, a zaopatrzył się w stosy książek naukowych. Sąd uniewinnił go i nakazał zdjąć konfiskatę z książki.

Warszawa, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Według informacyi *Prawit. Wiestnika* do nominacyi dwóch nowo konsekrowanych biskupów maryawickich przyczyniła się ta okoliczność, że liczba Maryawitów dosięgła obecnie przeszło 200.000 i że z powodu rozszerzenia się sekty biskup Kowalski napotyka na trudności w bezpośredniem nadzorowaniu jej życia religijnego.

Łódź, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Na listę płacących składki na szkoły niemieckie wciągnięto p. Zundberga na tej zasadzie, że ma niemieckie nazwisko. Gdy p. Zandberg zaoponował, komisya szkolna nałożyła na niego sekwestr. Skarga do prezydenta miasta nie odniosła skutku. Wówczas p. Zandberg zwrócił się do gubernatora, twierdząc, że chce płacić na komisyę polską. Gubernator orzekł, że magistrat nie ma prawa narzucać nikomu narodowości.

Wielu Polaków o niemieckich nazwiskach, których spotkało to samo, wystąpi obecnie również ze skargą.

Łódź, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Oddział łódzki Polskiego Tow. Krajoznawczego postanowił obrócić fundusze konkursów, które nie doszły do skutku, na wydawnictwo geografii ś. p. Nałkowskiego.

Wilno, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). W ciągu r. 1910 w gubernii wileńskiej około 40 tysięcy dziesięcin ziemi przeszło na własność Banku włościańskiego. Wśród nabytych przez bank majątków były też posiadłości polskie.

Kijów, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Władze umorzyły sprawę o rzekomy tajny klasztor katolicki w mieszkaniu pani Popławskiej w Kijowie.

Petersburg, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Grono zamieszkałych w Petersburgu i Moskie katolików Litwinów, Białorusinów i Łotyszów wysłało za pośrednictwem departamentu wyznań obcych przy ministerstwie spraw wewnętrznych do Papieża skargę na arcybiskupa mohylowskiego występując w obronie swych potrzeb religijnych i narodowych. Petenci proszą, aby kurya uwolniła ich od przymusowej polonizacyi przez duchowieństwo polskie i aby usunęła księży Polaków. Jest wielce prawdopodobne, że petycya ta, inspirowana podstępnie, pozostaje w związku ze sprawą wyłączenia Chełmszczyzny.

Petersburg, 23 lutego. (*Tel. pryw.*). Naczelnik miasta zabronił wszelkich zebrań w lokalu Polskiego Tow. popierania Sztuk Pięknych. Zakaz umotywowano tem, że lokal nie odpowiada wymaganiom bezpieczeństwa publicznego pod względem ogniowym i technicznym.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 23 lutego. Duma obradowała wczoraj nad wnioskiem 166 członków opozycyi i centrum, o zniesienie ograniczeń w sprawie osiedlenia Żydów. Uchwalono 208 głosami przeciw 138 nie oświadczyć się ani za wnioskiem, ani przeciw niemu, lecz przekazać kwestyę, czy takie zarządzenie jest pożądane, komisyi nietykalności osobistej z poleceniem zdania sprawy w przeciągu miesiąca.

Charbin, 23 lutego. Epidemia dżumy w Fudziadzian zmniejsza się. Przeciętnie umiera 20 osób dziennie. Miasto oczyszczono już z trupów. Nowe zwłoki pali się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 lutego 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 869·25, Akcye Anglobanku 332·75, Akcye Unionbanku 633·—, Akcye Länderbanku 535·50, Akcye Bankvereinu 561·—, Akcye Bodencredit 1322·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 682·—, Akcye kolei państwowych 745·75, Akcye kolei Południowej 111·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5145·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 789·—, Akcye Rima Muranyi 683·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2635·—, Akcye Fabryki broni 746·—, Akcye Tureckie tytoniowe 355·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 835·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·30, Renta majowa 93·—, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·20, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·90, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·75, Losy tureckie 255·25, Marki 117·28, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·80, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 723·75, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·40, Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 lutego 1911.

Hotel Imperial.

PP. L. hr. Kozi-brodzki z Hlibowa, W. Rozwadowski ze Stanisławowa, W. Tchórznicki z Nadyb.

Hotel George'a.

PP. Z. Marmorosz z Karowa, E. Kozicki z Darachowa, J. Łubkowski z Nowosiółki, L. Karczewski z Horodyszcza, T. Ozarkowski Golejewski z Strzałkowiec, M. Fuchs ze Stuttgartu.

Hotel Francuski.

PP. J. Jaroszewicz z Tomaszowa, J. Galiński z Tomaszowa, J. Jakubowski z Bóbrki.

Hotel Europejski.

PP. S. Maramorosz z Olesina, M. br. Błażowski z Czeremchowa, A. Romanowski z Horożanki, S. Burzyński z Jasionowa, T. Grabowski z Koniuch, L. Teodorowicz z Nowosielicy, A Bittner z Lipicy.

Hotel Austria.

PP. S. Myczkowski z Bereźnicy król., W. Dawydiak z Żurowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 lutego.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	684	—	691	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	548	—	556	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	30	92	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lutego 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·—	93·20
styczeń-lipiec	93·—	93·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·95	97·15
kwiecień-październik	96·95	97·15
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	164·50	170·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	311·—	317·—
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·75	115·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	446·—	447·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·50	116·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·65	94·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·70	94·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·90	94·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·60	115·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·60	111·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·—	92·20
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·30	77·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·—	229·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·50	228·50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·30	93·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·75	93·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·25	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	144·50	150·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254·50	257·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	304·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283 —	289·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·65	98·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·25	42·25
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	182·—	192·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	91·—	97·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	81·—	87·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·—	53·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76 —
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334·40	335·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4150·—	4150·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·75	673·75
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	872·25	873·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	775·—	776 —
Gal. banku hip. 200 zł.	684·—	685·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	470·—	475 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535·70	536·70
„ Austro-węg. 1400 kor.	1920·—	1930 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	634·—	635 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	288·50	290·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	285·—	286·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5150·—	5165·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1127·—	1133·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	766·—	768 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	830 —	840·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	792·50	793·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2645 —	2654 —
Schodnicy 500 kor.	522·—	526·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	360·—	361·20
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	233·—	235 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·92½	240·17½
Paryż za 100 franków	94·90	95·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·20	117·40
Włoskie banki	94·47½	94·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·92½	95·05
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·47	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. V. 4655/10 (4) (1815)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godzinie 8·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 licytacya następujących realności:

1. 1/2 części lwh. 734 składającego się z pgr. 923/1, 924/1, 924/6, 926/1, 928/1, 950/8,

2. lwh. 57 składającego się z pgr. 385/1, 389, 396, 946/2,

3. 3/12 części lwh. 60 składającego się z pb. 68 na której stoi chata i z pgr. 1717, 1718, 1719, 2246, 2894 i 2929,

4. 3/6 części lwh, 62 składającego się z pgr. 397/1, 404/1, 405/1, 409/1, 410/1, 412/1, 903/1, 904/1, 905/1, 943/1, 1677/2, 1716/1, 1721/1, 1722/1, 2260/3 wszystkich objętych ks. gr. gm. kat. Pawełcze.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione następująco: ad 1. na 540 kor., ad 2. na 2280 kor., ad 3. na 1410 kor., ad 4. na 5670 kor. razem na 9900 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 360 kor., ad 2. 1520 kor., ad 3. 940 kor., ad 4. 3780 kor. razem 6600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. II. 3390/10 (6) (2017 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ottona vel Ozyasza Sandauera we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Juliusza Sandauera odbędzie się dnia 16 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. cytacya realności położonej we Lwowie pod l. kons. 1522, 2/4 objętej lwh. 1314 dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzonemi 6 łazienkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 123 980 kor. 28 hal., w czem przynależności na 4059 kor.

Najniższa cena wynosi 61.990 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. IV. 3631/10 (5) (1870)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya realności lwh. 2792 kgr. Stryj, położonej przy ulicy Targowej, składającej się z jednopiątrowej kamienicy.

Wartość szacunkowa wynosi 37.710 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 18.855 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 stycznia 1911.

L. cz. VIII. b. 3961/35 (1929 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wisłoku pod Nową Wsią-Trzebowiskiem w km. od 54'140 do 54'616 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 31 marca 1910, VIII. b. 2426/5 (35) wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

900 m^3 faszyn wiklowych,
2.000 m^3 faszyn lasowych,
29.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 6.500 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie bndowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 300 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W efercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lutego 1911.

Stempel 1 kor.

(Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Wisłokn pod Nową wsią-Trzebowiskami w km 54'140 do 54'616 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) . . . .
. . . .

W . . . ., dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. 883/1 VIII. b. (42) (1928 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Tanwi pod Ulanowem-Wólką tanowską i Ulanowem-Dąbrówką w km. od 0 000 do 7 000 zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek wykonać się mających w latach 1911—1912 odbędzie się dnia 7 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materysłów wynosi około:

5000 m^3 kamienia łamanego.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczaną do budowy w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku i może być w azie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20%, zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak wrazie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa wrazie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1500 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, tudzież próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za 1 m^3 kamienia łożonego w stosy na miejscu budowy wyrażoną cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lutego 1911.

Stempel na 1 kor

(Wzór oferty)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku oznaczonych, kamienia łamanego do budowli regulacyjnych na rzecze Tanwi pod Ulanowem-Wulką tanewską i Ulanowem Dąbrówką.

Za 1 m^3 kamienia łamanego uł żonego w stosy w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu żądam (my):

a) za kamień dostarczony wprost końmi z miejscowych łomów na place składowe po . . . . (cyframi i słowami) . . . .

b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w . . do stacyi . . . . z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego po . . . . (cyfra mi i słowami) . . . . .

Warunki licytacyi znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . ., dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII. b. 969/7 (41) (1927 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Wiarze pod Krównikami-Rozubowcami w km. od 3·400 do 7 520 zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek na jej IV posiedzeniu wykonać się mających w latach 1911 i 1912 od będzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

9000 m^3 kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ogólne postanowienia dla wyładowywania i załadowywania kamienia z wagonów przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 2000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, tudzież w próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za 1 m^3 kamienia uszlichtowanego w stosy na miejscu budowy wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lutego 1911.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, kamienia łamanego z łomu w . . . . . do budowli regulacyjnych na rzece Wiarze pod Krównikami-Rozubowcami w km. od 3 400 do 7 520 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu po cenie . . . . (cyframi i słowami) za 1 m^3 z ułożeniem w stosy w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam (my):

a) za kamień dostarczony wprost końmi z miejscowych łomów na place składowe po . . . . (cyframi i słowami) . . .

b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w . . . do stacyi w . . . . z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego po (cyframi i słowami) . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

W . . . . dnia . . . . 1911.
Podpis i miejsce zamieszkania.

Ч. сп. 1852/10 (5) (1920 3—3)

Едикт лїцитацийний.

На жадане Краевого Союза кредитового у Львові, заступленого через адв. др. Костя Левицкого, відбуде ся дня 17 марта 1911 о год 9 перед полуднем в суді нисше підписаним ч. 3 лїцитация посїлости грунтової обнятої вик. гіп. ч. 1976 кн. гр. Жабє.

Посїлість повисша виставлена на лїцитацию є ошацована на 42 770 кор.

Найнизша подача виносить 28.513 кор. 33 сот. понизше тої цїне продаж не прийде до успіху.

Варункі лїцитацийні, котрі отсим ся затверджує і відносячі ся до тої движимости документа може кождий маючий охоту купна переглянути підчас годин урядових в тут. суді в к мнаті ч 6.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.
Жабє, дня 28 сїчня 1911.

L. 4227/911 (1788 2—2)

Obwieszczenie.

Połączona z kollekturą loteryjną lwowsko-berneńską składownia tytoniu w Zbarażu obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi zapomocą pisemnych ofert.

W ciągu roku 1910 pobrano do tej składowni materyał tytoniowy wartości kor. 140 381 hal. 76. Zysk od drobnej sprzedaży tytoniu w trafice składowej wynosił w tym czasie 2569 kor. 66 hal. Sprzedaż materyału stemplowego wynosiła w tym czasie 17.169 kor. 30 hal. Od sprzedaży znaczków stemplowych przyznaną będzie prowizya w wysokości 2 i $1\frac{1}{2}$ względnie 3 i 2 procentów. Od przyjmowania stawek loteryjnych wyznacza się stałą prowizyę w wysokości 7 procentów.

Bliższych wiadomości co do warunków licytacyjnych, jakoteż co do prowadzenia składowni, można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, a co do prowadzenia kollektury loteryjnej w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Wadyum licytacyjne wynosi 750 kor., kaucya loteryjna wynosi 1900 kor.

Oferty wygotowane na przepisanym druku w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach należy wnosić najdalej do 9 marca 1911 do godziny 11 przed południem do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Tarnopol, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E. V. 5323/10 (10) (1820)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godzinie 12 30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 odbędzie się licytacya 1 3 części realności realności lwh. 1273 ks. gr. gm. kat. Stanisławów przy ul. Sapieżyńskiej l. 35 składającej się z pb. lk. 929 o powierzchni 745 m.² na której stoją 3 budynki mieszkalne murowane jednopiątrowe i budynki gospodarcze.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 22 000 kor.

Najniższa cena wynosi 11.000 kor., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny-wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 26 stycznia 1910

(1926 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 27 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: rozmaite broszury i książki, konfekcya męska, oraz dziecinna, rowery, maszyny do szycia i prania, pompy, towary bławatne i szafy sklepowe, lekarskie książki oraz instrumenta, obrazy, biżuterya, futro, garderoba męska i pościel.

Wtorek 28 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: różne dywany perskie, kasa, maszyna do szycia, 2 fortepiany, obrazy olejne, instrument muzyczny, srebro, obuwie, oraz różne meble.

Środa 1 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, 2 fortepiany, obrazy, aryston, maszyna do szycia, aparat f tograficzny, prasa do kopiowania, oraz srebro.

Czwartek 2 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, dywany, fortepian, pianino, maszyna do szycia, kilim siatki, szkiełka, oraz sitka do gazu, srebro, lampy łukowe, obrazy, naczynia miedziane, świece, mała „Bohrmaszyna", haki żelazne, śrubsztaki, obuwie, oraz naczynie mosiężne.

Piątek 3 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, kasa, obrazy, różne meble, pianino, oraz sprzęty domowe.

Sobota 4 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem, względnie od 4 do 8 wieczorem: różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 4269/10 (1993)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 marca 1911 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) licytacya realności lwh. 597 gminy Soroki, obejmującej około 4 morgi pola i łąk.

Wartości szacunkowej 1760 kor.
Najniższa cena wynosi 1173 kor. 32 hal.
Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 31 stycznia 1911.

L. 5475 (2015 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole na przeciąg czasu od dnia objęcia dzierżawy do końca roku 1912 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się na jednym terminie dnia 7 marca 1911 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego Samborze.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota 2601 koron.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 7 marca 1911 do godziny 9 rano, poczem się rozpocznie się ustna licytacya, a skoro ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert, przyczem oferenci mogą być obecnymi, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Dzierżawca obowiązany jest nadto uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% czynszu dzierżawnego.

Inne warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą. Przy licytacyi będą one osobom mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Za zapasy wina opodatkowane u osób opodatkowaniu podlegających w dniu objęcia dzierżawę znalezione, nie otrzyma dzierżawca zwrotu podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 17 lutego 1911.

handlową i zaznaczył, że nieuzasadnione są zarzuty, czynione państwu niemieckiemu, jakoby było konkurentem Austro-Węgier na polu handlowem. Stoimy, mówił, w bardzo żywych stosunkach gospodarczych z Niemcami i przez nasze traktaty osiągnęliśmy to, co w polityce cłowej jest celem najważniejszym, t. j. stałość. Jeśli z Niemcami na wielu polach konkurujemy, to trzeba przecież zaznaczyć, że Niemcy znajdują się wśród korzystniejszych stosunków przemysłowych, niż Austro-Węgry i dlatego łatwiej mogą eksportować. P. Minister pragnąłby, aby i w Austryi zapanowały równe stosunki przemysłowe. Nie można nikomu z tej konkurencyi czynić zarzutu.

Co do niebezpieczeństwa zawleczenia dżumy, mowca wskazał na zamierzone utworzenie w Mukdenie międzynarodowej komisyi, która z pewnością zarządzi wszelkie środki celem zapobieżenia zawleczeniu tej zarazy.

Omawiając sprawę wydalań robotników z Niemiec, P. Minister stwierdził, że w traktacie handlowym z państwem niemieckiem stworzono podstawę traktowania robotników austryackich w Niemczech. Konsulaty badają dokładnie wszystkie zażalenia i w przeważnej liczbie wypadków osiągają rezultat pomyślny. Co do dwóch wypadków, poruszonych przez delegatów Seeligera i Ellenbogena, to ambasada berlińska już od dawna je bada i mowca spodziewa się, że jeszcze w przeciągu tej sesyi będzie mógł dać wyjaśnienie.

Emigranci mogą zawsze korzystać z ochrony konsulatów i w wielu wypadkach ochronę tę z korzyścią wyzyskali.

Po przemówieniu del. Tresića-Pavicića i Fona obrady przerwano.

Dziś zbiera się Izba o godz. 10 rano.

Z parlamentów.

Subkomitet komisyi spraw urzędniczych austryackiej Izby posłów prowadził wczoraj w dalszym ciągu obrady nad pragmatyką służbową i załatwił §§ od 36 do 54 włącznie z licznemi zmianami.

Na początku posiedzenia p. dr. Rybarz zgłosił następujący wniosek: Subkomitet komisyi spraw urzędniczych, obradujący nad pragmatyką służbową, wita z zadowoleniem uchwałę urzędników państwowych w Tryeście w sprawie zaniechania dalszego oporu biernego, a to ze względu na dobro ogółu. Subkomitet poleca Rządowi, aby jak najspieszniej uwzględnił żądania urzędników państwowych w sprawie polepszenia ich bytu materyalnego. Subkomitet ze swej strony uczyni wszystko, aby obrady nad pragmatyką służbową szybko ukończyć. Subkomitet zwraca się atoli do całego personalu państwowego z usilną prośbą, aby we własnym interesie zaniechał wszystkiego, coby obrady te mogło zakłócić i przez to mogło dać Rządowi może pożądany powód do sprzeciwienia się wnioskom, które dążą do polepszenia pragmatyki służbowej w duchu żądań personalu państwowego.

Reprezentant Rządu, szef sekcyi dr. Fries wystąpił przeciwko wnioskowi, poniważ ostatni szczególnie ustęp wniosku mógłby wzbudzić podejrzenie, jakoby Rząd nie odnosił się przychylnie do żądań urzędników. A przecież samo już wniesienie projektu pragmatyki jest dowodem, jak przychylnie Rząd zachowuje się wobec życzeń urzędników. Jeśli Rząd odmawia swego poparcia niektórym propozycyom, to dzieje się to zarówno z konieczności strzeżenia interesów służbowych, jak i w interesie ludności i finansów Państwa.

Po krótkiej dyskusyi wniosek p. Rybarza uchwalono jednogłośnie.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary odpowiedział na interpelacyę p. Polonyiego, zwracającą się przeciw przyjęciu do austryackiej ustawy o domokrąstwie poprawki, odróżniającej obywateli węgierskich od chorwackich. Prezydent gabinetu oświadczył, iż od austryackiego P. Prezesa gabinetu otrzymał zapewnienie, że przyjęcie tej poprawki polegało na omyłce, gdyż podczas głosowania nad nią, w Izbie nikt naprawdę nie wiedział, nad jaką poprawką się głosuje. Zaznaczył mowca dalej, że Rząd austryacki postara się, aby poprawkę tę usunięto i ma nadzieję, że to się stanie.

Następnie w dyskusyi szczegółowej przyjęto kilka artykułów ustawy bankowej.

P. Hock poddając się orzeczeniu komisyi nietykalności poselskiej przeprosił Izbę za swoje wystąpienie przed trzema dniami przeciw prezydentowi na posiedzeniu Sejmu.

*

Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął wczoraj § 1 ustawy wojskowej w głosowaniu imiennem 247 głosami przeciw 63. 11 posłów wstrzymało się od głosowania.

Następnie rozpoczęto drugie czytanie etatu wojskowego.

*

Duma rossyjska obradowała wczoraj nad projektem ustawy o wydawaniu zbrodniarzy. Według projektu tej ustawy mają być wydawani nietylko zbrodniarze kryminalni, ale i polityczni, jeśli dopuścili się zbrodni przeciw życiu, wolności, zdrowiu lub czci naczelnika obcego państwa.

Deputowany z prawicy Zamysłowskij oświadczył podczas dyskusyi, iż Rossya musi zawrzeć układ z innemi państwami o wydawanie zbrodniarzy wszystkich kategoryj. — Gniazda rewolucyonistów rossyjskich w Londynie, Paryżu i innych miastach muszą być zniszczone, gdyż przynoszą szkodę Rossyi. Rossya musi także żądać, aby inne państwa nie dawały schronienia rewolucyonistom rossyjskim.

Następnie obradowała Duma nad projektem ustawy w sprawie zaprowadzenia samorządu lokalnego w Królestwie Polskiem i uznała jednogłośnie taką ustawę za pożądaną.

Szef dyrekcyi zarządu lokalnego oświadczył, iż rząd bierze na siebie obowiązek wypracowania odpowiedniej ustawy.

W czasie dyskusyi zabrał głos W. hr. Bobrińskij i wyraził nadzieję, że Polacy zechcą przyznać Rusinom w Galicyi przynajmniej część tego, co otrzymują w Rossyi.

P. Grabski odpowiedział na to, że w Galicyi wszystkie zarządzenia pochodzą od Rządu austryackiego, Polacy więc nie mogą za nie odpowiadać.

*

Francuska Izba deputowanych odrzuciła wczoraj wniosek dep. Jauresa o odroczenie duskusyi nad budową nowych pancerników.

Senat w drodze nagłej przyjął projekt ustawy, według którego Francya przystępuje do konwencyi międzynarodowej w sprawie zwalczania handlu dziewczętami.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 21 lutego.

(Interpelacya w sprawie politycznej zbrodni z Via Frattina).

Dwa lata już upływa od chwili, kiedy w Rzymie spełnioną została w lutym 1909 tajemnicza zbrodnia na tle politycznem, głośna w swoim czasie pod nazwą morderstwa z ulicy Frattina. Znaleziono wtedy w jednej z małych pensyjek na czwartem piętrze w ulicy Frattina zapakowane w kufrze ciało młodego człowieka, dwóch zaś mężczyzn, z których jeden typu semickiego, jacy go odwiedzali, znikło jednocześnie bez wieści.

Morderstwo to poruszyło opinię publiczną, policya włoska rozpoczęła dochodzenia i niebawem okazało się, że zamordowany nazywa się Edmund Tarantowicz, rodem z Lublina. Wyjechał też do Warszawy, delegat rzymskiej policyi p. Gasti ale powrócił nie spełniwszy poruczonego mu zadania, wyjaśnienia zbrodni i pociągnięcia sprawców przed sądy. Zaczęły też krążyć pogłoski, że p. Gasti dlatego powrócił z niczem, iż policya rossyjska nie życzyła sobie dalszych dochodzeń.

Tygodnik rzymski *Liberissima* wystąpił nawet z artykułem, bliżej omawiającym tę sprawę i stawiającym silne zarzuty rządowi, jakoby okazywał zbytnią uległość.

Obecnie, deputowany włoski p. Musatti wniósł w Izbie interpelacyę pod adresem ministra spraw wewnętrznych, p. L. Luzzati'ego i ministra sprawiedliwości, p. Fani'ego, domagając się wyświetlenia zagadkowej sprawy.

Przypomniał on rewelacye nadzwyczajnie ciężkie, jakie uczynił tygodnik *Liberissima*. Według p. Musatti'ego, który sprawdzał owe wiadomości i miał ich potwierdzenie od byłego prezesa policyi p. Baudi'ego, delegat policyi p. Gasti w czasie swego pobytu w Warszawie odkrył nazwiska obu morderców, którzy byli agentami policyi rossyjskiej i nawet mógł z jednym z nich rozmawiać.

Obaj mordercy zabili więc Tarantowicza, należącego do bojówki socyalistycznej dlatego, że on pozornie tylko został szpiegiem, a w istocie pracował dla swojej partyi i dowiedział się o rozmaitych sekretach policyi, bardzo dla niej kompromitujących.

Aby pozyskać zaufanie Tarantowicza, obaj agenci udawali rewolucyonistów. W dalszym ciągu policya rossyjska postarała się o fałszywe *alibi* dla jednego z nich i oparła się wręcz dalszym dochodzeniom, nakazanym przez sędziego śledczego z Rzymu.

Co więcej, przedstawiono rzecz tak, jak gdyby Edmund Tarantowicz zamordowany został przez dwóch towarzyszy z bojówki socyalistycznej, gdyż miał być zdrajcą partyi. Zdaje się więc, że na tej podstawie sędzia śledczy zamknął dalsze dochodzenie.

Gdyby tak było rzeczywiście — mówił p. Musatti — rząd włoski stałby się spólnikiem jednej z najwstrętniejszych zbrodni, jakich w ostatnich czazach dokonano.

Odpowiedział na interpelacyę sekretarz ministerstwa sprawiedliwości, p. Guarracino. Wyjaśnił on, że śledztwo w procesie otrutego i następnie wsadzonego do kufra Tarantowicza, zostało rozpoczęte 22 marca 1909 r. i zostało poruczone sędziemu p. Fazioli, który je prowadził z pełną gorliwością. Rozesłano konotaty morderców, z których jeden mieszkał w pensyi Ferro i zapisał się tam jako Włodzimierz Tarasow.

Fotografie i odciski palców znalezione na miejscu zbrodni, dały rossyjskiej policyi możność identyfikowania zabitego, jako Edmunda Tarantowicza, należącego poprzednio do stronnictwa rewolucyjnego polskiego, czynnego jego członka, kilka razy skazanego za morderstwa (polityczne) i napady na osoby; skazanego — zdaje się — na śmierć przez władze warszawskie, w Warszawie bowiem był uwięziony i następnie ułaskawiony z powodu rewelacyj o bojówce, poczem został agentem i powiernikiem rossyjskiej policyi, która go płaciła.

W styczniu 1909 r. był on wysłany przez policyę do Krakowa, zkąd pomimo, że mu towarzyszyli dwaj agenci, wyjechał sam w dalszą drogę. Ciało zamordowanego znalezione zostało w 40 dni po wyjeździe jego z Krakowa, a w miesiąc po spełnieniu zbrodni. (Ciało leżało w kufrze blisko miesiąc).

Co do motywów zaś zabójstwa istnieją dwie wersye: mógł on być zamordowany przez swoich towarzyszy socyalistów, lecz możliwe także, iż policya rossyjska postarała się, aby go zgładzić. Obiema wersyami zajął się sędzia śledczy. W tym celu czyniono badania w Szwajcaryi, Francyi, Austryi i Rossyi. Wysłany został zręczny urzędnik policyi (p. Gasti), ale nie udało się wykryć sprawców.

Dlatego sędzia śledczy uznał za stosowne zawiesić śledztwo, gdyż sprawcy zbrodni pozostali niewykryci.

Gdyby przybyły nowe dane, możnaby zawsze otworzyć na nowo dochodzenia.

Deputowany Musatti oświadczył, że nie czuje się zadowolony z tego wyjaśnienia sekretarza ministerstwa. Poparł go zaś poseł p. Colajanni, który dowodził, że wtedy dopiero zaniechano dalszych poszukiwań, gdy spostrzeżono, że one prowadziły na trop agentów policyi rossyjskiej, a nie rewolucyonistów. P. Guarracino zaprzecza temu.

Lewica przyklaskiwała p. Musattiemu i tak sprawę interpelacyi załatwiono.

Zbrodnia pozostała więc nadal zagadką.

D.

KRONIKA.

Lwów, 25 lutego.

Kalendarz.

Niedziela (26 lutego):
Wiktora. — Mirosława. — Martyniana.
Wschód słońca o godzinie 6·15 rano, zachód słońca o godzinie 4·58 po południu.
Poniedziałek (27 lutego):
Aleksandra. — Wiarosława. — Kiryła.
Wschód słońca o godzinie 6·13 rano, zachód słońca o godzinie 5·00 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lutym wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, od 15, jarząbek od 15 od kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Stulecia »Gazety Lwowskiej«** tom pierwszy (1811—1911) opuścił już prasę i rozesłany został wszystkim prenumeratorom, którzy złożyli przedpłatę na to wydawnictwo.

Tom pierwszy nabywać można w księgarniach i w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, w cenie 40 koron za egzemplarz, obejmujący 80 arkuszy druku in folio,

Na całość wydawnictwa (3 tomy) przyjąć może jeszcze zgłoszenia administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły rzym. katolickiemu komitetowi budowy kościoła w Gródku, w powiecie grybowskim, na dokończenie tej budowy zapomogi w kwocie 300 koron.

— **U Najd. Arcyksięcia Józefa w Budapeszcie** odbył się wczoraj obiad familijny, w którym wziął udział Najj. Pan, oraz bawiący w Budapeszcie Najd. Arcyksiężne i Najd. Arcyksiążęta.

— **Odznaczenie.** P. Namiestnik przyznał emer starszemu radcy rachunkowemu skarbu, Aleksandrowi Ściborskiemu, medal honorowy za 40 letnią wierną służbę.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w bieżącym roku dwa posiedzenia, a mianowicie w dniach 21 stycznia i 11 lutego b. r., na których to posiedzeniach następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Powzięto uchwały w sprawie zmiany taksy leczenia w szpitalu powszechnym w Husiatynie i w sprawie ustanowienia taksy w szpitalu powszechnym w Kosowie.

2. Przedłożono opinie co do kandydatów na posady docentów hygieny i somatologii w seminaryach nauczycielskich w Białej, Brzeżanach, Kołomyi i Starym Sączu.

3. Wydano nowe opinie co do utrzymywania izb dla rodzących, w mieszkaniach dwu położnych we Lwowie.

4. Wydano opinię w sprawie urządzenia grobowca familijnego po za obrębem cmentarza w Twierdzy w powiecie mościskim.

5. Zaopiniowano sprawę otworzenia sali chorych przy ambulatoryach w tak zwanym „domu samarytańskim“ w Krakowie.

6. Powzięto uchwałę w przedmiocie potrzeby uzupełnienia instrukcyi dla oglądania zwłok.

7. Wydano opinię w sprawie utworzenia nowego okręgu sanitarnego w Birczy, w powiecie dobromilskim.

8. Przeprowadzono dyskusyę w sprawie środków ochronnych przeciw dżumie.

— **Wyrok Senatu** w sprawie ruskich awantur na Uniwersytecie lwowskim. Z sekretaryatu Uniwersytetu donoszą nam: Senat ukończył już śledztwo w sprawie ruskich akademików, wmieszanych w ekscesy na Uniwersytecie. Za niestosowne zachowanie się wobec komisyi dyscyplinarnej i Senatu akademickiego: Na zawsze relegowano z Uniwersytetu lwowskiego Włodzimierza Lewickiego, słuchacza praw; na dwa półrocza relegowano Włodzimierza Biłozura, słuchacza medycyny; na jedno półrocze relegowano Włodzimierza Szczurkowskiego, słuchacza medycyny.

Nagan rektorskich *cum cosilio abeundi* udzielono 17 słuchaczom; zwykłych nagan rektorskich 31 słuchaczom. Przestróg dziekańskich udzielono 11 słuchaczom.

Pozostało 23 akademików do dalszego śledztwa, a przeciw 41 akademikom śledztwo zastanowiono.

— **Pierwszy strzał** ku sercu i kiesce dobroczynnego Lwowa wymierzy w czasie wielkopostnym tak bardzo pożyteczne i rozwinięte już Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem Dzieciątka Jezus. Zaprojektowano na dni 11 i 12 marca dwa wieczory, z których dochód usunąć ma chwilowy niedobór instytucyi. Jak zwykle popisze się tutaj niepospolicie już zgrane, a tak chętnie zawsze przyjmowane koło amatorów, „imprezy“ zasłużonej, pomysłowej kierowniczki Towarzystwa Eleonory ks. Lubomirskiej i jego ruchliwej sekretarki, Anny hr. Wolańskiej. Mówimy zaś tym razem o nowych też, dorównywających weteranom z lat dawniejszych siłach.... Wybrano: Fredry „Nikt mnie nie zna“ i najlepszą rzecz sceniczną Rydla „Z dobrego serca“. A nie zbraknie podobno „niespodzianek“, niewątpliwie na wysokości tonu i charakteru zebrania. Berło gospodyń w bufecie ujęło grono głośnych z doby karnawału panien. Godzi się przypomnieć, iż nie dość pojemne sale kasynowe rozporządzają szczupłą tylko liczbą krzeseł, i że podwójnie dobrze uczyni ten, kto wcześniej zaopatrzy się w bilety wstępu: zapewni sobie bowiem w wytwornej atmosferze spędzony wieczór — dorzuci obola do szlachetnego wielce celu!

— **Wielki wieczór karnawałowy** urządza grono członków „Sokoła-Macierzy“ w sobotę dnia 25 lutego 1911 w obu salach Towarzystwa. Początek o godz. 9·30 wieczorem. Muzyka 15 pp. Karty wstępu po 2 kor. od osoby, akademickie po 1 kor. wydaje kancelarya za okazaniem zaproszenia codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Komitet urządzający ten ostatni w obecnym karnawale wieczór tańcujący przygotował różne niespodzianki. Sale obie bardzo gustownie udekorowane.

— **Z Kasyna miejskiego.** Kasyno miejskie urządza na zakończenie karnawału we wtorek, 28 lutego b. r., wieczór z tańcami dla młodzieży. Początek o godz. 6 wieczorem, koniec o godz. 12 w nocy. Lista otwarta.

W środę, 1 marca b. r., zebranie towarzyskie przy muzyce.

— **Lwowskie Tow. Łyżwiarskie** przypomina że szatnia, przedmioty w jej przychowaniu będące, wydaje za zwrotem kartki, odbiór tych rzeczy potwierdzającej. Przypomina się również, że na rzeczy i łyżwy, najpóźniej do końca marca nieodebrane, Towarzystwo odpowiedzialności nieprzyjmuje.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na kolei lokalnej Dolina-Wygoda podjęto na nowo dnia 24 lutego 1911 pociągami 1951 i 1952.

Z dniem dzisiejszym podjęto ruch pociągów towarowych na kolei lokalnej Lwów-Stojanów, a zatem będzie ta linia otwarta dla ruchu ogólnego.

— **Nowy wynalazek.** Dr. Stanisław Dunikowski, syn znanego profesora geologa na tutejszym Uniwersytecie, wpadł na pomysł zastosowania elektryczności do głębokich wierceń zapomocą specyalnego wązkiego motoru, działającego na spodzie rury, posuwającego się z rurą w miarę wiercenia. Pomysł ten opatentowany już został we wszystkich niemal państwach. Niedawno zawiązała się we Lwowie Spółka pod nazwą: „Towarzystwo dla elektrycznych pospiesznych głębokich wierceń systemu dr. Stanisława Dunikowskiego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, która to spółka wzięła sobie za zadanie przeprowadzenie prób i praktyczne zastosowanie wynalazku.

Budowy motoru podjęły się austr. Zakłady Siemensa i Schuckerta w Wiedniu, które po dokonaniu obliczeń i prób, rozwiązały szczęśliwie trudny problem budowy motoru wązkiego o 25 koniach siły, napięciu 220 volt. Wedle teoretycznych obliczeń, opartych na najnowszych doświadczeniach użycia elektryczności do wiercenia tunelów, minimalny dzienny rezultat wiercenia systemu dr. Stanisława Dunikowskiego wynosić może 50 — 100 mtr.

Nie ulega wątpliwości, iż jeśli wynalazek dr. Stanisława Dunikowskiego okaże się dobry i w wykonaniu praktycznym, wywrze wielki przewrót w przemyśle wiertniczym, a w szczególności naftowym i studniarskim, gdyż dotychczas do wywiercenia szybu naftowego systemem kanadyjskim, potrzeba było około 2 lat czasu, systemem zaś dr. Dunikowskiego tylko około 3 — 4 tygodni. Odnośne obliczenia i próby wierceń dokonano w Materialprüfungsanstalt na Politechnice w Zurichu. Przy pomocy tego wynalazku będzie można z łatwością zaopatrzyć mniejsze miejscowości w zdrową wodę — co wywrze bezsprzecznie wielki wpływ na zdrowotne stosunki.

Jak się dowiadujemy, wynalazkiem dr. Stanisława Dunikowskiego zajęły się sfery przemysłowe i rządowe węgierskie ze względu na projektowany monopol naftowy na Węgrzech.

— Konkurs na afisz dla Szczawnicy. Za pośrednictwem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie, ogłasza Adam hr. Stadnicki konkurs na projekt afisza dla Szczawnicy na warunkach następujących:

Afisz ma być stałą typową reklamą przedewszystkiem dla źródeł szczawnickich, a także i dla miejscowości całej, jako stacyi klimatycznej. Napis ma brzmieć: Szczawnica. Zakład zdrojowo - klimatyczny w Pieninach Adama hr. Stadnickiego poleca wody alkaliczno - słone ze zdrojów: Józefiny, Magdaleny, Wandy i inne. Na afiszu ma znaleźć umieszczanie motyw herbu Śreniawa. Projekt ma być zastosowany do reprodukcyi za pomocą litografii lub linoleorytu. Ilość użytych kolorów nie może przekraczać 4, nie licząc koloru papieru. Rozmiar afisza należy zastosować do rozwieszenia na dworcach kolejowych i w lokalach zamkniętych. Nagrody wynoszą: pierwsza 200 kor., druga 100 kor., trzecia 50 kor. Prawo własności rysunku należy do autora. Ogłaszający zaś konkurs może nabyć do reprodukcyi każdy nagrodzony projekt za cenę 100 kor. Co do nienagrodzonych projektów zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupu po porozumieniu się z autorami. Sąd konkursowy stanowi stała komisya rozpoznawcza Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ wraz z ogłaszającym konkurs. Projekty zaopatrzone godłem, które znajdować się winno także na dołączonej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora, nadsyłać należy do Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie (Wiślna 9) do dnia 1 kwietnia b. r. godz. 12 w południe. Dla prac zamiejscowych termin ten obowiązuje jako ostateczny termin wysłania. Prace konkursowe po rozstrzygnięciu konkursu będą na czas krótki wystawione. Prace, nie odebrane przez autorów w przeciągu trzech miesięcy od rozstrzygnięcia, przechodzą na własność Towarzystwa.

— Wycieczka do Ziemi św. W pierwszych dniach marca b. r. jak już donosiliśmy wyjeżdża ze Lwowa i Krakowa wycieczka celem zwiedzenia Ziemi św. Odjazd uczestników nastąpi ze Lwowa nie 4 jakto pierwotnie było w planie ale 6 marca rano o godz. 9 z głównego dworca, a to z tego powodu, że kierownictwo wycieczki wynajęło dla uczestników osobny pospieszny statek „Romania“ przezco podróż morzem skróci się o dwa dni. Zresztą program podróży nie ulegnie zmianie a zgłoszenia uczestnictwa wnosić można do ostatniego lutego b. r. — W pielgrzymce zamierzał wziąć udział Ekscelencya ks. Arcybiskup Teodorowicz — po świeżo jednak przebytej kilkutygodniowej kuracyi udziału wziąć nie może z powodu rekonwalescencyi. Natomiast kierownictwo i przewodnictwo duchowe objął ks. Kuliński Superior i Rektor OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu ze współudziałem księdza Sekretarza JE. ks. Arcybiskupa.

— Rozprawa karna przeciw redaktorowi *Gazety powszechnej* p. Władysławowi Wąsowiczowi zakończyła się wczoraj po południu przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie wyrokiem uwalniającym.

† Rozalia z Boloz-Antoniewiczów Pinterhofferowa, wdowa po radcy wyższego sądu krajowego i właścicielka dóbr, zmarła w Winogrodzie pod Stanisławowem w 90 roku życia. Zmarła, siostra stryjeczna ks. Karola Antoniewicza, słynnego kaznodziei i poety, mimo ciężkich przejść życiowych, zachowała do ostatniej chwili pogodę umysłu, słodycz i dobroć dla wszystkich, z którymi się zetknęła.

Jako najlepsza i najtkliwsza żona z anielską niemal cierpliwością czuwała nad mężem swym w czasie kilkoletniej ciężkiej choroby jego na krok go nie odstępując. Po skonie jego, mimo usilnych zewsząd doradzań, żadną miarą nie chciała się pozbyć ziemi rodzinnej — przy niezwykłej pracy i skrzętności przetrwała najcięższe chwile. Bóg pobłogosławił jej zamiarom i pozwolił długie lata przeżyć na tej gorąco umiłowanej ojczystej ziemi, podniesionej do stanu zupełnego rozkwitu — i wreszcie na niej głowę skłonić na wieki. Zmarła na rękach swych synów, Jana i Stanisława, dla których była najlepszą i najczulszą matką.

Cześć jej pamięci.

† Marcela Borkowska. W nocy z 20 na 21 b. m. zmarła w Warszawie Marcela Borkowska, zasłużona artystka Teatru Rozmaitości, w którym zajmowała wybitne stanowisko, zdobyte prawdziwym talentem i pracą. Sympatya powszechna i uznanie krytyki towarzyszyły jej w ciągu 50 letniej karyery scenicznej, uwieńczonej pełnem powodzeniem. Działalność sceniczną rozpoczęła w r. 1862 w Krakowie w trupie Pfeiffra. — Pomyślny debiut w roli Anieli w *Ślubach panieńskich* otworzył jej scenę warszawską. Pracowała na niej stale od r. 1866, tworząc szereg kreacyj, których wykonanie posiadało zawsze cechy rzeczywistego artyzmu. Indywidualność artystki była zasobna w różne odcienie i barwy gry. Zewnętrzna strona wykonania była zastosowana do wewnętrznej wartości postaci, a ta zgoda charakteryzacyi z psychologią roli tworzyła całość harmonijną, konsekwentną i inteligentną. Pozostawiła też po sobie pamięć jako jedna z wybitnych przedstawicielek tej epoki, w której teatr polski rozwijał się najpomyślniej.

△ Zgubiono: srebrny zegarek damski; pulares, zawierający 12 kor.; białą torebkę safianową, wartości 46 kor.; dwie kartki zastawnicze związkowego Banku wiedeńskiego nr. 24016 i 24347.

△ Znaleziono: w ulicy Teatralnej futrzany kołnierz; w ulicy Sadownickiej pulares, zawierający 46 hal.

△ Awanturnik z Bogdanówki. Do restauracyi Kalischmanna na Bogdanówce przyszedł wczoraj Wojciech Hrycyszyn w towarzystwie kilku innych mężczyzn i zażądał piwa. Gdy szynkarz, widząc przed sobą pijanych gości, odmówił podania zażądanego trunku Hrycyszyn wyprawił olbrzymią awanturę, pobił szynkarza i zbił kilkaście szklanek.

Awanturnika wzięła w swą opiekę policya.

△ Ofiara naganiaczy do Prus. Na inspekcyę policyjną zgłosił się wczoraj Michał Chmielowski, zarobnik z Wiktorowa z prośbą o odstawienie go do miejsca rodzinnego. Chmielowski bawił w Prusach na robocie i dorobił się tam tyle, iż we Lwowie znalazł się już bez centa w kieszeni.

△ W składzie mebli Czysza przy ul. Słonecznej l. 27 wybuchł wczoraj z niezbadanej przyczyny ogień, który jednak wkrótce ugaszono. Szkoda wynosi 100 kor.

△ Znaleziony płód. Na dziedzińcu realności przy ul. Chorążczyzny l. 22 znaleziono wczoraj obok śmietnika w resztkach stopionego śniegu płód męski. Lekarz miejski dr. Serbeński orzekł, że jest to płód około 6 miesięczny, porzucony przed kilku dniami. Płód ten odniesiono z komisaryatu I dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Kronika policyjna. Do mieszkania p. Heleny Bojarkowej przy ul. Polnej l. 26 dostał się wczoraj złodziej i skradł kilkanaście sztuk garderoby, oraz dwie kartki na zastawione biżuterye. Szkoda wynosi przeszło 500 koron.

Policya aresztowała wczoraj włóczęgę Jana Dutkiewicza za kradzież palta na szkodę p. M. Kuszelińskiego.

Policya aresztowała wczoraj Józefa Neubergera, który wziąwszy ze sklepu G. Schnitzera budzik rzekomo dla restauratora Salzberga, zaraz budzik ten sprzedał.

(△) Rabunek. Ubiegłej nocy w ulicy Rejtana napadło dwóch nieznanych mężczyzn na przechodzącego tamtędy właściciela piekarni p. Dülla. Jeden z nich uderzył p. D. w głowę jakiemś tępem narzędziem i zranił go, drugi zaś wyzyskał chwilowe oszołomienie p. D. i wyrwał mu z kieszeni kamizelki zegarek. Rabusie uciekli, p. Dülla opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(△) Spekulant loteryjny. Przed kolekturą loteryjną w ulicy Wałowej aresztowano wczoraj pomocnika handlowego Majera Asterbauma za niedozwoloną sprzedaż kartek loteryjnych po cenach wyższych, aniżeli opiewały. Asterbrum zrobił sobie z tego źródło zarobku. Znaleziono przy nim 22 kartek loteryjnych na różne sumy.

(△) Niezwykła zguba. Dziś rano znaleziono przed bramą domu przy pl. Rzeźni l. 8 dwie płachty, zawierające 22 zwojów, płótna. Prawdopodobnie „zguba“ porzucona została przez złodziei, który w nocy splondrowali jakiś handel.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Sydon Loret, inżynier, starszy inspektor kolei państwowych, w 62 r. życia;

w Krakowie, Henryk Bartmański, właściciel apteki, w 36 r. życia.

— Popieranie przemysłu. Z Krakowa donoszą: Z inicyatywy radcy Dworu Horoszkiewicza, prezesa krakowskiego Towarzystwa technicznego wybrano z łona tego Towarzystwa komisyę mającą się zajmować sprawami naszego przemysłu. Na pierwszem posiedzeniu wybrała komisya prezesem swym p. Adelmana, zastępcą p. Drzymuchowskiego. Do komisyi zaproszonych będzie wielie innych jeszcze osób, pracujących na polu przemysłu.

— Ludność Zakopanego wynosiła z dniem 31 grudnia z. r. 7928 osób.

— Bierny opór funkcyonaryuszów państwowych w Tryeście ustał. Wczoraj praca we wszystkich urzędach odbywała się normalnie.

— Powodzie. Lody na Wiśle pod Warszawą spłynęły i niebezpieczeństwo powodzi minęło. Kra roztrzaskała kilka barek, używanych do wydobywania piasku, należących do firmy: Kozłowski, Lewiński i Szpakowski. Jedna barka poszła na dno. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

W Sosnowcu woda opadła. Komunikacyę przywrócono. Szkodę wyrządzoną przez powódź oceniają na 100.000 rubli. Wiele domów grozi zawaleniem się. Z Kalisza donoszą o gwałtownem wezbraniu Prosny. Most drewniany w Piwoninie bardzo uszkodzony.

Warta w Koninie zalała przedmieście. W okolicy Częstochowy wylew Warty wyrządził wielkie szkody w długim szeregu wsi.

Również z innych okolic Królestwa donoszą o powodziach.

Z Sandomierza donoszą: Wskutek nadpłynięcia lodów z górnego biegu Wisły utworzył się na przestrzeni 4 kilometrów zator od Koćmierzowa do Sandomierza. Wskutek zapory tej woda przelewa się przez wały w nizinie skotnickiej i płynie przez Koćmierzów, Zawiselcze, Krakowską i Starą Wiselkę, aż pod miasta. Ludność tych wsi schroniła się na dachy. Bydło stoi w wodzie. Inwentarz folwarków Ostrołęka i Koćmierzów zatopiony. Pomimo tego, że ratunek jest bardzo utrudniony, zdołano dowieźć żywność dla ludności, przebywającej na dachach.

Saperzy austryaccy rozpoczęli rozsadzanie lodów za pomocą dynamitu i zrobili dziewięć wyrw. Woda zaczyna opadać.

— Znalezienie głowy kobiecej. Z Warszawy donoszą: Wielką sensacyę wywołało w Warszawie znalezienie w jednym z ogrodów głowy kobiecej, odciętej od tułowia prawdopodobnie toporem. Obecnie *Petersburska Agencya telegraficzna* donosi, że na stacyę w Omsku przybył z Warszawy kosz, w którym znaleziono tułów kobiety bez głowy. Znalezienie owego tułowia w Omsku stoi zapewne w związku ze znalezieniem odciętej głowy w Warszawie. Głowa owa rzucona została do ogrodu, gdy leżała jeszcze gruba warstwa śniegu, wskutek zaś silnego mrozu nie uległa rozkładowi i rysy jej są wyraźne. Jestto głowa kobiety, liczącej około 40 lat i należącej do warstwy mniej inteligentnej. Po dokonaniu oględzin głowę odfotografowano, poczem odwieziono ją do trupiarni w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Kronika zagraniczna.

* Trzęsienie ziemi. W miejscowości Ochryda — jak donoszą z Salonik — ponowiło się onegdaj trzęsienie ziemi, które z przerwami trwało dwie godziny i wyrządziło wielkie szkody. Szkoła bułgarska zawaliła się częściowo. Również zawalił się jeden z minaretów na meczecie. Wiele domów uszkodzonych. Z ludzi nikt nie zginął.

* Groźny pożar. W mieście Aux-Cais wybuchł pożar i trwał przez całą noc. Całe miasto zniszczone.

* Katastrofa kolejowa. W pobliżu kopalni miedzi w O-Higgins wykoleił się pociąg na moście i wpadł do przepaści. Około 50 osób ma być zabitych i rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, miesięczny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc luty i zawiera: I. Juliusza Słowackiego „Beniowski“ napisał dr. Tadeusz Grabowski. — II. „Vestigia Artificum Polonorum Viennensia“. (1793 do 1810). Część druga, napisał Aleksander Hajdecki. — III. „Przenośnia w poezyi młodzieńczej Juliusza Słowackiego. (1826—1833). Studyum językowo - psychologiczne“, napisał dr. Maryan Szyjkowski. — IV. „Trzy poselstwa Ławryna Piaseczyńskiego do Kazi Gireja, hana Tatarów perekopskich“. (1601—1603). Szkic historyczny, napisał Kazimierz Pułaski. — V. „Bazylianie w Owruczu“, napisał Wołyniak. — VI. „Lilia Weneda. Wyjaśnienie zasadniczych problemów“, napisał Józef Maurer. — VII. „O wytwórczości soli. Przyczynek do dziejów żup galicyjskich“, napisał Zdzisław Kamiński. — VIII. „Bibliografia *Gazety Lwowskiej*, napisał Władysław Staniszewski.

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie.

3. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs im. Józefa Majera na jeden z następujących trzech tematów:

a) „Historya Polski aż po rok 1831“;

b) „Historya literatury polskiej aż po czasy najnowsze“;

c) „Historya prawa publicznego polskiego (Historya ustroju Polski) aż po rok 1795“.

Opracowania mają wynosić od 25 do 30 arkuszy druku średniej ósemki i tak powinny być zredagowane, ażeby się nadawały do przetłumaczenia na jeden z języków obcych. W razie życzenia bliższych objaśnień udzieli Sekretaryat Generalny Akademii.

Nagroda wynosi 2000 koron.

Termin konkursu upływa 31 grudnia 1911 r. (Nr. Dz. pod 62 10). (Dok. n.)

Z muzyki. (Koncert Śliwińskiego). „Kochany Beethovenie! Odjeżdżasz obecnie do Wiednia celem spełnienia swych życzeń. Geniusz Mozarta okryty żałobą opłakuje śmierć swego wychowanka. U niewyczerpanego Haydna znalazł on przytułek, ale nie znalazł zatrudnienia; za pośrednictwem jego chce on raz jeszcze z kimś się połączyć. Przez nieprzerwaną swą pilność otrzymasz ducha Mozarta z rąk Haydna. Twój szczery przyjaciel Waldstein“. — Słowa te, zawarte w liście Ferdynanda hr. Waldsteina z dnia 29 października 1792, przypomniały mi się wczoraj, gdy pod palcami Śliwińskiego zabrzmiały tony sonaty Beethovenowskiej op. 53, zwanej „Waldsteinowską“. „Otrzymasz ducha Mozarta z rąk Haydna“, pisał zacny protektor do młodego muzyka, sam jakby wieszczym natchnionym duchem. Proroctwo nie zawiodło.... W chwili, gdy Beethoven swemu dobroczyńcy w dowód wdzięczności poświęcał sonatę, dla wielu było już jasnem, że duch Mozarta doznał wspaniałego wcielenia się w Beethovenie. Swoją drogą wcielenia całkiem nowego, gdyż Mozart byłby takiej sonaty nie napisał. Dziwna bo ona bardzo: dwuczęściowa tylko.... Allegro w formie wielkiej i Rondo, które poprzedza mała introdukcya, a kończy brawurowe *prestissimo*. Ale w dwóch tych częściach skoncentrowanych jest tyle pięknych myśli, tyle siły, wyrazu, a przeprowadzenie myśli jest tak genialne, że braku innych części wcale się nie czuje.

To jest jedno wcielenie Mozarta — a w chwili śmierci Beethovena pojawia się na horyzoncie jego nowe wcielenie.... Waryacye na temat z „Don Juana“ są pierwszym tego wcielenia heroldem, a wnet rozbrzmiewa okrzyk: „odkryjcie głowy, oto idzie geniusz!“

To Chopin! — Wcielenie Mozarta znów całkiem nowe.... Akordem septymowym na drugim stopniu byłby Mozart nigdy kompozycyi nie rozpoczął, a tak zaczyna swe Scherzo H-moll op. 20 Chopin, młodzian dwudziestoletni (Scherzo powstało w r. 1831). Co za śmiałość! Albo początek sonaty op. 35! Mozart, a nawet Beethoven, byliby na to wstrząsnęli głowami. Co to jest? To ma być wstęp do tonacyi B-moll? Barcarolla Fis-moll op. 60 zyskałaby może prędzej ich uznanie.

Z czyich rąk wziął Chopin ducha Mozarta?

A w końcu Liszt.... nowe wcielenie Beethovena już raczej niż Mozarta. Trzech twórców, trzy style fortepianowe, rozwój muzyki fortepianowej w XIX. stuleciu — oto program koncertu Śliwińskiego.

A jak grał Śliwiński? Bo to artysta wielce kapryśny; gdy jest dobrze usposobiony gra jak anioł, gdy usposobiony źle, lepiej nie słuchać.

Zrazu z Beethovenem było mu jakoś nie swojsko. Grał go jakby na rozgrzewkę, biorąc tempa wygodne, w rondzie nawet bardzo powolne tak, że *prestissimo* nie było nawet *prestem*. Skutkiem tego Beethoven stał się bladym jak młodzian po balu prasy, a nudnym, jak maska lwowska.

W „Barkaroli“ Chopina, Śliwiński zaraz się rozegrał. W *scherzu* już był w miarę wybuchowym, a w *trio* (kolenka „Lulajże Jezuniu“) w miarę sentymentalnym. Przyszła sonata B-moll i tu dopiero Śliwiński pokazał cały swój artyzm, zwłaszcza w części ostatniej, która stała się rzeczywiście malancholijnem wyciem wiatru po grobach (boć przecie autentycznej interpretacyi tej części przez Chopina, który powiedział, że to jest rozmowa dwóch kumoszek plotkujących po pogrzebie, nie można brać poważnie. Chopin był wielki figlarz, który lubił brać na kawał tych, którzy pytali go o znaczenie jego utworów).

Jeszcze lepiej usposobiony był Śl. w drugiej części koncertu, którą wypełnił Liszt. Transkrypcye Schubertowskich pieśni zagrał pięknie, szczególnie „Króla olch“ z potęgą wyrazu w ilustracyi burzy, a ślicznie prowadzoną kantylenę w wabiącym śpiewie ducha. Ale najpiękniej zagrał dwie ostatnie z programu rzeczy: „Igraszki wodne przed willą d'Este“ (w willi tej, własności kardynała Hohenlohego, położonej w Tivoli przemieszkiwał Liszt często), w których mamy przedsmak Debussyego — i znaną i często grywaną tarantellę „Venezia e Napoli“. Oba te utwory zagrane były z taką brawurą, a równocześnie z takiem dyskretnem niewysuwaniem strony technicznej na plan pierwszy, jak to się zwykle w takich rzeczach robi, że nawet tej znanej tarantelli słuchało się jak czegoś całkiem nowego.

Burza oklasków zmusiła artystę do wielu dodatków: waryacyi na temat pieśni Chopina „Życzenie“, Chopinowskiej kołysanki i etiudy as-dur, a nielitościwa publiczność, nie zważając na zmęczenie artysty domagała się koniecznie

Chopinowskiego poloneza as-dur, czemu Śliwiński wreszcie uległ.

Filharmonia była zapełniona. Cieszy nas to, że pianista polski bez wielkiej reklamy potrafi we Lwowie zapełnić Filharmonię, ale to potrafi zdaje się tylko Paderewski i Śliwiński. A faktycznie wczorajsza publiczność różniła się znacznie od naszej zwykłej koncertowej. Może się mylę, ale wydawała mi się jakąś bardziej polską, niż zwykle. Fakt to ogromnie pocieszający i naprawiający opinię naszej stolicy, którą jeden z najbystrzejszych spostrzegaczy (Fel. Jasieński) nazwał: „obozowiskiem na pograniczu Europy i Azyi“.

E. Walter,

Stefan Krzywoszewski: „Rusałka“ komedya w 3 aktach. Warszawa. Nakładem księgarni St. Sadowskiego.

Znana komedya Krzywoszewskiego, wystawiana z powodzeniem w Warszawie i Krakowie, ma się ukazać również na naszej scenie. Wtedy też napiszemy o niej obszerniej.

Janina Przecławska: „O Jadwidze Królowej“. Poemat dawnych dni. Nakładem księgarni St. Sadowskiego.

Jest to miły poemacik, napisany językiem ładnym, opiewający dzieje życia królowej Jadwigi, tchnący umiłowaniem przedmiotu i rzewnem uczuciem.

Uznanie pracy krakowskiego uczonego. Dr. Maurycy Rudzki, profesor astronomii, geofizyki, tudzież meteorologii w Uniwersytecie Jagiellońskim wydał przed dwoma laty nakładem krakowskiej Akademii dzieło pod tytułem „Fizyka ziemi“. Obszerne (str. VIII. i 584) to dzieło ukazało się teraz w języku niemieckim nakładem znanej powszechnie firmy C. H. Tachnitza w Lipsku. W jednem z niemieckich pism przyrodniczych zdaje z niego sprawę kompetentny sędzia, bo także astronom i oświadcza, że dzieło prof. Rudzkiego przedstawia najważniejsze działy geofizyki w sposób nadzwyczaj przejrzysty i jasny, a jakkolwiek opiera się na matemace wyższej i w pierwszym rzędzie nadaje się dla uczniów matematyki i fizyki, to jednakowoż zawiera prócz tego bardzo wiele treści przydatnej także dla szerszych kół, mianawicie geologów i techników. Krytyk wskazuje na nadzwyczaj obfitą treść dzieła prof. Rudzkiego, uważa ją za pożądane uzupełnienie podręczników fizyki i życzy mu jak największego rozpowszechnienia w sferach naukowych.

Cieszymy się serdecznie z tego uznania przez Niemców zalet pracy polskiego profesora.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godz. 7 wieczorem, po raz trzeci, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Madame Sans Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou; z Fel. Stachowicz w roli tytułowej i F. Feldmanem w roli Napoleona.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Piękna Helena, operetka w 3 aktach J. Offenbacha; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, piąte przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry, „Ożenić się nie mogę“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. Rozpocznie „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz czwarty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz 15, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz piąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 3 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III“; dramat w 5 aktach Szekspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, po raz ósmy, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, wyjątkowo, o godz. 7 wieczorem, po raz siódmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 5 lutego, po południu, „Karykatury“, studyum sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 26 lutego, wieczorem, „Noblesse oblige“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

Poradnik
dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela. Zupa pomidorowa z ryżem. Polędwica wołowa z brukselką albo sałatą z czerwonej kapusty. Torcik ormiański 4 kor. 48 hal.

Poniedziałek. Rosół z pulpetami. Sztuka mięsa z sosem paprykowym i kartofle. Suflet z powideł 2 kor. 64 hal.

Wtorek. Kapuśniak na wędzonce. Wędzonka na gorąco z chrzanem. Makaron włoski z masłem. 2 kor. 80 hal. do 3 kor.

Środa. Zupa grzybowa. Śledzie marynowane. Kartofle bite z masłem. Ryż wypiekany z marmoladą głogową. 2 kor. 70 hal.

Czwartek. Zupa kartoflana. Pieczeń wołowa z kapustą. Budyń z bułki z sokiem. 3 kor. 10 hal.

Piątek. Barszcz burakowy ze śmietaną. Śledzie faszerowane, opiekane, z sałatą ziemniaczaną. Legumina krakowska z kaszki. 2 kor. 66 hal. do 3 kor.

Sobota. Gramotka z piwa. Jajka sadzone na śmietanie. Buchty z powidłami 3 kor. 50 hal.

Sobota. Zupa jarzynowa. Naleśniki zawijane z mięsem. Sago na sypko ze śmietanką. 2 kor. 48 hal.

Przepisy:

Śledzie opiekane faszerowane: Dobre śledzie mleczaki oczyścić z łuski i ostrożnie wydostać mleczko, nierozcinając śledzia przez całą długość, następnie wymoczyć w mleku przez 24 godzin. poczem wyjąć śledzie. osączyć i nadziewać następującą masą: Usiekać mleczko, dać 2 łyżki bułki tartej, zrumienionej cebuli drobno siekanej i w maśle podduszonej, na 4 mleczka dać jedno jajko na twardo gotowane, usiekane drobno i jedno surowe, pieprzu, jeden goździk, parę ziarn angielskiego pieprzu, skórki pomarańczowej i cytrynowej, odrobinę kwiatu muszkatołowego i łyżeczkę mąki kartoflanej. Wymieszać doskonale i tą masą nadziewać śledzie, po czem każdy owinąć papierem smarowanym oliwą albo masłem i ułożone na ruszcie wstawić w gorący piec na 15—20 minut. poczem ostrożnie wyjąć, na półmisku układać, oblać sokiem z cytryny i pokropić oliwą, ubrać kaparami i plasterkami cytryny.

Suflet z powideł. Cztery żółtka ubić na biało, z ćwierć funta cukru miałkiego, dać pełną łyżkę dobrych powideł, mały kieliszek rumu, wanilii, skórki cytrynowej, troszkę cynamonu, bić to wszystko przez 2 minuty, białka ubite na sztywną pianę wymieszać równo z całą masą i ułożyć na blaszanym półmisku wysmarowanym masłem, posypać siekanemi migdałami z cukrem i dać do miernie gorącego pieca na 20 minut.

Torcik ormiański „Magdusi“. Zrobić kruche ciasto z pół funta mąki, ćwierć funta masła i pół ćwierci funta cukru, bez jaj, rozwałkować, ułożyć na tortownicy i upiec do połowy. Zrobić masę z pół klgr. sera tłustego, utartego na maszynce od siekania mięsa, 3 łyżki śmietany kwaśnej młodej, łyżkę masła, 3 żółtka. kieliszek rumu, albo wina dobrego, cukru ćwierć funta, wanilii. cynamomu, skórki pomarańczowej i cytrynowej. troszkę szafranu, łyżkę równą mąki kartoflanej, utrzeć wałkiem w donicy. a wkońcu dodać pianę z białek i garść rodzynek czarnych. oraz skórki pomarańczowej smażonej wymieszać i tą masą nałożyć ciasto w tortownicy, poczem wstawić w piec na 30 minut. Wyjmować gdy ostygnie, torcik taki można zrobić poprzedniego dnia.

Gramotka z piwa. Na 2 osoby ukroić grubą kromkę chleba słodkiego (Merkurego), ośrodkę rozkruszyć, dać pół łyżki masła i zalać trochą piwa, dać cukru z cynamonem 2 łyżki i chleb rozgotować, poczem utrzeć w garnku łyżką doskonale z jednem żółtkiem, dodać resztę piwa z jednej butelki i raz zagotować. Osobno podać grzanki z chleba.

Sos paprykowy. Ćwierć litra kwaśnej śmietany młodej rozbić z łyżką mąki kartoflanej, dodać utartą jedną cebulę na tarku i przesmażoną w maśle na biało, smak z grzybka wygotowany, łyżeczkę od czarnej kawej papryki i trochę soli i to wszystko rozprowadzić rosołem i zagotować, poczem wlać w sosierkę.

Nowina.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 25 lutego.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, przed przystąpieniem do przesłuchania dalszego podsądnego, zabrał przedewszystkiem głos obr. dr. Ochrymowicz. W jednym z dzienników lwowskich — mówił dr. Ochrymowicz — przedstawiono mylnie zeznania podsądnego Huzara, a w szczególności podano tam, iż podsądny Huzar miał zeznać, że gdy był w sali I., strzelano z tej sali. Ponieważ takiego twierdzenia nie znaleźliśmy w akcie oskarżenia, a również i podsądny Huzar zeznań takich nie złożył, przeto upraszam pana przewodniczącego, aby polecił przeczytać z protokołu rozprawy zeznania podsądnego Huzara. O ile mi wiadomo, podsądny Huzar zeznał tylko, że gdy był w sali I., słyszał strzały dane w kurytarzu głównym. Prośbę swą motywuję tem, że możliwem jest także, iż protokolant mógł również mylnie zrozumieć zeznania podsądnego Huzara.

Przew.: Protokół rozprawy nie jest jeszcze wygotowany, nie mogę przeto na razie uczynić zadość życzeniu pana obrońcy. Dodaję tylko, że to co znajduje się w jakiejś gazecie. nic nas nie obchodzi. Na pytanie pana obrońcy odpowiem później, po zbadaniu zapisków protokolanta.

Obr. dr. Kost' Lewicki: Jak z odpowiedzi pana przewodniczącego przekonaliśmy się, protokół rozprawy jest tajny. Stawiam wniosek, aby protokół rozprawy był prowadzony w tym języku, w jakim składano zeznania. Zeznania powinny być spisywane nietylko w języku ruskim, lecz także i pismem ruskiem. Wniosek ten czynię dlatego, ponieważ protokoły zeznań świadków i podsądnych spisywane były w śledztwie w języku ruskim, lecz literami łacińskiemi. Obrona tedy domagać się musi uszanowania nietylko języka ruskiego, lecz także i pisowni ruskiej. Wkońcu proszę o zanotowanie tego mego wniosku w protokole rozprawy.

Obr. dr. Trylowski: Proszę o głos.

Przew.: Proszę.

Obr. dr. Trylowski: Z zeznań przesłuchanych dotąd podsądnych okazało się, że akademicy ruscy zostali sprowokowani przez studentów wszechpolskich, a znalazłszy się w przymusowem położeniu, działali we własnej obronie. Z tego też powodu przyszło do ekscesów.

Podsądni, przesłuchani na obecnej rozprawie, podnieśli, że młodzież polska wzniosła barykady nie dla obrony rektoratu, lecz jedynie w tym celu, aby akademikom ruskim wzbronić wyjścia z Uniwersytetu. Twierdzenie to studentów ruskich popiera także i akt oskarżenia, który powiada, że barykada wzniesiona była nie przed wchodem do rektoratu, lecz na kurytarzu głównym przed schodami prowadzącymi na dół.

Aby poprzeć tę obronę studentów ruskich, muszę tu zaznaczyć, że nie młodzież ruska, lecz młodzież polska uplanowała napad na młodzież ruską wspólnie z władzami rządowemi, a w szczególności z policyą. Nie mówię tego wprawdzie w tym celu, aby obrażać policyę, lecz jedynie, aby wykazać, że akademicy ruscy znajdowali się w przymusowem położeniu i musieli działać we własnej obronie.

Dla udowodnienia, że komplot był nie po stronie ruskiej, lecz polskiej proszę o powołanie do rozprawy jako świadków: dyrektora policyi dr. Józefa Reinlendera, akademika Jarosława Simianowycza, prywatystę Włodzimierza Kockę, ks. Teodozego Kuźmowa, przewodniczącego Czytelni akademickiej Tadeusza Gluzińskiego, oraz emer. radcę Michała Kulczyckiego.

Świadków tych powołuję na okoliczność, że komisarz policyi Tauer i inni funkcyonaryusze policyi przez cały czas dnia 1 lipca, a również dnia 30 czerwca, jak i w nocy z 30 czerwca na 1 lipca, oraz dnia 1 lipca 1910, przed i po zajściach, porozumiewali się bezustannie z polskimi studentami i członkami polskiej bojówki co do wspólnego postępowania tak co do wiecu akademików ruskich, jak i co do postępowania z akademikami ruskimi. Powołuję dalej tych świadków na stwierdzenie także i tej okoliczności, że między komisarzem policyi Tauerem, a innymi funkcyonaryuszami policyi i służbą uniwersytecką ułożono plan, co do wspólnego postępowania. Ułożono mianowicie, aby akademików ruskich nie wypuścić z Uniwersytetu. dopuścić do akcyi przeciwko nim członków bojówki wszechpolskiej i dopiero, gdy ci z akademikami ruskimi się uporają, miała wkroczyć policya.

Komisarz Tauer — mówił dr. Trylowski dalej — wydawał polecenia nietylko organom policyjnym, lecz także studentom wszechpolskim.

Świadkowie ci również potwierdzą, że choć akademicy ruscy byli odstawiani z Uniwersytetu do więzienia śledczego pod silną eskortą policyjną, mimo to policya nie przeszkadzała wcale temu, że akademików ruskich znieważano słownie i czynnie.

Wreszcie świadkowie stwierdzą, że bojówka wszechpolska zarekwirowała inne siły polskie. Owocem tej wspólnej akcyi policyi, młodzieży wszechpolskiej i służby uniwersyteckiej jest, że jeden z akademików ruskich został zabity, a drugi raniony.

Prok. sprzeciwił się wnioskom obr. dr. Trylowskiego, jako przedwczesnym, gdyż wnioski te negują twierdzenie aktu oskarżenia, że akademicy ruscy urządzili planowy napad, a podnoszą natomiast zarzut, iż napad na studentów ruskich był uplanowany przez Polaków. Kto napad urządził — mówił Prokurator Państwa dalej — to należy do decyzyi trybunału. Dziś zresztą nie przesłuchaliśmy jeszcze ani jednego ze świadków. Dopiero, gdy ci świadkowie potwierdzą zarzut uczyniony podsądnym w akcie oskarżenia, że to oni uplanowali napad na Uniwersytet i na akademików polskich, będzie czas na postawienie obecnych wniosków obrony, celem osłabienia zeznań świadków, powołanych w akcie oskarżenia.

Prok. Państwa sprzeciwił się również wnioskom dr. Trylowskiego także i z tego powodu, że zwracają się one przeciw policyi, która przecież nie jest objęta aktem oskarżenia. Obecnie policyę wciąga w t. zw. mafię obrona, twierdząc, że organa policyjne podały rękę młodzieży wszechpolskiej, aby — jak to zeznał jeden z podsądnych — „zgotować Rusinom nauczkę“. Rzecz ta zresztą na każdy wypadek wychodzi po za ramy niniejszego procesu.

Przew. tłumaczy przemówienie prokuratora Państwa na język ruski.

Obr. dr. Lewicki: Pan Prokurator Państwa, na wniosek obr. dr. Trylowskiego, wniesiony w języku ruskim, odpowiadał w języku polskim, a przewodniczący podał w języku ruskim tylko streszczenie tego przemówienia. Jak już na wstępie obecnej rozprawy, tak i dziś wyrażamy żądanie, aby ta rozprawa, jaka się prowadzi przeciw młodzieży ruskiego narodu była prowadzona w języku ruskim. Odwoływaliśmy się w tym względzie do trybunału, żądając, by prokurator Państwa przemówienia swe i wnioski wygłaszał w języku ruskim. Trybunał odesłał nas do kompetentnych władz, zaznaczając, iż nie ma w tym kierunku ingerencyi. Wobec tego zwróciliśmy się do władz kompetentnych. Dziś mija już od tego czasu dwa tygodnie, a dotąd niema zarządzenia i ten stan nielegalny trwa dalej. Prokurator Państwa mówi dalej po polsku, a drugi prokurator ogłasza w dziennikach sprostowania w obronie nielegalności. Przeciw temu protestujemy jak najkategoryczniej. Nie protestujemy z nieprzyjaźni ku językowi polskiemu lub ku polskiemu narodowi, lecz jedynie w obronie narodu ruskiego.

I zapowiadam, że tak długo będziemy protestować, póki wyższe władze, do których zwróciliśmy się, nie usuną tego nielegalnego stanu. Proszę dlatego, aby nasz protest przeciw polskiej odpowiedzi prokuratora Państwa na ruskie wnioski obrony zanotowany został w protokole.

Przew.: Obr. dr. Lewicki żalił się, że a przedstawiłem przemówienie pana prokuratora za krótko. Otoż ja przedstawię jeszcze raz.

Po tych słowach powtórzył radca Obertyński w języku ruskim niemal dosłownie przemówienie prokuratora Państwa.

Obr. dr. Ochrymowicz przyłączył się w zupełności do protestu i wywodów dr. Lewickiego.

Taki sam protest złożył następnie do protokołu obr. dr. Kos, dodając, że „w chwili, gdy grozi kara więzienia, gdy zagrożony jest byt kwiatu inteligencyi“, wszyscy podsądni powinni rozumieć to, co się tutaj w Izbie sądowej mówi. Chociażby — mówił dr. Kos dalej — stenografowano przemówienie p. prokuratora, to mimo to pan przewodniczący — jakkolwiek dobrze umie po rusku — nie mógłby nieraz oddać dobrze i dosłownie po rusku niektórych wyrażeń pana prokuratora Państwa.

Obr. dr. Trylowski przyłączył się do protestu i wywodów dr. Lewickiego, dodając od siebie, że aby dokonywać przekładów z jednego języka na drugi trzeba być zawodowym tłumaczem, specyalistą.... Między oskarżonymi mogą być ludzie nie rozumiejący dobrze po polsku. A co będzie — pyta obrońca — gdy nastąpią ostateczne wywody prokuratora? Czy pan przewodniczący będzie nam je dosłownie tłumaczył. Zasada mowy krajowej — kończył dr. Trylowski — musi być zachowana.

Obr. dr. Ewyn przyłączając się do protestu i wywodów dr. Lewickiego, zauważył, że gdy nie uszanowano narodu ruskiego w świątyni nauki, powinien on znaleźć uszanowanie swych praw w pałacu sprawiedliwości.

Obr. dr. Kos Andrzej podniósłszy, że droga, którą dąży naród ruski dla zdobycia swych praw, zaścielona jest trupami, apelował również do władz wyższych, by uszanowały prawa narodu ruskiego w tej sali, gdzie z zawiązanemi oczami rozdziela się sprawiedliwość bez względu na narodowość i stan.

Takie same protesty wnieśli następnie do protokołu dalsi obrońcy: dr. Oleśnicki, dr. Starosolski i radca Podlaszecki, poczem wnieśli protesty imieniem własnem wszyscy podsądni. Rozpoczął z pośród nich podsądny Zaliźniak, który w dłuższem przemówieniu skreślił stanowisko podsądnych wobec tego protestu, podnosząc, że tłumaczenie przemówień prokuratora Państwa podsądnym nie wystarcza, przyczem za-

rzucił prokuratorowi Państwa, że mówiąc po polsku łamie sam ustawy. Takie samo oburzenie — jakie dziś wśród podsądnych ruskich wywołuje przemówienie prokuratora po polsku — wywołałoby — mówił podsądny Zaliźniak — wśród podsądnych polskich, gdyby oni byli na naszych miejscach, gdyby prokurator przemówił w języku niemieckim, który jest także językiem urzędowym.

Z kolei zabrał ponownie głos obr. dr. Trylowski i poparł jeszcze raz swoje wnioski, zaznaczając, że ze względów proceduralnych nic nie stoi im na przeszkodzie. Wnioski te są wskazane i prowadzą do celu: do wyświetlenia sprawy.

Po naradzie trybunału, trwającej prawie godzinę, przewodniczący, radca Obertyński, ogłosił uchwałę, mocą której merytoryczne załatwienie wniosków, postawionych przez obr. dr. Trylowskiego, uchwalił trybunał odłożyć aż do chwili, gdy postępowanie dowodowe przeprowadzone zostanie do tego stopnia, iż trybunał będzie mógł orzec, który z postawionych wniosków będzie można przyjąć. Co do protestów obrońców i podsądnych uchwalił trybunał jeszcze ten raz protesty te zaprotokołować, w przyszłości zaś protestów tych już więcej w protokole nie umieszczać, gdyż trybunał nie ma żadnej ingerencyi co do tego, w jakim języku ma przemawiać prokurator Państwa, a zresztą protesty te przyczyniłyby się do przewleczenia rozprawy.

Obr. dr. Lewicki: Przeciw uchwale trybunału, zapowiadającej, iż tylko ten raz protesty będą zaprotokołowane, wnoszę zażalenie nieważności i proszę o uchwałę na piśmie.

Przew.: Podsądny Fediuszko nie jest obecny w sali z powodu choroby. Proszę pana prokuratora Państwa o wniosek.

Prok.: Chciałbym naprzód wiedzieć, czy choroba jest przemijająca, czy trwała? Może nam powie p. Stebnowski, który nam doniósł o chorobie podsądnego Fediuszki.

Osk. Stebnowski: Towarzysz Fediuszko gorączkuje z powodu bolu zębów. Sądzę jednak, że choroba potrwa najwyżej trzy dni.

Prok. Państwa (zwrócony do trybunału): Wnoszę przeto o urzędowe stwierdzenie stanu zdrowia podsądnego Fediuszki i odroczenie rozprawy aż do chwili, póki nie otrzymamy o tem sprawozdania.

Obr. dr. Lewicki: Protestuję przeciw przemawianiu pana prokuratora w języku polskim.

Przew.: Odbieram panu obrońcy głos, gdyż co do protestów ogłosiłem już uchwałę trybunału. Uchwała ta jest dla mnie obowiązującą.

Obr. dr. Lewicki: Uchwała trybunału była tylko w tym kierunku, że protestów tych nie będzie się protokołować. Nie było zaś uchwały zabraniającej nam ich wnoszenie.

Wobec tego wnoszę protest i proszę o jego zaprotokołowanie.

Przew.: Ja panu obrońcy odebrałem głos. Chyba pan odwołuje się do uchwały trybunału przeciwko memu zarządzeniu.

Obr. dr. Lewicki: Tak...

Przew. po półgodzinnej naradzie ogłosił uchwałę trybunału, odmawiającą zaprotokołowania nowego protestu obr. dr. Lewickiego, zatwierdzającą dalej uchwałę, że w przyszłości nie mają być podobne protesty zaprotokołowane, oraz odmawiającą żądaniu dr. Lewickiego udzielenia mu uchwały na piśmie, ponieważ w toku rozprawy nie przysłuża stronom od takich uchwał osobny środek prawny, tylko strona może na podstawie takich uchwał oprzeć dopiero swe zażalenie od wyroku.

Wkońcu podał przewodniczący do wiadomości, iż sędzia śledczy wraz z dwoma lekarzami zbada stan zdrowia podsądnego Fediuszki.

Na tem o godzinie 12·30 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do poniedziałku, 27 b. m., godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 13 lutego do 19 lutego 1911 bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Za 50 kg.: Pszenica 10·80 do 11·—, żyto 7·10 do 7·40, jęczmień browarny 7·60 do 8·50, pastewny 7·40 do 7·60, owies 7·90 do 8·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, groch do gotowania 11·50 do 13·50, pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. —·— do —·—, bobik 7·50 do 8·30, wyka 7·75 do 8·75, łubin gal. 7·— do 7·50, rzepak zimowy 13·— do 13·30, letni —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel 105·— do 120·—, nasienie koniczyny czerwonej 76·— do 84·—, białej 108·— do 120·—, szwedzkiej 70·— do 80·—, tymotka 40·— do 45·—, siano lepsze 3·20 do 3·50, gorsze 3·— do 3·—, otawa 2·70 do 2·80, siano z koniczyny 2·60 do 2·80, słoma okłotowa 2·60 do 2·70, słoma mierzwiasta 2·50 do 2·50, kartofle jadalne całe wag. 10.000 kg. 1·80 do 2·25, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. —·16 do —·17, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—; za 100 kg.: ropa borysławska *loco* Borysław (prompt) 2·83 do 2·86, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. 1·84 do 1·84, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. 1·70 do 1·70, mąka pszenna, grysik 36·50 do 37·—, mąka pszenna Nr. 0 36·50 do 37·—, Nr. 1 35·50 do 37·—, Nr. 2 34·— do 34·50, Nr. 3 32·— do 33·—, Nr. 4 29·25 do 31·50, Nr. 5 27·50 do 30·—, Nr. 6 24·50 do 27·—, Nr. 7 21·— do 25·—, Nr. 8 14·— do 15·50, mąka żytna Nr. 0 23·75 do 26·50, Nr. 1 20·— do 24·50, Nr. 2 18·— do 18·—, Nr. 3 14.50 do 15·—, otręby pszenne 8·75 do 9·50, żytne 8·50 do 9·25; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·34 do 1·40, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·50 do 1·56, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) 1·25 do 1·40, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) 1·10 do 1·24, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr prc. 43·— do 43·25, spirytus nadkontyngentowy za 10·000 litr prc. 23·25 do 23·50.

OSTATNIA POCZTA.

= *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi: Wiadomość, którą powtórzyły także niektóre pisma wiedeńskie, o lekkiem przeziębieniu się Najj. Pana, jest zupełnie nieprawdziwa. Monarcha ma się zupełnie dobrze, co wynika już choćby z tego, że odbywają się u Monarchy posłuchania, a nadto wydano polecenie co do zgłoszeń do dalszych posłuchań.

= Z Budapesztu donoszą: Delegat i poseł do Rady państwa Pittoni rozmawiał wczoraj z P. Prezydentem Ministrów i w ciągu rozmowy zapytał, czy byłoby możliwe danie służbie państwowej w Tryeście zapewnienia, że życzenia ich będą spełnione, bo w takim razie wedle jego informacyi, bierny opór natychmiast by ustał.

P. Prezydent Ministrów odrzekł, że nie może dawać jakichkolwiek obietnic, czy zapewnień. Jest obowiązkiem służby państwowej, by natychmiast wróciła do normalnej pracy; spełnienie więc obowiązku, które rozumie się samo przez się, nie może stanowić tytułu do jakichś względów.

W takim samym duchu Rząd odpowiedział na podobną interpelacyę posła do Rady państwa Ribara.

= *Warszawskij Dniewnik* ogłasza rozporządzenie generał-gubernatora Skałłona w sprawie nauczania, wydane na podstawie ukazu o ochronie wzmocnionej a obowiązujące w powiatach: chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim, biłgorajskim, zamojskim, janowskim, krasnostawskim i lubartowskim w gubernii lubelskiej; w bialskim, włodawskim, radzyńskim, konstantynowskim, sokołowskim i siedleckim w gubernii siedleckiej, oraz w pow. augustowskim, w gubernii suwalskiej.

Rozporządzenie to zabrania udzielania za opłatą lub bezpłatnie w lokalach wspólnej nauki dzieciom lub osobom dorosłym, jeśli niema na to pozwolenia ze strony władzy, lub jeśli osoby udzielające nauki nie mogą wykazać się świadectwem wymaganem przez ustawę; zakazuje pomagać w urządzaniu takiej nauki czy to przez datki pieniężne, czy w inny sposób, wprowadzać tam osoby, lub wpływami namawiać je do nauki i uczestniczyć w nauce. Przekraczający ten zakaz karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 300 rubli lub aresztem do 3 miesięcy. Nowe postanowienie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

= Wedle informacyj z Waszyngtonu, traktat japońsko-amerykański napotyka na trudności, gdyż senatorowie z prowincyj zachodnich sprzeciwiają się zupełnemu zniesieniu ograniczeń co do imigracyi Japończyków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 25 lutego. Delegacya austryacka obraduje dziś dalej nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Wassilko oświadczył, że także on przyłącza się do wotum zaufania wyrażonego hr. Aehrenthalowi przez del. Cieglińskiego. Mowca występuje przeciwko niektórym gazetom rossyjskim, które jego wywody w komisyi wojskowej tak tłumaczyły, jakoby Rusini zgodzili się na nowe ciężary wojskowe z nienawiści ku Rossyi i z powodu żądań wojennych wśród austryackich Rusinów przeciw Rossyanom, albo nawet jakoby ziomkom Rusinom na Ukrainie chciano pomagać drogą wojny i irredenty przeciw Rossyi. Mowca odpiera to jako wymysły i wita jako zdobycz wielką polityki hr. Aehrenthala zbliżenie Austryi do Rossyi.

Dalej oświadczył del. Wassilko, że Rusini austryaccy mają wszelkie powody nienawidzieć caryzmu rossyjskiego, albowiem gdy patryoci ruscy w Galicyi i na Bukowinie starają się o kulturalny i ekonomiczny rozwój Rusinów kosztem wielkich ofiar, to rossyjscy emisaryusze na Bukowinie i w Galicyi są tajnymi sojusznikami narodowych przeciwników Rusinów i utrudniają oświatę wśród Rusinów. Hodują się w Austryi irredentę rossyjską w okolicach ruskich. Oficyalne osobistości rossyjskie posłowie do Dumy Bobrinski i Stachowicz objeżdżają jako emisaryusze rossyjscy Galicyę i Bukowinę; urządza się zgr madzenia publiczne i uroczyście przyjmuje się tych emisaryuszy rossyjskich. Mowca przedstawia następnie ucisk Rusinów w Rossyi, gdzie żyje 25 milionów Rusinów, którym nie można brać za złe chęci utrzymania wspólności kulturalnej z Rusinami w Austryi. Jednakże w Austryi nikt nie myśli o rozszerzeniu granic kosztem Rossyi. Dawny panslawizm dążył do oderwania narodów słowiańskich od ich związków państwowych i połączenia z Rossyą. Była to teorya pożerania innych narodów słowiańskich przez Rossyę; to doprowadziło do ucisku Polaków i Rusinów.

Rusini — kończy mowca — głosować będą za budżetem w nadziei, że także ich żądania narodowe w Galicyi będą uwzględnione, w pierwszym rzędzie sprawa ruskiego Uniwersytetu. Wyraża nadzieję, że ze strony polskiej nie będą czynione trudności i porzuca zamiar omawiania spraw wewnętrznych w Delegacyi.

Potem przemawiał del. Marckhl.

Budapeszt, 25 lutego. Po Marckhlu przemawiał del. Ellenbogen. Polemizował z Kramarzem, zarzucając mu, że walkę o wolność uciemiężonego ludu rossyjskiego przeciw tyranii despotycznych rządów usiłował postawić na równi z morderstwami popełnianemi przez katów rossyjskich.

Mowca protestował przeciw zajęciu stanowiska na rzecz kontrrewolucyi rossyjskiej, przeciw której zwraca się ze wstrętem cała cywilizowana Europa, także słowiańska, darząc natomiast sympatyą bohaterów walki o wolność w Rossyi.

Del. Sustersic omawiał stosunki mocarstw z Włochami i występował przeciw wnioskowi o zniesienie ambasady austryackiej przy Watykanie.

Kraków, 25 lutego. *(Tel. pryw.)*. Subkomitet prawniczy i szkolny Rady miasta, oraz komisya teatralna ukończyły prace około projektu kontraktu dzierżawy teatru miejskiego, oraz uchwaliły tekst kontraktu.

Uchwalono podwyższyć ceny najdroższych miejsc: lóż parterowych z 14 na 17 K., lóż I. piętra z 14 na 16 K., II. piętra z 10 na 11 K., foteli w dwóch pierwszych rzędach z 10 na 11 K., pierwszy rząd galeryi o 20 h. Według zestawienia na 663 miejsc siedzących podwyżka dotyczy 240, a 423 pozostało bez zmiany.

Kraków, 25 lutego. *(Tel. pryw.)*. Komisya, badająca przyczyny zawalenia się trzeciego mostu na Wiśle ukończyła swe prace na miejscu nad Wisłą. Zdaje się, że komisya nie wypowie swego zdania o przyczynie runięcia mostu, ograniczy się do przedłożenia władzom wyższym relacyi ze swych dochodzeń.

Kraków, 25 lutego. *(Tel. pryw.)*. Kierownictwo regulacyi Wisły, komunikuje, że zatory pod Otałężą i Nadbrzeziem stoją jeszcze; wskutek ciepła i tajania w górach Wisła podniosła się o 25 cm. i stan wynosi 2·05 m. ponad stan normalny.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 25 lutego. Prognoza na 26 lutego 1911. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierny wiatr, ciepłota spada, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierny wiatr, ciepłota spada, stan niepewny.

Korneuburg, 25 lutego. Komenda stojącego tu załogą pułku kolejowego i telegraficznego otrzymała polecenie poczynienia zarządzeń, aby pułk w każdej chwili w razie potrzeby mógł wyruszyć do Tryestu.

Tryest, 25 lutego. Parowiec „Argentyna“ przybył tu wczoraj z Buenos Ayrez, wiążąc 13 i pół ton mięsa.

Budapeszt, 25 luty. Dezydery Banffy, cierpiąc na zwapnienie arteryi, poważnie zachorował.

Budapeszt, 25 lutego. Przybył tu minister Weiskirchner.

Zagrzeb, 25 lutego. Na posiedzeniu Sejmu chorwackiego przemawiał wczoraj już trzeci dzień poseł Radicz w dyskusyi adresowej. Posiedzenie Sejmu wyjąwszy nocne przerwy trwa już drugi tydzień.

Berlin, 25 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, znoszące zakaz importu bydła z Węgier i Austryi.

Monachium, 25 lutego. Artysta malarz, długoletni kierownik „Secesyi“ monachijskiej prof. Uhde, umarł.

Paryż, 25 lutego. Izba deputowanych. Dep. Magnicz wniósł interpelacyę w sprawie wykonania ustawy o kongregacyach.

Del. Malvy zarzucił prezesowi gabinetu Briandowi, że czyni klerykałom koncesye.

Briand odpierał zarzut ten, jako niesłuszny, oświadczył, że jeżeli między rządem a większością istnieją jakie nieporozumienia, to niech większość zrobi użytek ze swego prawa.

Dep. Malvy przedłożył porządek dzienny, wzywający do ścisłego przeprowadzenia ustawy o kongregacyach.

Dep. Drelon przedłożył porządek dzienny, w którym przyjmuje się oświadczenie rządu do wiadomości i wyraża zaufanie, że rząd przeprowadzi ustawę kongregacyjną.

Prezydent ministrów odrzucił porządek dzienny dep. Malvyego, zgodził się na porządek dzienny dep. Drelona.

Pierwszeństwo porządku dziennego dep. Malvyego odrzucono 296 głosami przeciw 221.

Pierwszą część porządku dziennego dep. Drelona do słów „wyraża zaufanie“ włącznie przyjęto 262 głossmi przeciw 238, resztę porządku 437 głosami przeciw 83.

Po posiedzeniu zebrała się Rada ministrów, na której wyrażono wątpliwość, czy gabinet może nadal pozostać w urzędzie, wobec tak słabej większości, która według ścisłych obliczeń miała wynosić tylko 29 głosów, według innych obliczeń 16 głosów.

W kuloarach krąży pogłaska, że Briand oświadczy, iż tylko wtedy zostanie w urzędzie, jeżeli będzie miał większość czysto republikańską.

Ostateczna decyzya zapadnie dziś na Radzie ministrów pod przewodnictwem prezydenta Fallières.

Paryż, 25 lutego. *(Ag. Havasa)*. Pomimo, że prezydent ministrów Briand miał za sobą w Izbie większość głosów, jest możliwe, że ustąpi, ponieważ większość ciągle maleje tak, że Briandowi utrudnia przeprowadzenie jego programu.

Charlottenburg, 25 lutego. Zmarł znany powieściopisarz Fryderyk Spielhagen.

Rewal, 25 lutego. Na wyspie Lawenzari oderwała się wielka masa lodu, na której było 500 rybaków.

Sofia, 25 lutego. Król Ferdynand wyjechał za granicę.

Konstantynopol, 25 lutego. Deputowany z Bagdadu Ismail Hokki przyjął tekę ministerstwa oświaty.

Teheran, 25 lutogo. Poseł rossyjski zawiadomił wczoraj urzędownie ministra spraw zagranicznych o wycofaniu wojsk rossyjskich z Kaswinu. Minister wyraził za to posłowi wdzięczność i imieniem szacha perskiego.

Waszyngton, 25 lutego. Senat przyjął traktat handlowy z Japonią.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Wilno, 25 lutego. *(Tel, pryw.)* Gubernator wileński wydał rozporządzenie, zabraniające redaktorom pism miejscowych podawania krążących wieści o głośnym zakonniku prawosławnym Heliodorze i umieszczania krytyki cerkwi prawosławnej.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 25 lutego. Kosztem 150 milionów rubli będzie mocą uchwały Rady ministrów wybudowana kolej na Syberyi w kierunku do Uralska i Semipałatyńska. — Nadto wybudowaną będzie kosztem Korony kolej altajska od Semipalatyńska do Nowomikołajewska.

Petersburg, 25 lutego. Rada ministrów uchwaliła przepisy z 4 września co do stosunku procentowego uczniów żydowskich, dopuszczonych do szkół średnich, rozszerzyć także na eksternistów.

Petersburg, 25 lutego. *(Pet. Ag. tel.)*. W Charbinie zmarło wczoraj 24 osób na dżumę.

Na konferencyi w sprawie zwalczania dżumy, odbytej w Władywostoku, uchwalono nie wpuszczać więcej robotników rasy żółtej.

Moskwa, 25 lutego. 103 studentów Uniwersytetu wydalono za udział w niepokojach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 lutego 1911.

Hotel George'a.

PP. H. Czajkowski z Bóbrki, K. Marmorosz z Karowa, J. Jurystowski z Różowiec, M. Lisowiecki z Chłopic, dr. A. Freund z Berlina.

Hotel Imperial.

PP. dr. ks. B. Karokulski z Przemyśla, hr. J. Konarski z Grochowiec, M. Brykczyński z Zadwórza.

Hotel Francuski.

P. B. Mańkowski z Krosna.

Hotel Europejski.

PP. E. Zaremba z Żółkwi, F. Skarzyński z Szwejkowa, F. Lechowski z Drohobycza, J. Jakubowski z Krakowa.

Hotel Austria.

PP. W. Gnoiński z Krasnego, R. Kownacki z Czernicy, W. Cieński z Uwisły.

Hotel Victoria.

P. M. Łucki z Łuki.

Hotel Stadtmüllera.

P. dr. A. Borzemski z Sarnek dolnych.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 lutego.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	684	—	691	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	548	—	556	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	30	92	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	10	117	50

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 lutego 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·—	93·20
styczeń-lipiec	93·—	93·20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·—	97·20
kwiecień-październik	97·—	97·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	311·—	317·—
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	115·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	446·—	447·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·50	116·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·60	94·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·65	111·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·30	77·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·25	227·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	220·75	226·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·30	93·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·75	93·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·50	90·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	144·25	150·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	253·50	256·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·75	286·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·65	98·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·—	88·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·50	39·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	182·—	192·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	90·50	96·50
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	79·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	48·—	54·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·75	333·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4120·—	4122·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673·—	674·—
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	869·25	870·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	777·—	779·50
Gal. banku hip. 200 zł.	681·—	683·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	470·—	475·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·80	535·80
„ Austro-węg. 1400 kor.	1920·—	1931·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	633·—	634·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	286·50	287·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	285·—	287·40
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5105·—	5140·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1131·—	1137·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	768·—	771·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835·—	842·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	788·60	789·60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2635·—	2639·—
Schodnicy 500 kor.	515·—	525·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	354·—	356·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	231·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·25
Paryż za 100 franków	94·92½	95·07½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·07½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·47	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·22½	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1305/10 (10) (2102)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya:

a) całej realności lwh. 13 gm. Siółko składającej się z p. bud. 73, pgr. 116/1, 117/1, 117/2, role, obszaru 18 ar. 67 m.²; chata, komora, chlew;

b) połowy realności lwh. 405 gm. Siółko, składającej się z pgr. 618/2, 620/1, 621/2, 733/1 i 1275/3 obszaru 85 ar. 94 m².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 1180 kor., ad b) na 500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 786 kor. 67 hal., ad b) 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 20 grudnia 1911.

L. cz. E. 3052/8 (17) (2071)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Mendla Frieda w Brzozdowcach odbędzie się dnia 16 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32 licytacya:

a) połowy realności lwh. 1022 gm. Brzozdowce na 111 kor. 75 hal. ocenionej;

b) 1/4 części realności lwh. 1023 gm. Brzozdowce na 73 kor. 25 hal. ocenionej.

Najniższa cena wynosi ad a) 55 kor. 90 hal., ad b) 36 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E. 1260/10 (5) (2081)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ołeksy Semczyszyna ze Złoczówki odbędzie się dnia 17 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya:

1. realności lwh. 297;
2. 1/8 części realności 256;
3. 1/8 części lwh. 123 ks. gr. gm. Złoczówka;
4. realności lwh. 91 ks. gr. gm. Kaplińce.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad 1. na 1120 kor., ad 2. na 225 kor., ad 3. na 56 kor. 25 hal., ad 4. na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 746 kor. 66 hal., ad 2. 150 kor., ad 3. 37 kor. 50 hal., ad 4. 733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 13 stycznia 1911.

(1926 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 27 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: rozmaite broszury i książki, konfekcya męska, oraz dziecinna, rowery, maszyny do szycia i prania pompy, towary bławatne i szafy sklepowe, lekarskie książki oraz instrumenta, obrazy, biżuterya, futro, garderoba męska i pościel.

Wtorek 28 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: różne dywany perskie, kasa, maszyna do szycia, 2 fortepiany, obrazy olejne, instrument muzyczny, srebro, obuwie, oraz różne meble.

Środa 1 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, 2 fortepiany, obrazy, aryston, maszyna do szycia, aparat fotograficzny, prasa do kopiowania, oraz srebro.

Czwartek 2 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, dywany, fortepian, pianino, maszyna do szycia, kilim siatki, szkiełka, oraz sitka do gazu, srebro, lampy łukowe, obrazy, naczynia miedziane, świece, mała „Bohrmaszyna“, haki żelazne, śrubsztaki, obuwie, oraz naczynie mosiężne.

Piątek 3 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, kasa, obrazy, różne meble, pianino, oraz sprzęty domowe.

Sobota 4 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem, względnie od 4 do 8 wieczorem: różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

L. 5475 (2015 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole na przeciąg czasu od dnia objęcia dzierżawy do końca roku 1912 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się na jednym terminie dnia 7 marca 1911 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego Samborze.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota 2601 koron.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 7 marca 1911 do godziny 9 rano, poczem rozpocznie się ustna licytacya, a skoro się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert, przyczem oferenci mogą być obecnymi, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Dzierżawca obowiązany jest nadto uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% czynszu dzierżawnego.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą. Przy licytacyi będą one osobom mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Za zapasy wina opodatkowane u osób opodatkowaniu podlegających w dniu objęcia dzierżawę znalezione, nie otrzyma dzierżawca zwrotu podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. E. II. 3390/10 (6) (2017 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ottona vel Ozyasza Sandauera we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Juliusza Sandauera odbędzie się dnia 16 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. cytacya realności położonej we Lwowie pod l. kons. 1522, 2/4 objętej lwh. 1314 dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzonemi 6 łazienkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 123 980 kor. 28 hal., w czem przynależności na 4059 kor.

Najniższa cena wynosi 61.990 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 3 lutego 1911.

G. D. Zl. 4490/1911 VII. b. (2018 2—3)

K. k. General-Direktion der Tabakregie.

Bekanntmachung.

Die k. k. Generaldirektion plant die Errichtung einer elektrischen Primär- und Sekundär-Anlage bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica.

Wegen Sicherstellung der hiefür benötigten Einrichtungen wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die ausgeschriebenen Lieferungen und Arbeiten umfassen drei Gruppen.

Gruppe I.

2 Rohölmotoren samt Dynamomaschinen.

Gruppe II.

Elektrische Licht- und Kraftanlage.

Gruppe III.

Drei elektrische Lastenaufzüge.

Ausführliche Ausschreibungsbedingungen in duplo können bei der Hilfsämter-Direktion der k. k. General-Direktion der Tabak-Regie zwischen 10 Uhr vormittags und 2 Uhr nachmittags behoben werden.

Die Anbote können sich entweder auf alle unter I.—III. angeführten Lieferungen oder bloss auf eine der Gruppen I.—III. erstrecken.

Zur Offertstellung ist die in der Ausschreibung auf Seite 7 enthaltene Erfordernis-Aufstellung zu verwenden.

In die Erfordernis-Aufstellung sind die Einheitspreise, Pauschalbeträge und Gesamtsummen in Kronenwährung, sowie die Tourenzahlen, Wirkungsgrade, Gewichte, Abmessungen, etz., an den hiefür vorgesehenen Stellen einzusetzen.

Für die Montierung und Inbetriebsetzung sind Pauschalbeträge zu veranschlagen, in welchen die Ingenieurspesen, sowie die Reise- und Quartierspesen der Monteure und die Kosten der Werkzeugebeistellung enthalten sein sollen.

Ferner sind für Verpackung und Fracht loko Tabakfabrik getrennte Pauschalbeträge einzustellen.

Zur Anbotstellung ist ein Ausschreibungsformular zu verwenden; dieses Ausschreibungsformulare ist mit dem Stempel von 1 Krone per Bogen zu versehen; auch eventuelle Beilagen, wie Skizzen und Erläuterungsberichte, sowie Ergänzungen unterliegen derselben Stempelpflicht.

Die Anbote sind bis längstens 20 März 1911, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie, Wien IX., Porzellangasse 51, mit eingeschriebenem Brief oder durch Boten einzureichen.

Der zu versiegelnde Umschlag hat die Adresse der k. k. Generaldirektion und die Bezeichnung: „Offert für die elektrische Anlage bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica“ zu erhalten.

Die Eröffnung der Angebote, welcher die Anbotsteller beiwohnen dürfen, erfolgt bei dieser k. k. Generaldirektion am 22 März 1911, 10 Uhr vormittags.

Sämtliche Lieferungen sind bis spätestens 30 September 1911, loko Bauplatz abzustellen, die Anlage sind längstens bis Ende November 1911 in Betrieb zu setzen.

Die seinerzeit zu bestellenden Kautionen werden mit 5% der Rechnungssummen bemessen.

Wien, am 16 Februar 1911.

L. cz. E. 2245/10 (9) (2100)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marcelego Nawrota z Tarnowicy odbędzie się dnia 16 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Tłumaczu licytacya realności obj. lwh. 1120 gm. Hryniowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1192 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 861 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 3981/10 (7) (2032)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Wolfa Teitelbauma w Żydaczowie odbędzie się dnia 22 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya 9/24 części z połowy realności obj. lwh. 914 kg. Truskawiec Anastazyi z Sawickich Wojewoda czyli Wojewódka własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, studni, wychodka i parkanu.

Powyższe części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 911 kor. 97 hal., także części przynależności zaś na 59 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 647 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 2834/10 (6) (2043)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Meilecha 2 im. Schächtera w Zawałowie odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya a) 3/12 części lwh. 87 gm. Zawałów; b) 336,2688 części lwh. 88 gm. Zawałów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 2298 kor. 9 hal., ad b) na 40 kor. 95 hal., przynależności a to tylko ad a) na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1149 kor. 5 hal., b) 20 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod czas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. E. 1328/10 (8) (2068)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Makowca i małol. Agnieszki Pyzik odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/4 części lwh. 122; 1/8 części lwh. 117 i 171 gm. Rzepiennik suchy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 1. 1/4 lwh. 122 na kwotę 677 kor. 34 hal., 2. 1/8 lwh. 117 na kwotę 1 kor. 82 hal., 3. 1/8 lwh. 171 na kwotę 7 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 391 kor. 56 hal, ad 2. kwotę 1 kor. 22 hal., 3. kwotę 4 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 8 lutego 1911.

L cz. E. VII. 2860/10 (4) (1878)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godz. 11·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. 90 gm. Jabłonica z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3000 kor., przynależności zaś na 228 kor.

Najniższa cena wynosi 2152 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. 3256/10 (15), E. 3362/10 (13), E. 3517/10 (8), E 3518/10 (9) (1831)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 10 przed południem:

1. licytacya połowy realności lwh. 2088 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagielloński położonej na Zasławskiem przedmieściu przy ulicy św. Mikołaja, składającej się z domu, kuźni, szopy, drewutni i stodoły, oraz ogrodu obszaru 2428 m.² Katarzyny z Zająców Lejmanowej własnej, ocenionej na 4920 kor.,

2. licytacya 1/3 części realności lwh. 361 ks. gr. gm. kat. Lubień wielki, składającej się z chaty, stodoły, piwnicy i gruntów obszaru 6149 m.² Wasyla Strockiego syna Stefana własnej, ocenionej na 666 kor. 66 hal.,

3. licytacya a) 3/15 części realności lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Doliniany, składającej się z łąki i roli obszaru 2492 m.², ocenionej na 60 kor.,

b) 3/18 części realności lwh. 165 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z roli obszaru 31.610 m.², ocenionej na 500 kor.,

c) 3/18 części realności lwh. 447 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z roli i łąki obszaru 9100 m.², ocenionej na 210 kor.,

4. celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Drozdowice, składającej się z dwóch domów, 2 stodół oraz gruntu obszaru 3843 m.² Iwana Bliźniaka, Zofii z Bliźniaków Diłaj i małoletniej Anny Bliźniak po 1/3 części własnej, ocenionej na 1762 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:

ad 1. 2576 kor. 66 hal.,
ad 2. 444 kor. 44 hal.,
ad 3. a) 40 kor.,
b) 333 kor. 34 hal.,
c) 140 kor.,
ad 4. 1762 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Odnośnie do realności pod 4. wymienionej nadmienia się, że wierzycielom zaintabulowanym na tej realności pozostają prawa zastawu bez względu na cenę kupna nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. E. 1803/10 (7) (2046 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dla oszczędności i kredytu w Żurawnie zastąpionego przez adw. dr. Goldfingera odbędzie się dnia 22 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya:

1. całej realności lwh. 167 gm. Tarnawka;
2. całej realności lwh. 168 gm. Tarnawka;
3. połowy realności lwh. 164 gm. Tarnawka;
4. całej realności lwh. 134 gm. Tarnawka;
5. całej realności lwh. 232 gm. Tarnawka;
6. całej realności lwh. 153 gm. Tarnawka wraz z przynależnościami, składającemi się z trzech domów mieszkalnych i budynków gospodarczych

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 200 kor., ad 2. na 225 kor., ad 3. na 1375 kor., ad 4. na 2945 kor., ad 5. na 835 kor., ad 6 na 4090 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 134 kor., ad 2. 150 kor., ad 3. 917 kor., ad 4. 1964 kor., ad 5. 557 kor., ad 6. 2727 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie biuro II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 1078/10 (14) (2029 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 marca 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 109 ks. gr. gm. kat. Posada sanocka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.584 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 5292 koron 25 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 1308/10 (7) (2088 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Siebera w Mikołajowie odbędzie się dnia 5 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/2 realności lwh. 36, 1/4 części realności lwh. 38 i 1/4 części realności lwh. 189 gm. Nadiatycze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1/2 lwh. 36 na 202 kor. 50 hal., 1/4 lwh. 38 na 27 kor. 50 hal., zaś 1/4 lwh. 189 na 25 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 lwh. 36 kwotę 135 kor., co do 1/4 lwh. 38 kwotę 18 kor. 33 hal., zaś co do 1/4 lwh. 189 kwtę 16 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 2978/10 (3) (1827 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Kruczek odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh 1189 gm. Starawieś obszaru 1128 s.^{3} Jędrzeja Fujdasza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 2783/10 (1992 1—3)

Na żądanie Józefa Ćwiąkały odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 3 gm Golcowa obszaru 1 morg 762 s.^{2}, Franciszka Augustyna i tow. własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1628 kor.

Najniższa cena wynosi 1085 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 3276/10 (5) (2092)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 252 i 253 ks. gr. gm. Dobrzanica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. 1/2 lwh. 252 na 655 kor., 2. 1/2 lwh. 253 na 1710 kor., przynależności zaś na 739 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 436 kor. 67 hal., ad 2. 1632 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. E. 619/10 (6) (2076)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny z Iżyków Wójcikowej w Kozłówku, odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 178 ks. gr. gm. kat. Kozłówek objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1225 kor.

Najniższa cena wynosi 816 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 3539/9 (6) (2006)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie, odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w tus. sądzie licytacya: a) całej real. lwh. 65, b) całej real. 1771 i c) 1/3 cz. real. lwh. 1774 gm. Werchrata.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1400 kor., ad b) na 5470 kor., ad c) na 5 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 933 kor. 34 hal., ad b) 3646 kor. 67 hal., ad c) 3 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 599/10 (5) (2075)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Macieja Wiśniowskiego w Gliniku górnym, odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya: 1. 1/4 części realności lwh. 86, 2. 1/16 części realności lwh. 181 i 3. 1/8 części realności lwh. 183 ks. gr. gm. kat. Glinik górny objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 1046 kor. 62 hal., ad 2. na 549 kor. 78 hal. i ad 3. na 226 kor. 01 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 697 kor. 75 hal., ad 2. 366 kor. 52 hal. i ad 3. 150 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 12 lutego 1911.

L. cz. E. 1343/10 (2045)

Na żądanie Julianny Morysowej, odbędzie się dnia 2 marca 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 3/4 części realności lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka wisłocka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1657 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1088 koron 80 hal.

Dokumenta do tej realności odnoszące się można przeglądnąć w godzinach urzędowych w tut. sądzie biuro Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl wielki, 20 lutego 1911.

L. cz. E. 2342/10 (1823)

Edykt licytacyjny.

W dniu 29 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya 19/20 części realności lwh. i lk. 101 gm. Biała miasto.

Części nieruchomości są ocenione na 83.386 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 41.693 koron 27 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. 1317/10 (11) (2083)

Dnia 22 marca 1911 godzina 10 rano odbędzie się w sądzie niżej niżej wymienionym, biuro Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 70 kg. gk. Poraż.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1863 kor., zaś przynależność na 26 kor.

Najniższa cena wynosi 1259 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 1006/10 (18) (1737)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godz. 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 1/6 części realności lwh. 479 gm. Zakopane, składającej się z parceli 128/1, na której stoi dom jednopiątrowa willa przy ul. Nowotarskiej, oraz parceli lk. 1438 powierzchnia pod budowę, na której stoi willa parterowa oraz mały domek oraz gruntowa lk. 2137/6.

Powyższą część realności oceniono na 5084 kor. 83 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2542 kor. 42 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. E. V. 5331/10 (4) (1821)

Zobowiązany Wasyl Kucyk s. Semania w Podłużu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie nieł. Eufrozyny Hajtus przez opiekuna Semania Fedorów s. Mykiety w Podłużu zastąpionej przez adw. dr. Mondscheina odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacya realności lwh. 702 ks. gr. gm. kat. Podłuże objętej, składającej się z pgr. 1217 i 1218 o łącznym obszarze 1935 m^2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Dalsze koszta egzekucyjne ustala się na 12 kor. 90 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. E. V. 5253/10 (7) (1988)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacya 3/4 części realności objętej lwh. 169 ks. gr. gm. kat. Opryszowce, składającej się z pb. 115 na której stoi chata i z pgr. lk. 385, 386, 1353, 1384, 1420/1, 1411/1, 390/1.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2610 kor.

Najniższa cena wynosi 1740 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. E. 2471/10 (9) (1996)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Trybusa i Józefa Mordzińskiego, odbędzie się dnia 24 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya: a) realności lwh. 360, b) lwh. 107, c) 1/6 części III. ciała hip. lwh. 132, d) 1/6 części lwh. 369 i e) 1/12 części lwh. 183 ks. gr. gm. Gorlice objętych, składających się z domu mieszkalnego przy ulicy Krakowskiej w Gorlicach i domu na granicy gminy Bystra położonego, oraz parcel gruntowych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 774 kor., ad b) na 7624 kor., ad c) na 199 kor., ad d) na 53 kor., ad e) na 45 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 387 kor., ad b) 3812 kor., ad c) 99 kor. 50 hal., ad d) 26 kor. 50 hal., ad e) 22 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. V. 5132/10 (4) (1989)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 licytacya realności objętych:

a) lwh. 700 i

b) lwh. 1313 ks. gr. gm. kat. Tyśmieniczany składających się ad a) z pgr. 3208, 2127/2, 570/2, 2128/2, 2132 3, 2126, 2127/1, 2128 1, 1876, 1877, ad b) z pb. 346 i z pgr. 82/2, 83/2, 83 3 wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 3500 kor., a mianowicie lwh. 700 na 3200 kor., a lwh 1313 na 300 kor.. przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi wraz z przynależnościami 2500 kor., z czego wypada na lwh. 700, 2287 kor., a na lwh. 1313 na 213 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. V. 5716/10 (10) (1987)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 licytacya:

1. połowy realności lwh. 1004 i

2. całej realności 1064 ks. gr. gm. kat. Uhorniki objętych składających się ad 1. z pgr. 520/4 na której stoi dom drewniany i budynki gospodarcze, ad 2. z pgr. 520/5.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 2700 kor., z czego wypada na 1/2 lwh. 1004 — 1670 kor., a lwh. 1064 — 1030 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1/2 lwh. 1004 — 1114 kor., ad lwh. 1064 — 687 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. E. V. 4541/10 (12) (1822)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 odbędzie się licytacya 1 2 realności objętej lwh. 2919 ks. gr. gm. kat Stanisławów, składającej się z pb. 2217, na której stoi dom i budynki gospodarcze.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 268 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 13 stycznia 1910.

L. cz. E 1401/10 (8) (2082)

Dnia 22 marca 1911, godzina 9 rano odbędzie się w sadzie niżej wymienionym, biuro Nr. 12 licytacya 1/7 części i 3/20 z 1/7 części realności lwh. 15 kg. gk. Łukowe.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1076 kor. 05 hal, zaś przynależność na 8 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 723 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 1321/10 (9) (1990)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 776 ks. grunt. gm. kat. Biecz objętej zobowiązanych Jakóba i Ludwiki Jagielskich własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 5096 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 3397 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. E 4223/10 (5) (1941)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rudolfiny Lastowej odbędzie się dnia 30 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nadwórnie licytacya następujących realności:

I. 270 lwh. oszacowanej na 2034 kor. 50 hal,

II. 554 lwh. oszacowanej na 5929 kor.

III. 575 lwh. oszacowanej na 16 kor. 80 hal.

IV. 25 lwh. oszacowanej na 26 kor. 50 hal

Najniższe ceny, niżej których sprzedaż do skutku nie przyjdą są: ad I. 1356 kor. 32 hal, ad II. 2619 kor. 32 hal., ad III. 11 kor. 20 hal., ad IV. 17 kor. 66 hal.

Realności te będą sprzedane każda z osobna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 1863/10 (6) (1841)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Bruna w Załoźcach zastąpionego przez adw. dr. Piątkiewicza w Zborowie odbędzie się dnia 30 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności objętej lwh. 1056 ks. gr. gm. kat. Jackowce wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew (brzozy, dąb, wiśnie i krzaki)

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 230 kor., przynależności zaś na 15 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 163 kor. 47 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego, powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. E. 3275/10 (3) (1932)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Michała Skwarło zastąpionego przez p. adw. dra Oberlaendera odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya połowy realności lwh. 183 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec objętej.

Nieruchomość ta w połowie wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 2066 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 1377 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 6 lutego 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (141 k. k.) (2091)

Edykt.

W sprawie konkursowej ś. p. Karola Kwiatkiewicza do dodatkowej likwidacyi zgłoszonej pretensyi wyznacza się audyencyę na dzień 1 marca 1911 o godz. 4 po poł. w biurze tutejszego sądu Nr. 10 i o tem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Podhajce, dnia 21 lutego 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 405 (1947 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza od dnia 1 kwietnia b. r., do której przywiązaną jest rocznie: płaca 1400 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor.

Siedziba będzie później przez Wydział oznaczoną.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać następującymi dowodami:

1. iż nie przekroczyli wieku 40 lat,

2. znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego,

3. świadectwem zdrowia,

4. świadectwem obywatelstwa austryackiego,

5 świadectwem ukończonej 3-letniej szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale kraj. we Lwowie, z egzaminem kwalifikacyjnym,

6. świadectwem moralności.

Kandydaci, którzy oprócz powyższych dowodów wykażą się odbytą praktyką przy konserwacyi lub budowie dróg, będą mieli pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 15 marca 1911.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 lutego 1911.

Sekretarz: Sidorowicz. Zast. prezesa: J. Dołoszycki.

L. 335 (2019 1—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 30 stycznia b. r. L. 2355 myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje po raz trzeci konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zawoi przy Makowie z płacą roczną 1800 kor., a to z funduszów powiatowych 1200 kor., a z funduszów gminnych 600 kor. i ryczałtem na objazdy z funduszów krajowych 400 kor.

Posada ta połączona jest z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 r. N. 68 dz. u. kr.

Okręg Zawojski składa się tylko z dwu gmin z obszarami dworskiemi a to Zawoja z ludnością około 5800 dusz i Skawica z ludnością około 2000 dusz.

Lekarza okręgowego w Zawoi jest obowiązkiem utrzymywać aptekę domową.

Podania o tę posadę wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Myślenicach w terminie do 20 marca b. r. i po myśli § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z roku 1891 udowodnić oprócz dostatecznej fizycznej zdolności nieprzekroczone 40 lat życia, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzamin fizykacki.

Myślenice, dnia 10 lutego 1911.

L. Prez. 637 (4/11) (1960 1—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 280 koron rocznie i prawem pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 28 marca 1911.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,

2. pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,

3. fizyczne zdolności do służby,

4. nieposzlakowane życie,

5. bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,

6. znajomość języka polskiego, czytania, pisania, rachunków oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż obsadzoną na razie prowizorycznie pomocnicą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie dziennie wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 60 hal., oraz otrzyma pomieszkanie w domu więziennym.

Po upływie jednego roku a najwięcej dwu lat, będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźniów w razie zadowalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się na stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 328 (2053)

Edykt.

Sylwester Richter adwokat w Brzesku przesiedla się 9 maja 1911 do Wiśnicza, a jego substytutem mianowano dr. Piotra Górskiego adw. w Brzesku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 11 lutego 1911.

L. cz. Ns. III. 301/11 (1) (800 3—3)

Edykt.

W myśl przepisu § 376 pk. wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Hoynowskiego, oraz niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów, względnie gotówki uzyskanej z ich sprzedaży:

a) papierośnicy srebrnej tulskiej wartości 14 kor. i szpicruty z gwizdkiem i 2 murarskich pionów wartości 1 kor. 60 hal. skradzionych przez Jana Barana,

b) małej poduszki (jaśka) skradzionego przez Franciszka Otowskiego,

c) zegarka srebrnego damskiego jednokopertowego ze złotą dewizką, wartości 10 kor., skradzionego przez Stanisława Drożdża,

d) gotówki w kwocie 61 kor. 80 hal., skradzionej przez Ignacego Podwójciego,

e) dwóch pugilaresów skórkowych (czerwonego i zielonego), skradzionych przez Szczepana Gulę,

f) gotówki 30 kor., uzyskanej ze sprzedaży 3 pakietów cajgu, 2 izolatorów, 3 zwojów i kawałka granatowego sukna, 1 spodnicy granatowej, 3 bloczków kalendarzowych i 2 rezerwoarów szklanych, skradzionych przez Marcina Kozła,

g) gotówki 6 kor. uzyskanej ze sprzedaży szarego ubrania, spodni tabaczkowych, marynarki z kamizelką, spodni ciemnych zielonych, kuferka i 2 szklanek, skradzionych przez Dymitra Ciołka,

h) gotówki 14 kor. 36 hal. uzyskanej ze sprzedaży pluszowej kasetki, 3 szczotek do włosów, 3 grzebieni, 6 mydełek, 6 tub pasty do zębów, kieszonkowego lusterka, 2 męzkich koszul, 2 par kalesonów, 2 par mankiet, 2 kołnierzyków, 2 par skarpetek, 2 par szelek, spinek, 3 chusteczek do nosa, 2 krawatek i czarnego kapelusza, skradzionych przez Romana Utelskiego,

i) rajscajga należącego do niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Hoynowskiego i 9 krawatek, motylka, lusterka, scyzoryka, papierośnicy z 16 papierosami, skradzionych przez Jana Kordasa, aby się w przeciągu 1 roku, licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", zgłosili w tut. sądzie i prawa swe do przedmiotów wyżej wyszczególnionych wykazali, gdyż inaczej przekaże się je, względnie gotówkę otrzymaną z ich sprzedarzy na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział III.
Kraków. dnia 14 stycznia 1911.

(2048 1—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 17 lutego 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu dr. Jakób Kornhaber.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. Vr. 96/11 (1555 1—3)

Edykt.

Dnia 5 października 1910 usiłował Jędrzej Broda z Żelechowa popełnić w Złoczowie szereg kradzieży, został jednak ujęty.

Przy przeprowadzonej u Brody rewizyi znaleziono:

1. złoty łańcuszek męski podwójny,
2. złoty łańcuszek damski dęty, o ogniwach kwadratowych i ściętych narożach,
3. branzoletę damską dętą z motylem posiadającym na skrzydłach imitacyę brylantów,
4. dwie obrączki ślubne,
5. cztery złote pierścionki, a to dwa z brylantem, jeden ze szmaragdem, a jeden z turkusem.
6. srebrny zegarek męski o podwójnych kopertach z kawałkiem łańcuszka damskiego mosiężnego.

Gdy zachodzi podejrzenie, iż rzeczy te z kradzieży pochodzą, a obwiniony nie chce wymienić właścicieli tychże, wzywa się roszczących sobie prawo własności do tych rzeczy, by celem rozpoznania rzeczy zgłosili się do podpisanego sądu w dowolnym dniu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IX.
Złoczów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. C. 42/11 (1) (2072)

Przeciw Wojciechowi Komperdzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jana Bielańskiego pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 8 marca 1911 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Struszkiewicza c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 14 lutego 1911.

L. cz. C. II. 71/11 (1) (2039)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Wątrobie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Wojciecha Cwika w Mordarce pozew o własność realności lwh. 28 i 29 gm. Mordarka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 marza 1911.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Wątroby ustanawia się p. Jakóba Szewczyka, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. Cw. 115/11 (1) (1525)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Schwalbendorfowi i Amalii Schwalbendorf, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Izaka Horowitza pozew o 261 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Dawida Schwalbendorfa i Amalii Schwalbendorf ustanawia się p. dr. Goldberga adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Schwalbendorfa i Amalię Schwalbendorf w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. E. V. 2235/10 (10) (1481)

Edykt.

Leonowi Kurz i Deborze Kurz w Stanisławowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Stanisławowie przeciw Leonowi i Deborze Kurz o 2700 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 3 maja 1910 liczba cz. E. V. 2235/10, którą dozwolono licytacyi 1/2 lwh. 1197 gm. kat. Knihinin.

Ponieważ niewiadomo, zobowiązani przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Partyckiego adw. w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 9 grudnia 1910.

L. cz. Nc. V. 1054/10 (4) (1526)

Edykt.

Pp. Antoniemu i Rozalii z Czyżewiczów Piórko z Sambora w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Samborze przeciw nim o 202 kor. 62 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 10 listopada 1910 l. cz. Nc. V. 1054/10 (1), którą dozwolono intabulacyi przymusowego prawa zastawu dla sumy 202 kor. 62 hal. zpn. na rzecz Skarbu Państwa.

Ponieważ niewiadomo, gdzie dłużnicy przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Seweryna Goldberga, adw. w Samborze.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużników w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 36/11 (1) (2026)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Arona Rubinfelda w Tyrawie wołoskiej pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 38 gm. Tyrawa wołoska.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1911 o godz. 12 w poł. do tego sądu, b. Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Józefa Byka ustanawia się p. dr. Spiegla adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. C. XIII. 78/11 (2) (2104)

Edykt.

Przeciw Michałowi Panna z Kopalin ad Wiśnicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Szymona Michała Toepfera we Lwowie pozew o 913 kor. 71 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 2 marca 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 1 w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Grzegorza Jarosławskiego adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XIII.
Lwów, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. C. II. 21/11 (2) (2074)

Edykt.

Przeciw Maryi Klesna, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Nowem mieście pozew o 485 kor. 42 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Tygermana w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. Cw. 1506/10 (3) (1524)

Edykt.

Przeciw Janowi Zielińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Józefa Jasieńskiego z Chruślic pozew o 500 kor. i 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 14 grudnia 1910.

Celem strzeżenia praw Jana Zielińskiego ustanawia się p. dr. Deutelbauma adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Zielińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. C. VII. 53/11 (1) (1537)

Edykt.

Przeciw Judzie Braunerowi w Chrzanowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez firmę Salomon Ritterman Synowie w Krakowie pozew o zwrot towarów względnie 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 lutego 1911.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Smolenia adw. w Chrzanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Chrzanów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. C. I. 50/11 (1) (2137)

Przeciw Iwanowi Bandurka Stefana z Tyszkowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Dmytra Dowbusz Dmytra pozew o zapłatę 500 kor.

Na skargę tę wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Emanuela Werbera w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Horodenka, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. Dhl. 1717/10 (1826)

Edykt.

Wskutek podania c. k. kierownictwa budowy kolei we Lwowie de praes. dnia 4 marca 1910 Dhl. 1717/10 c. k. sąd tutejszy zarządza w myśl § 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p., dochodzenia w celu rozpoznania gruntów kolejowych w gminach Tureczki niżne, Sokoliki, Bukowiec, Beniowa i Sianki położonych i wzywa się wszystkich tych, którzyby z żądaniem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych co do tyczących gmin dla gruntów na cele uboczne nabytych czuli się pokrzywdzonemi, ażeby się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do sądu tut. najpóźniej do dnia 19 kwietnia 1911 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, roszczenia ich w myśl §§ 25 i 137 powołanej uwzględnionemi będą.

Równocześnie nadmienia się, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach przenieść się mających do wykazu kolejowego lub do utworzyć się mających na rzecz c. k. skarbu kolejowego osobnych wykazów hipot. przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu, lub też po tymże dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową wzglednie w osobne wykazy hipoteczne.

Podanie na wstępie powołane może być przejrzane w tut. c. k. sądzie Oddz. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Borynia, dnia 17 października 1910.

L. cz. Cg. I. 23/11 (4) (1905)

Edykt.

Przeciw Zofii i Henochowi Parnesom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Borucha Leona Czysza kupca we Lwowie pozew o zwrot mebli zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 lutego 1911 o godz. 8·30 rano do tego sądu, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Zofii i Henocha Parnesów ustanawia się dr. Wiśniewskiego adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zofię i Henocha Parnesów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. C. I. 57/11 (1) (2136)

Edykt.

Przeciw Maryanowi Fałdyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Fedia Demusa Nykoły pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Tadeusza Bosakowskiego adw. w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 16 lutego 1911.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. II. 2/11 (1) (1792 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dr. Franciszka Stysia adwokata w Nowym Targu jako kuratora małoletnich Karoliny, Ludwiny, Stanisława i Anieli Gąsieniców w Zakopanem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi blankietu wekslowego z daty Nowy Targ, dnia 4 kwietnia 1907 na 10.000 kor. opiewającego, płatnego dnia 4 października 1907 wystawionego na własne zlecenie wystawcy Jana Gąsienicy Sierockiego a podpisanego przez Stanisława Koronę jako przyjemcę.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do dni 45 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 8 lutpgo 1911.

G. Zl. T. II. 1/11 (2) (1964 3—3)

Edikt.

Auf Ansuchen der prot. Firma G. Rosenblatt & Sohn in Wien II. Ferdinandstrasse 27 wird das Verfahren zur Amortisierung der den Gesuchstellern angeblich in Verlust gerathenen von Marien Krendel Herschlag ausgestellten und in bianko girierten von Rifka Weiner acceptierten in Tarnów bei der Firma Aberdam & Kaufmann zahlbaren Wechsel und zwar: per 150 K. ausgestellt in Tarnów am 5 August 1910 fällig 5 Februar 1911 — per 150 K. ausgestellt in Tarnów 5 September 1910 fällig 5 März 1911 — per 150 K. ausgestellt in Tarnów 5 November 1910 fällig 5 Mai 1911 eingeleitet. Der Inhaber der Wechsel wird daher aufgefordert, diese binnen 85 Tagen nach der 3 Kundmachung des Ediktes in der Zeitung „Gazeta Lwowska" dem hies. Gerichte vorzulegen, widrigens die Wechsel nach Verlauf dieser Frist auf Antrag des Bittstellers für unwirksam erklärt würden.

K. k. Kreisgericht, Abteilnug II.
Tarnów, am 9 Februar 1911.

L. cz. T. 24/10 (2) (1791 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Wedle zeznania przesłuchanych świadków Tymoteusz Hołowacz rolnik pochodzący z Szlachtowy wieku około 25 lat przed 18 laty miał wskutek upadku z piętra budynku w Filadelfii w Ameryce zabić się i tam być pochowanym.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Tymoteusz Hołowacz w tym wypadku poniósł śmierć, przeto na prośbę Prokopa Hołowacza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dra Ćwikowskiego w Nowym Sączu aż do dnia 1 maja 1911 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1910.

L. cz. T. VI. 5/11 (1) (1721 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Joanny Wajde prywatnej w Czerniowcach i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię Joannę Wajde zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. 20 sierpnia 1894 L. 15.288 opiewającej na kapitał 1000 złr. w. a., płatny po 14 latach okazicielowi policy, gdy zabezpieczona Marya Aichinger dożyje dnia 1 września 1908.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. Nc. I. 905 10 (2) (1889 3—3)

Edykt.

Na wniosek Piotra Malca w Terezyi ad Niestanice wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 5087 na 380 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. T. 110/10 (2) (1758 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Adalberta Schönbacha kupca w Sanoku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Sanok, 1 października 1910 na kwotę 2400 opiewającego, we Lwowie za 4 miesiące od daty płatnego przez Adalberta Schönbacha akceptowanego a przez Mozesa Chaskla Schönbacha wystawionego i in bianco żyrowanego.

Posiadacza powyższege weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 listopada 1910.

L. cz. T. VI. 4/11 (1) (1722 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Tajšanovč wdowy po nauczycielu w Sarajewie i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię Maryę Tajšanovč zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 6 czerwca 1896 do L 38117 opiewającej na kapitał 2000 koron, płatny po śmierci zabezpieczonego Nikoli Tajšanovč jego spadkobiercom.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 lutego 1911.

L. cz T. 33/10 (2) (1958 3—3)

Edykt.

Na wniosek Ernestyny Berglerowej w Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej w pierwszych dniach grudnia 1910 książeczki wkładkowej Banku eskomptowego i kredytowego w Kołomyi Nr. 2387, wystawionej na imię Edmunda Berglera a opiewającej na kwotę 66 kor. 24 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami do tej książeczki i takową przedłożył w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie tego terminu powyższa książeczka wkładkowa za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 21/10 (7) (1898 3—3)

Edykt.

Iwan Poluk, syn Fedora i Maryi Poluków, urodzony w Piadykach dnia 17 lutego 1838, wydalił się z Piadyk przed około 30 laty na roboty polne do Rossyi i od tego czasu żadnej wiadomości o sobie nie dał

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Maryi z Poluków Gutysz, Katarzyny z Poluków Bojczuk i Doci Poluk córek Iwana Poluka z Kołomyi, postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego.

Wzywa się więc Iwana Poluka syna Fedora i Maryi Poluków i każdego ktoby o jego życiu i miejscu pobytu jaką wiadomość miał, aby w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi Wasylowi Semeniukowi, wójtowi w Piadykach, o tem w jaki bądź sposób doniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie Iwan Poluk syn Fedora i Maryi Poluków za zmarłego uznanym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. II. 2/11 (1) (1793 3—3)

Edykt.

Na wniosek Beili Zilberman z Tyczyna wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do blankietu wekslowego za 60 hal., sumą wekslową niewypełnionego, zaopatrzonego podpisami Beili Zilberman, jako wystawczyni, Antoniego Michałka i Stefana Michałka jako akceptantów i Schulima Zilbermana jako żyranta, zresztą nie wypełnionego, tudzież odnośnie do blankietu wekslowego za 40 hal., sumą wekslową niewypełnionego, zaopatrzonego podpisami Beili Zilberman jako wystawczyni, Mosesa Sonenblika i Blimy Sonenblik jako akceptantów i Schulima Zilbermana jako żyranta, zresztą zaś niewypełnionego, które to blankiety wekslowe rzekomo zaginęły z posiadania Beili Zilberman i wzywa się edyktem posiadacza tych blankietów wekslowych, by je w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu blankiety te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 25 stycznia 1911.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 1/11 (4) (1393 1—3)

Edykt.

Pawło Raj ze Stechnikowiec uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Kalistrat Diaczun ze Stechnikowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. P. V. 73/10 (18) (1536 1—3)

Pawła Kowaluka z Wilków ad Poburzany uznano marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiony został Maciej Mikołajczuk z Walków ad Poburzany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Busk, dnia 30 października 1910.

L. cz. P. IX. 255/10 (7) (1394 1—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Annę Zielińską rolniczkę w Dyczkowie.

Kuratorem jej ustanowiono Hawryłę Zielińskiego gospodarza w Dyczkowie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. P. XI. 119/7 (122) (1533 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Mendla Krengla w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Izaka Bełza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 11 stycznia 1911.

Doniesienia prywatne.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal
½ „ „ „ „	Nr. II.	2 kor. — hal
½ „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Największy magazyn w kraju

Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. **Lwów, plac Bernardyński l. 17.** Telefon 566.

poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.

Ceny przystępne — dogodne spłaty.

Urządzenia kompletne hoteli i biur.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dreguseryach.

Cenniki na żądanie franco.



Juliusz Meinl

Import kawy i herbaty.

Fabryka najlepszego

cacao i czekolady.

Filia: LWÓW, ul. AKADEMICKA 2a.

Telefon 837.

Główny skład dla Galicyi posiada własną palarnię kawy.

Wysyłki pocztowe począwszy od 5 kg. opłatnie.

Proszę żądać cenników i próbek.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę

Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.

nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.